ROCZNIK XXIX.

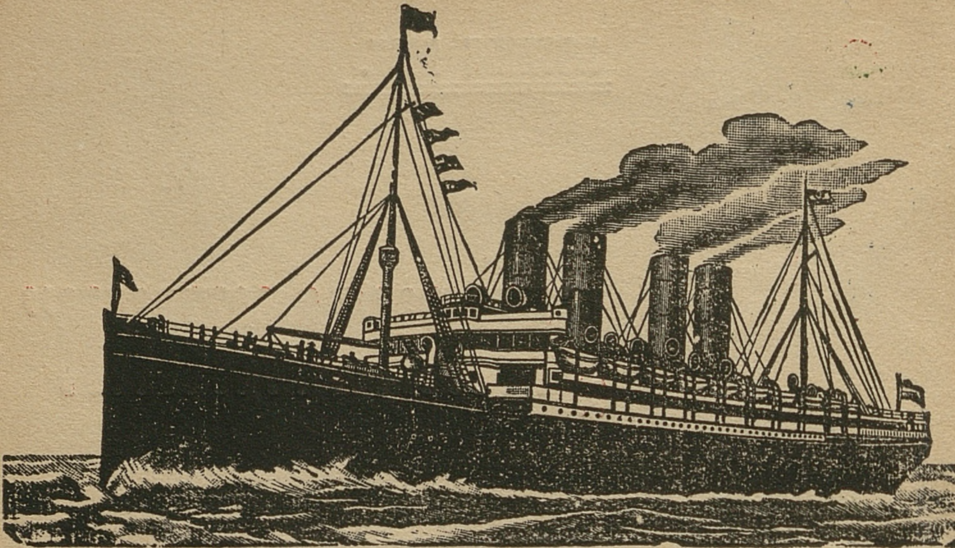
„TARNOWIANIN"

Kalendarz

na rok

1908

NAKŁADEM i DRUKIEM
J. PISZA W TARNOWIE.



Kto chce jechać do

AMERYKI

tylko 5 do 7 dni,

niech się uda do zaszczytnie znanej, prawie 50 lat istniejącej firmy

KARESZ i STOCKI

BREMEN, Bahnhofstrasse 29.

Firma ta udziela chętnie i odwrotnie w mowie ojczystej każdego, wszelkich potrzebnych wyjaśnień i pouczeń, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki przybyć mogli, a pasażerów swych przewozi najlepszymi i najbezpieczniejszymi parowcami cesarskimi, którymi podróż przez ocean trwa tylko $5^1/_2$ dni. W czasie podróży mają pasażerowie **doskonały zdrowy wikt i rzetelną a uprzejmą usługę.** Ponieważ okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, należy wcześnie miejsce sobie zabezpieczyć przez posłanie zadatku 20 koron. Po otrzymaniu zadatku poślemy natychmiast kartę okrętową i dokładne pouczenie, jak prędko a tanio dostać się można do Ameryki za pośrednictwem naszej firmy

Karesz i Stocki

Bremen, Bahnhofstrasse 29.

„TARNOWIANIN“

KALENDARZ

polski, ruski i żydowski

ASTRONOMICZNY, GOSPODARSKI I DOMOWY

wypracowany na południk tarnowski

z zastosowaniem czasu średnio-europejskiego

na rok przestępny

1908.

ROCZNIK XXIX.

TARNÓW.

Nakładem i drukiem Józefa Pisza.

1907.

Tablica wschodu i zachodu słońca,

długość dnia i godzin, które zegar nasz według czasu średnio-europejskiego czyli zegaru kolejowego pokazywać winien w chwili prawdziwego południa, wskazanego przez kompas czyli zegar słoneczny.

Miesiące	Dni	Wschód słońca G.	Wschód słońca M.	Zachód słońca G.	Zachód słońca M.	Długość dnia G.	Długość dnia M.	Godzina połud. G.	Godzina połud. M.
Styczeń	1	7	22	3	34	8	12	11	18
	10	7	19	3	44	8	25	11	21
	20	7	13	3	58	8	45	11	25
Luty	1	7	1	4	16	9	6	11	26
	10	6	47	4	33	9	48	11	31
	20	6	30	4	47	10	17	11	38
Marzec	1	6	15	5	—	10	45	11	27
	10	5	55	5	15	11	20	11	35
	20	5	36	5	29	11	53	11	22
Kwiecień	1	5	10	5	47	12	37	11	18
	10	4	53	5	59	13	6	11	16
	20	4	36	6	12	13	36	11	14
Maj	1	4	13	6	30	14	17	11	12
	10	3	57	6	44	14	48	11	10
	20	3	46	6	57	15	11	11	11
Czerwiec	1	3	35	7	9	15	44	11	12
	10	3	30	7	16	15	56	11	13
	20	3	20	7	22	15	58	11	15
Lipiec	1	3	34	7	20	15	46	11	17
	10	3	40	7	16	15	36	11	18
	20	3	50	7	6	15	16	11	18
Sierpień	1	4	5	6	53	14	48	11	19
	10	4	18	6	37	14	19	11	17
	20	4	31	6	20	13	49	11	15
Wrzesień	1	4	47	5	59	13	12	11	13
	10	5	—	5	40	12	40	11	10
	20	5	14	5	50	12	6	11	7
Październik	1	5	29	4	57	11	28	11	3
	10	5	42	4	38	10	56	11	—
	20	5	56	4	20	10	24	10	58
Listopad	1	6	16	3	50	9	43	10	57
	10	6	31	3	45	9	14	10	57
	20	6	46	3	44	8	48	11	—
Grudzień	1	6	59	3	22	8	23	11	—
	10	7	10	3	23	8	13	11	6
	20	7	19	3	25	8	6	11	12
	30	7	22	3	32	8	10	11	17

A więc, jeżeli np. dnia 10. lutego kompas pokazuje południe czyli godzinę 12, to zegarek nasz wskazywać winien podług rubryki przez godzinę południową oznaczonej godz. 11 m. 31, zaś w czasie południa przez kompas wskazanego, np. dnia 10 listopada, zegarek nasz wskazywać winien g. 10 m. 57. itp.

ROK 1908

jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem **przestępnym,** mającym 366 dni.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, które rozpoczynają się:

W i o s n a dnia 21 marca o godzinie 1 w nocy, gdy w chwili wstąpienia słońca w znak Barana (♈) następuje wiosenne zrównanie dnia z nocą.

L a t o dnia 21 czerwca o godzinie 9 wieczór, gdy wraz z wstąpieniem słońca w znak Raka (♋) dokonuje się letnie przesilenie dnia z nocą i rozpoczyna się ubytek w trwaniu światła na widnokręgu.

J e s i e ń dnia 23 września o godzinie 1 w nocy, gdy w chwili wstąpienia słońca w znak Wagi (♎) następuje jesienne zrównanie dnia z nocą.

Z i m a dnia 22 grudnia, o godz. 7 rano, gdy wraz z wstąpieniem słońca w znak Koziorożca (♑) dokonuje się zimowe przesilenie dnia z nocą i rozpoczyna się przybytek w trwaniu światła na widnokręgu.

Zaćmienia przypadające w roku 1908.

W roku 1908 przypadają trzy zaćmienia słońca, z których jednak u nas t. j. w środkowej Europie żadne widzialne nie będzie.

I. Zaćmienie słońca dnia 3 stycznia, zaczyna się o godz. 8 min. 5 wieczór, a kończy się o godz. 1 min. 20 rano. — (Widzialne w Australii, Nowej Gwinei, środkowej Ameryce i na Wielkim Oceanie).

II. Zaćmienie słońca dnia 28 czerwca, zaczyna się o godz. 2 min. 26 wieczór, a kończy się o godz. 8 min. 28. (Widzialne w północnej Ameryce, na Antlantyckim Oceanie, półn.-zach. Afryce i w poł.-zach. Europie.)

III. Zaćmienie słońca dnia 23 grudnia, zaczyna się o godz. 9 min. 26 rano, a kończy się o godz. 3 min. 20 popoł. — (Widzialne w połud. Ameryce, Afryce, na Antlantyckim Oceanie i w południowych okolicach podbiegunowych).

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	♈	5. Lew	♌	9. Strzelec	♐
2. Byk	♉	6. Panna	♍	10. Koziorożec	♑
3. Bliźnięta	♊	7. Waga	♎	11. Wodnik	♒
4. Rak	♋	8. Niedźwiad.	♏	12. Ryby.	♓

Wigilie:

a) do Zielonych Świątek;
b) do śś. Apost. Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia N. M. P.
d) do Wszystkich Świętych;
e) do Niepokal. Pocz. N. M. P.;
f) do Bożego Narodzenia.

Wigilia przypadająca w niedzielę, przenosi się na sobotę poprzedzającą.

Posty nakazane:

1. Wielki post, trwający od środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, w środę, piątek i sobotę po 1-ej niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

Dni normowe:

Kościelne:

Trzy ostatnie dni Wielkiego tygod. 28, 29 i 30 marca.

Dzień Bożego Ciała 30 maja.

Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24 grudnia.

Dworskie:

28 czerwca wigilia rocznicy skonu cesarza Ferdynanda I.

10 września wigilia rocznicy skonu ces. Elżbiety, małżonki cesarza Franciszka Józefa.

W niedzielę wielkanocną i Zielonych Świątek i w dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia, przedstawienia teatralne i inne widowiska mogą być dawane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem zwierzchności. W dni te bale publiczne i tańce są zabronione.

Tablica świąt ruchomych.

Uroczystość Imienia Jezus (w 2-gą niedzielę po 3 Królach) 10 stycz.;

Septuagesima (Starozapustna 3-cia niedziela przed 1-szą niedzielą w poście) 16 lutego;

Popielec 4 marca;

Uroczystość 7 boleści N. Panny Maryi (w piątek przed Wielkim Piątkiem) 10 kwietnia;

Wielkanoc (niedziela po 1-szej pełni po wiośnianem porównaniu dnia z nocą) 19 kwietnia;

Uroczystość opieki św. Józefa (3-cia niedziela po Wielkan.) 10 maja;

Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy) 28 maja;

Zielone Święta (w 2-gą niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskiem) 7 czerwca;

Św. Trójcy (w 1-szą niedzielę po Zielonych Świętach) 14 czerwca;

Boże Ciało (we czwartek po Świętej Trójcy) 18 czerwca;

Uroczyst. Serca Jezusowego, (w piątek po oktawie Bożego Ciała) 26 czerwca;

Uroczystość bł. Jana z Dukli (w 1 niedzielę po oktawie śś. Piotra i Pawła) 12 lipca;

Uroczyst. śś. Aniołów Stróżów (niedziela, która w 7 dni od 29 sierp. do 4 wrześ. przypadnie) 6 wrześ.;

Uroczystość Imienia Najśw. Panny Maryi (w niedzielę po Narodzeniu N. P. M.) 13 września;

Uroczystość Różańca św. (1-sza niedziela w październiku) 4 paźdz.;

Uroczystość poświęcenia Kościoła (3-cia niedziela w październiku) 18 października;

Uroczystość opieki Najśw. Panny Maryi (2-ga niedziela w listopadzie) 8 listopada;

Uroczystość świętego Stanisława Kostki (w 1-szą niedzielę po 13 listopadzie) 15 listopada;

Niedziela pierwsza Adwentu 29 listopada.

Dni krzyżowe:

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem to jest 25, 26 i 27 maja.

Suchedni:

a) w środę, piątek i sobotę po 1-szej niedzieli postu, t. j.: 11, 13 i 14 marca;
b) w środę, piątek i sobotę po Zielonych Swiętach, t. j.: 10, 12 i 13 czerwca;
c) w środę, piątek i sobotę po Podwyż. św. Krzyża, t. j.: 16, 18 i 19 wrześina;
d) w środę, piątek i sobotę po św. Łucyi, t. j.: 16, 18 i 19 grudnia.

Litera niedzielna w styczniu i lutym **E,** w następnych miesiącach **D.**

Ferye sądowe.

Dla katolików: Nie wolno odbywać audyencyj w niedzielę i w dzień Bożego Narodzenia. Na inne dni świąteczne wolno wyznaczać audyencye jedynie w razie, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem. Przy wyznaczaniu audyencyj sądowych należy baczyć na to, by nikt w uroczyste święto swego wyznania do jawienia się w sądzie wzywany nie był. Ferye sądowe rozpoczynają się 15 lipca i trwają włącznie do 25 sierpnia. Do spraw feryalnych należą spory wekslowe, o prowadzenie rozpoczętej budowy, prowizoryalne, z kontraktów służbowych, ze stosunku między gospodarzami i przewoźnikami a gośćmi i podróżnymi, spory drobiazgowe, wnioski w sprawie wydania ograniczenia lub zniesienia tymczasowych zarządzeń, sprawy egzekucyjne, konkursowe, hipoteczne i karne. Oznaczenie innych spraw lub niespornych jako feryalnych, należy do kierownika sądu lub przewodniczącego senatu.

Dla żydów dniami wolnymi do stawania w sądach są: 1) Nowy Rok (dwa dni) — 2) Swięto pojednania (1 dzień) — 3) Swięto Kuczek (2 pierwsze i 2 ostatnie dni) — 4) Wielkanoc (2 pierwsze i 2 ostatnie dni) — 5) Zielone Swięta (2 dni).

Kalendarz żydowski.

Żydzi liczą czas nie jak my, od Narodzenia Chrystusa Pana, ale od stworzenia świata. Kalendarz swój układają w ten sposób, ażeby Pascha czyli Wielkanoc przypadła dnia 15-go miesiąca Nissan (który w bieżącym roku 1908 przypada dnia 16-go kwietnia, poczem po upływie dni 163 następuje rok nowy.

W ten sposób na każdy rok ery chrześcijańskiej przypada u żydów druga część roku bieżącego ery żydowskiej i pierwsza część roku nowego.

Na bieżący rok ery chrześcijańskiej 1908 przypada więc większa część roku **5668**, który rozpoczął się dnia 9 września 1907 miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 25 września 1908 r. miesiącem Elul — i mniejsza część roku **5669,** który zacznie się dnia 26 września 1908 r. miesiącem Tiszri i będzie rokiem zwyczajnym, mającym 355 dni.

Płanetą panującą w roku 1908 jest

Księżyc.

Od najdawniejszych, gęstą mgłą tajemnic przesłonionych czasów przedhistorycznych, miał Księżyc — jako największa gwiazda na naszem niebie, przywilej zwracania uwagi, nęcenia wzroku śmiertelnych. A że ze wszystkich ciał niebieskich, on właśnie w najściślejszym stosunku pozostaje z naszym globem, nic przeto dziwnego, że jak poeci całego świata w rymach swoich „kochankiem ziemi" nazywać go zwykli, tak zakochani ziemianie za szczególnego uważają go protektora swych uczuć, jakkolwiek zimne ku nim wysyła promienie, i raczej zadumę i tęsknotę, niż burzliwą namiętność wywołać jest w stanie.

Dla mieszkańców ziemi w ogóle nastręcza Księżyc tak wybitne i liczne zjawiska, że ustępując jedynie słońcu pod tym względem, dał początek mierzeniu czasu, liczeniu miesięcy i tygodni.

Zrodzony przez ziemię, powstał Księżyc z jej cząstki w okresie, gdy nasza płaneta była jeszcze olbrzymią kulą gazową. Z nadmiernego na równiku wezbrania jej masy, oderwała się przeto jej cząstka i wirując, pomknęła dokoła ziemi, związana z nią odtąd niedostrzegalnym węzłem przyciągania.

Oddalenie Księżyca od ziemi, (384.500 Km.) równające się 30 średnicom ziemi, jest w stosunku do nieobjętych umysłem cyfr astronomii, zaledwie krokiem we wszechświecie.

Swiatło np., które na przebieżenie drogi ze słońca do nas 8 minut 18 sekund potrzebuje, doszłoby z ziemi na Księżyc w przeciągu 1 min. 4 sek.; — depeszę telegraficzną, wysłaną z ziemi na Księżyc, otrzymanoby tam za $1^1/_2$ sekundy, — pocisk armatni leciałby 8 dni, pociąg pospieszny musiałby jechać 8 miesięcy, a most, złożony z 30 kul ziemskich, wystarczyłby do połączenia ziemi z jej „kochankiem".

Księżyc okrąża ziemię od zachodu ku wschodowi raz w przeciągu 27 dni, 7 godzin, 43 minut, $11^1/_2$ sekundy i w takim wirowym obrocie towarzyszy jej w obiegu dokoła słońca. W tym samym przeciągu czasu obraca się Księżyc także raz dokoła swej osi, skutkiem czego tak wzlgędem ziemi jak i słońca coraz to inne zajmuje położenie i coraz inaczej oświetlony przedstawia się naszemu oku.

Przemiany te wyjaśnia nam nauka, nazywając je: zmianami, fazami, lub lunacyami Księżyca. Lunacyj takich mamy 4, a mianowicie: pełnię, ostatnią kwadrę, nów i pierwszą kwadrę, a każda z nich trwa mniej więcej tydzień. Z tego wynika, że na obrocie Księżyca dokoła ziemi, polega rachuba czasu na miesiące, a na czasie trwania jednej lunacyi podział czasu na tygodni.

Średnica Księżyca (3.470 km.) wynosi cokolwiek więcej niż czwarta część średnicy kuli ziemskiej, to znaczy, że 50 kul takich jak Księżyc, dałoby dopiero taką objętość, jaką ma ziemia. Żeby zaś jasno stosunek jego do słońca przedstawić, dość powiedzieć, że w objętości słońca zmieściłoby się 62,500.000 kul takich jak Księżyc. Wobec tak ogromnej, prawie niepojętej różnicy wielkości, powinien się nam Księżyc miliony razy mniejszym pokazywać na niebie, — tymczasem widzimy, że tarcza Księżyca jest dla oka naszego prawie tak wielką, jak tarcza słoneczna. Ciekawe to zjawisko uzasadnia w zupełności stosunek odległości jego od ziemi,

od której jest 400 razy bliżej, niż słońce. Światło Księżyca jest słabem odbiciem światła słonecznego, a ciemne i jasne plamy, jakie nawet gołem okiem na powierzchni jego spostrzegamy, znamionują rozmaitość układu pionowego jego masy.

W bladej jego tarczy upatruje wyobraźnia ludzka podobieństwo rysów ludzkich, a patrzący nań przez lornetę w parę dni po pierwszej kwadrze, widzą w jego cieniach różne fantastyczne postacie, które atoli nie są niczem innem, jak plamami, odkrytemi przez Gallileusza w roku 1609, które Heweliusz nazwał „morzami“. Morza te bywają rozmaicie zabarwiane i tak np. plama zwana *mare serenitatis* ma odcień zielonawy, *mare imbrium* brunatno-żółty, a *palus somnii* czerwonawy. Zabarwienie to, znajduje się niewątpliwie w związku ze składem fizycznym tych części powierzchni Księżyca.

Prócz plam, ewentualnie „mórz“, posiada Księżyc t. zw. „pręgi“, które stanowią pasma o kilkuset kilometrach długości, a nie są niczem innem, jak zagłębieniami, powstałemi z pęknięcia skorupy księżycowej.

Niemniej ciekawe są jasne smugi, rozchodzące się w postaci promieni na wszystkie strony od niektórych kraterów księżycowych.

Prof. W. U. Pickering, pracując w obserwatoryum *Lowe* w Kalifornii, zauważył 31. lipca 1904 r. na dnie doliny Platona silnie świecący punkt, który znikł 2-go sierpnia, a na jego miejscu ukazała się wielka czarna plama eliptyczna o śred. 3 Km., a dalej ku północy ogromna plama jasna, która znowu po 20 dniach znikła. Prof. P. wywnioskował z tego, że utworzył się w tem miejscu nowy krater czynny. Już w roku 1892 stwierdził P. wybuchy wulkaniczne na Księżycu, a że jest on wielką powagą w świecie naukowym, jednym z najlepszych selenografów, przeto odkrycia jego — jakkolwiek żadnych na razie nie wydaje on wniosków stanowczych — będą odtąd wchodzić w rachubę, a choć są to odkrycia na pozór nieznaczne, mogą dać podwalinę nowym poglądom na przeszłość i teraźniejszość ziemskiego satelity, który uważany był dotąd za świat umarły.

Ponieważ Księżyc otrzymuje światło i ciepło od słońca, przeto każdy punkt Księżyca ma dzień i noc, których długość zależy od okresu obrotu dokoła osi. Okres ten, czyli doba księżycowa wynosi blisko 28 dni, to znaczy, że dzień i noc trwają po dni 14, z których w czasie dwutygodniowego dnia panują straszne upały, poczem niemal podbiegunowe następuje zimno.

Na podstawie długoletnich obserwacyj orzekł Bessel, że jeżeli Księżyc posiada atmosferę, to gęstość jej równa się najwyżej $^1/_{100}$ gęstości atmosfery ziemskiej.

Hausen natomiast dowodzi, że tylko zwrócona ku ziemi strona Księżyca tak małą cząstkę atmosfery posiada, i że znaczniejsza jej ilość zgromadziła się na odwróconej od nas jego połowie. Tłomaczy on rzecz w ten sposób:

Wyobraźmy sobie, że istniały niegdyś na księżycu zbiorowiska wodne, podobne do naszych mórz i że skutkiem działania ziemi, części zwróconej ku nam powierzchni Księżyca wznosiły się coraz bardziej nad poziom morza, aż wreszcie utworzyło się ogromne płaskowzgórze na jednej półkuli, podczas gdy poziom drugiej coraz się obniżał, skutkiem czego wszystkie wody zlały się na odwróconej od nas połowie Księżyca, która właśnie z tego powodu dość gęstą posiada atmosferę, wobec czego mogło także powstać i rozwijać się tam życie w różnolitych formach.

Hipotezy tej dowodzi współczesny nam autor Jerzy Żuławski w dziele p. t. „*Na srebrnym globie*“, opowiadając o fantastycznej wyprawie ludzi na Księżyc, którego druga, niewidziana przez nas półkula ma posiadać atmosferę, zdolną nietylko do podtrzymania, ale i do utrzymania życia ludzkiego.

* * *

„Na wybrzeżu Afryki — czytamy w tem dziele — dwadzieścia kilka kilometrów od ujścia rzeki Kongo, wystrzelono pewnego dnia potworny swą wielkością pocisk armatni, z zamkniętymi w nim pięcioma śmiałkami, którzy zaopatrzeni w znaczny zapas zgęszczonego powietrza, żywności, wody itp. spaść mieli prawie prostopadle na środek tarczy księżycowej, ku nam zwróconej, i stąd dopiero dostać się na ową drugą jego półkulę.

Pociskiem tym kierować miała wybuchowa siła rzutu, przyciąganie ziemi i siła rozpędowa, nabyta przez dzienny obrót ziemi dokoła swej osi, to też według ścisłych obliczeń, miał on zakreślić w przestworzu olbrzymią parabolę z zachodu na wschód, a wszedłszy w oznaczonym punncie i w oznaczonej godzinie w sferę przyciągania księżyca, spaść nań w ściśle oznaczonem miejscu.

Ponieważ oprócz wielu innych rzeczy wzięli podróżnicy że sobą znakomity aparat do telegrafu bez drutu, funkcyonujący na przestrzeń kilku tysięcy kilometrów, przeto przez jakiś czas otrzywymali ziemianie wieści z pocisku, — niestety z odległości 260.000 Km. przybyła ostatnia depesza, a że księżyc od ziemi o 384.000 Km. jest oddalony, przeto straconą była wszelka nadzieja dalszej komunikacyi.

Dopiero w 50 lat po tej nieszczęśliwej. a nawet częścią zapomnianej wyprawie, gruchła wieść, że w pewnem miasteczku spadł meteor w rodzaju kamienia, czy metalu, a gdy go wydobyto i odczyszczono, okazał się kulą armatnią, z wydrążonem wnętrzem, które wypełniał zwęglony nieco papier, zapisany drobnem pismem po polsku, a który nie był czem innem, jak tylko rękopismem Jana Koreckiego, jednego z owych śmiałków, wystrzelonych przed pół wiekiem na księżyc.

Według tego rękopisu, księżyc nie jest wcale światem gościnnym,— zjawisko zaś, że zwrócony jest ku ziemi zawsze tą samą stroną tarczy, nie jest wcale przypadkowe, wynika bowiem z kształtu księżyca, nie będącego dokładną kulą, tylko mającego kształt lekko wydłużonego jaja. Siła przyciągania ziemi sprawia, że jaje owo zwraca się ku niej ostrym końcem i tak krąży jakby na uwięzi, nie mogąc się odwrócić.

Znana astronomom połowa księżyca wystarczyła jednak, aby go zdyskredytować najzupełniej w opinii ludzi, marzących o zamieszkaniu innych, niż ziemia, światów.

Ta powierzchnia naszego satelity, większa co do obszaru dwa razy od Europy, przedstawia się w teleskopach jako bezwodna i pustynna wyżyna, zasiana niezliczoną ilością obrączkowych gór, podobnych z kształtu do olbrzymich kraterów, nierzadko o 100-kilometrowej średnicy, których brzegi wznoszą się do 7.000 m. ponad okoliczne — niemniej rozległe równiny, zwane przez selenografów: *morzami*, a poprzecinane mnóstwem, do tysiąca metrów głębokich szczelin.

Powierzchnia ta pozbawiona jest zupełnie atmosfery, a jeden dzień księżycowy, trwa naszych dni 14 i jest latem, w czasie którego słońce jak rumak rozszalały, ognisty i wściekły, — zionie niesłychanym żarem,

poczem następuje czternastodniowa noc księżycowa, mroźniejsza, niż ziemskie zimy podbiegunowe — i tak ciągle.

Powodem tych gwałtownych przejść ciepła i zimna jest tu brak atmosfery, która na ziemi zmniejsza wprawdzie siłę słonecznych promieni, ale za to ogrzewając się sama, rozprowadza ciepło równomierne i zapobiega zbyt szybkiemu jego ubytkowi przez promieniowanie.

Z tego samego powodu każdy cień byłby tutaj nieprzenikniona w ciemnościach nocą, gdyby nie refleks rozświetlonego w słońcu szkliwa gór i światło ziemi, które pada na księżyc.

Podróżnicy, o których pisze J. Żuławski w swem dziele, wiedzieli o tych właściwościach księżyca, przypuszczając atoli, że z łatwością dostaną się na drugą jego półkulę, narazili się na mnóstwo niebezpieczeństw.... dla nauki.

A więc przedewszystkiem doznali podróżnicy owi niesłychanego, wprost strachem przejmującego uczucia lekkości. Wiedzieli wprawdzie, że księżyc jest 49 razy mniejszy od ziemi, a 81 razy lżejszy od niej, skutkiem czego 6 razy słabiej przyciąga przedmioty niż ziemia, ale nie mogli przyzwyczaić się na razie do tego; więc gdy np. chcieli powstać z tym samym rozmachem siły, jak to czynili na ziemi, to podrzucało ich na 1 m. w górę; — gdy chcieli co przesunąć lub przełożyć, miało to taki skutek, jakby umyślnie z impetem rzucali tym przedmiotem, a przytem wszystkiem ani śladu głosu, ani szmeru najmniejszego, i oni sami tylko wtedy między sobą porozumiewać się mogli, gdy mieli na głowach t. zw. „powietrzochrony" napełnione przewodzącem głos powietrzem do oddychania.

A ponad ich głowami świecił kolosalny glob ziemi w całej swej okazałości, tak samo wprawdzie jak księżyc nad nami, ale przedstawiając się jako 14 razy większa od niego kula, o 14 razy mocniejszem świetle. I czyż byłoby w tem co dziwnego, gdyby domniemani mieszkańcy tej strony księżyca uznali tę wiecznie nad ich głowami świecącą a nieruchomą tarczę za świątynię, w której wieczny spokój i niezmierzona tronuje potęgą?

„Mamy takie wrażenie, — pisze Korecki — jakbyśmy się stali duchami pozbawionymi ważkości ciała, — a ponad nami ta potworna tarcza świecącej jak twarz upiora ziemi, dokoła której poruszają się na firmamencie jak na czarnym aksamicie tysiące gwiazd różnego koloru, nie zlewającego się w jednolitą białość. Jest to mnóstwo drogocennych kamieni, zadętych bajecznym tumanem drobnego, złotego piasku".

Zupełnie inny wygląd ma odwrócona od ziemi połowa księżyca.

Powietrze takie same jak na ziemi i niebo tak samo błękitne, jeziora i morza nie z nazwy tylko, lecz falującą wypełnione wodą, lasy pełne roślin dziwacznych kształtów, lecz takiej samej jak na ziemi zieleni, — a część okrążająca północny biegun księżyca to kraj wiecznego światła i mroku zarazem, — gdzie niema stron świata, niema wschodów ani zachodów, południa ani północy. Ponieważ oś księżyca jest prawie prostopadłą do płaszczyzny ekliptyki, przeto słońce nie zapada pód horyzont, ani nie wznosi się ku górze, lecz zdaje się tylko toczyć wieczyście po widnokręgu. Stąd szczyty gór płoną ciągle w różowym obrzasku.... od stworzenia świata nie miały widać nocy, jak zielone doliny u ich stóp nie widziały nigdy słońca! Zmierzch lub świt wieczysty, oto ich dola, raz tylko co parę miesięcy ziemskich słońce wzniesione wskutek libracyi księżyca staje na chwilę w bramie gór z płomienną twarzą, jak

cherub złocisty — ale trwa to zaledwie kilka godzin — i znowu cały przestwór zasnuwa się lekkimi oparami mgieł, błądzącymi jak duchy na polach Elizejskich.

Deszcz nie pada tu prawie nigdy, a mimo to powietrze na tej stronie księżyca tak mocno przesycone jest parą wodą, że wilgoć ta wystarcza zupełnie dla rozwoju roślinności, ale też uniemożliwia zarazem użycie drzewa na paliwo.

Z kopalin znaleziono tu ropę, miedź, żelazo, siarkę, wapno i bursztyn, morza pełne jadalnych skorupiaków i niby-ryb, niby-jaszczurek, potwornych kształtem, lecz smacznych i pożywnych.

A że między śmiałkami, którzy owego pamiętnego dnia wybrali się na księżyc była i kobieta, nic przeto dziwnego, że dali oni początek nowemu pokoleniu „księżycowemu", które w chwili wysłania na ziemię owego rękopisu Koreckiego, stanowiło kolonię, złożoną z czterdziestu osób żyjących, nie licząc długiego szeregu tych, którzy już pomarli.

Ale ludzie ci, ale to pokolenie księżycowe, malejąc coraz bardziej ciałem i umysłem — przedstawiało grupę karłów, owładniętych rozpaczą w czasie ostatnich dni życia jedynego swego opiekuna, tem więcej, że tracąc tego, co im był radą i pomocą, dowiedzieli się od swych współbraci, którzy w awanturniczej wyprawie dostali się na południową półkulę tej strony księżyca, że wśród rozległych gór mieszkają tam istoty dziwne, pół ludzkie, a pół zwierzęce, kryjące się przed mrozem w głębokich jamach, a mające długie bardzo ręce i dzióby zamiast ust. Ale niestety — dotąd niewiadomo, czy drapieżne te potwory toczyły walkę z pokoleniem księżycowem i jaki był jej skutek, rękopis bowiem kończy się pożegnaniem, przesłanem ziemi przez Koreckiego u schyłku jego 86 lat ziemskich liczącego żywota, z których 50 przebył na tym niezbadanym dotychczas globie, o którym nie można na pewne powiedzieć: czy zawsze tak pustą i głuchą był pustynią.

Może wrzało na nim życie już wtedy, gdy ziemia dopiero stygła, krążąc po księżycowem niebie, wschodząc i zachodząc, a słońce z powodu szybszego przed wiekami ruchu obrotowego księżyca, szło raźniej nad lądy i morza, znacząc bujnemu życiu dnie i noce krótkie, bez mrozu i bez nieznośnego skwaru?

I kto wie, czy na to światło jaśniejącej dziś nad księżycem ziemi nie patrzyły z murów miast ogromnych i z wysmukłych wieżyc oczy rozumne? Czy nie wyciągały się ku temu światłu jakie ręce, od mądrej pracy oderwane, aby powitać srebrnego anioła stróża, co rozjaśnia długie noce? Kto wie, czy na księżycu nie domyślano się kiedy, że na tym olbrzymim, wśród nieb zawieszonym globie, są także istoty myślące; — czy nie zgadywano, jak wyglądają? jak żyją?"

* *
*

Obok wielu przytoczonych własności, posiada Księżyc — według wierzeń ludowych — niezmierny wpływ na stan atmosfery i temperatury, a nawet na wszelkie stworzenie, nie wyłączając człowieka. Źródła tych poglądów szukać należy w pierwotnym kulcie, jaki oddawano ciałom niebieskim, a z którego później rozwinęła się astrologia, mająca do dziś dnia wielu zwolenników. Nie zliczyłby zapewne nikt owych traktatów o gospodarstwie rolnem, przepowiadaniu pogody i tym podobnych wróżbach, opartych jedynie na lunacyach Księżyca, a żyjących w tradycyi ludu prawie bez zmiany od czasu, kiedy je podał Aratos w swoich „Diosemia",

a powtórzył Virgili w „Georgikach“. Wiara ta jest tak głęboką, iż nawet dziś, gdy ścisłe badania naukowe wykazały niejasność tych przepowiedni, niemal każdy, pragnący przedsięwziąć podróż, lub jakąś czynność w roli, z całem zaufaniem bada przepowiednie 100-letniego kalendarza.

Faktem już przez Newtona jest udowodnionym, że przypływy i odpływy mórz są wynikiem przyciągania Księżyca, ale (według Laplace'a) wynoszą one zaledwie 6.056 m. Co zaś kwestyi ciepła księżycowego dotyczy, to wedle badań Davy'ego, za pośrednictwem stosu termicznego Molloniego, podnosi on temperaturę ziemi w czasie pełni o + 0·003' C., w kwadrze zaś tylko o + 0·0003 C.

Z tego okazuje się, że owe kilkunastowiekowe wierzenia ludzkości mają pewną podstawę, a choć ona — dla małostkowości swojej nadzwyczaj jest kruchą, to jednak i dziś jeszcze znajdują się uczeni, jak Overzier i Falb, którzy z działania Księżyca i słońca wysnuwają swoje, co prawda często zawodne prognozy.

U starożytnych była wiara w Księżyc i jego wpływ na ziemię i wszelkie stworzenie znacznie rozpowszechniona, począwszy bowiem od Egipcyan, którym przypisują ustanowienie „zodyaku“, czyli podziału gwiazd na konstellacye, opasujące pozorną drogę słońca, wszystkie prawie ludy ówczesne pośrednio lub bezpośrednio oddawały mu cześć boską.

Najpoetyczniej jednak zaiste występuje wierzenie we wpływ Księżyca na ziemię i ludzi u Hellenów, którzy siostrę Heliosa Selenę, boginią światła księżycowego uznając, przedstawiali ją sobie jako piękną, łagodną dziewicę, która z jasną, ale nie gorejącą pochodnią w ręku, od zachodu aż do wschodu słońca drogę po niebieskiem przebiega sklepieniu, pozwalając oczom śmiertelników ziemskich patrzyć na zdobiący jej głowę półksiężyc, lub całą lśniącą zasłonę, która pokrywając jej boską twarz, pod nazwą „pełni“ na ziemi jest znana. Od Greków przyjęli symbol światła księżycowego Rzymianie, zmieniając imię bogini na „Luna“, od czego też prawdopodobnie pochodzi nazwa „lunacyj“ i czyniąc ją nadto (w Sabinii) opiekunką igrzysk cyrkowych.

Gniew swój objawia Luna w ten sposób, że staje między ziemią a słońcem i zaslania jego ożywcze światło, czyniąc je niewidzialnem dla śmiertelników, którzy obwołują wówczas „zaćmienie słońca“. Wybrańców zaś swoich, ludzi o łagodnym temperamencie, anemicznych, czaruje tak dalece, że posłuszni jej woli zaprzęgają się do jej rydwanu i śpiąc, chodzą za jej światłem. Bladzi oni zwykle i słabi, a świat nazywa ich „lunatykami“.

Dowodzi to faktu, że ze wszystkich zjawisk, dotyczących Księżyca, a przesuwających się przed naszemi oczami, żadne nie nasuwa tyle myśli o wielkości i potędze wszechświata, o nieskończoności w czasie i przestrzeni — ile ich nasuwają zaćmienia!

Niegdyś, w starożytności, uważano takie chwilowe przesłonięcie słońca za karę Bożą lub przepowiednię nieszczęścia, wierzono w smoka pożerającego słońce, a jakie skutki wywoływały takie wierzenia, najlepiej dowodzi Herodot, który opowiada, że gdy król Medów Cyaksares stanął na polu walki przeciwko nienawistnym mu Scytom, którzy upieczone ciało syna jego podali mu na potrawę,— nagle nastąpiło zaćmienie słońca (28 maja 584 r. przed Chr.) przepowiedziane przez filozofa greckiego Talesa. Przerażone „złowieszczą wróżbą“ oba wojska — rozpierzchły się w nieładzie.

Tak samo zaćmienie obrączkowe słońca (29 czerw. 1033 r.) wstrzymało rękę morderców, pragnących zgładzić papieża Benedykta IX., jako niezbyt przykładnego kapłana. Dn. 1 marca 1504 r. zaćmienie Księżyca ocaliło Krzysztofa Kolumba, zagrożonego śmiercią głodową na Jamajce, gdy wiedząc o mającem nastąpić zjawisku, zagroził Karaibom, że pozbawi ich światła księżycowego.

Ale i w XIX. w. istniały jeszcze takie wierzenia, w r. 1877 w Indo-Chinach i Turcyi, a w r. 1880 w Turkestanie tak się rozsierdził lud na „smoka“, Księżyc pochłaniającego, że „aby go wypłoszyć“ urządził mu kanonadę i kocią muzykę, trwającą tak długo, jak długo trwało zaćmienie.

W Chinach zaćmienia dają początek szczególnym obrzędom religijnym. Ponieważ cesarz jest synem nieba, rządy jego powinny stanowić odbicie niezamąconego porządku niebieskiego, — ponieważ zaś ukrywanie się słońca lub księżyca poczytuje astrologia za naruszenie porządku, przeto przedsiębiorą tam „środki poskramiające“, połączone ze stosownymi obrzędami religijnymi.

* *
*

Astrologowie średniowieczni przepowiadali, że dzieci, które się w czasie panowania Księżyca narodzą, będą piękne i jasnego spojrzenia, łagodnego charakteru i łatwo sobą kierować dający, ale obok tego odważne i zamiłowane w myśliwstwie, przedewszystkiem atoli skłonne do marzeń i miłości i trudne w zapomnieniu, a we wzajemności szczęśliwe.

O wpływie Księżyca na rośliny powiada kalendarz stuletni, *że ziarno zasiane podczas nowiu, zaczyna kiełkować w czasie pełni i zwykle prędko rośnie, a przeciwnie, ziarno zasiane podczas pełni, ziębnie na nowiu i kiełkuje bardzo powoli, a częstokroć zupełnie niszczeje.*

Co do zmian powietrza, dających się naprzód z Księżyca wywróżyć, to według najsławniejszego Almanachu Niezabitowskiego z r. 1835 następujące istnieją pewniki:

Jeżeli tarcza księżyca na pełni jest blada, jakby mgłą przesłonięta, lub rogi jego po nowiu przyćmione, zapowiedź to deszczu, który potrwa całą kwadrę, poczem aż do następnego nowiu nieprzerwana będzie pogoda.

Gdy księżyc dopiero trzeciej lub czwartej nocy po nowiu wyraźnie się okazuje, a nadto, gdy wiatr jest południowy, będzie padał deszcz przez 3 kwadry.

Każda pełnia w kwietniu i każdy nów w sierpniu sprowadza deszcz. Obręcz naokoło księżyca, zapowiada na 24 godzin niepogodę.

Natomiast nieomylnymi znakami pogody są wyraźne plamy na tarczy księżycowej, nadające jej wygląd uśmiechniętej twarzy ludzkiej, jasne jej światło w pełni, jakoteż wyraźne i ostre rogi pierwszej i ostatniej kwadry.

Oprócz samej tarczy księżycowej, pewne również oznaki burzy, gradu i śniegu dają gromadzące się dokoła księżyca obłoki. Blado-żółte, przesuwające się powoli, są wróżbą gradu; — ciemne, zbitą masą zasłaniające część nieba, a silnie odbijające promienie zachodzącego słońca, zapowiadają burzę, tem większą, im silniejszy jej wiatr towarzyszy; — chmury wreszcie jasne, zwłaszcza gdy mróz zelży, oznaką są śniegu.

Wogóle rzecz biorąc, rok, w którym Księżyc panuje, bywa wilgotny i chłodny i darzy nas niestałą pogodą, urodzaje jednak zwykł dawać dość obfite.

Genealogia domu cesarskiego.

(Dynastya Habsbursko-Lotaryngska).

Franciszek Józef I. (Karol), syn arcyks. Franciszka Karola Józefa i arcyks. Zofii Fryderyki Doroty bawarskiej, cesarz Austryi, król Węgier i Czech, W. Ks. Siedmiogrodu itd., urodzony 18 sierpnia 1830 r., wstąpił na tron Austryi 2 grudnia 1848 r. na mocy abdykacyi stryja Ferdynanda I., koronowany królem Węgier 8 czerwca 1868. — Żona jego:

Elżbieta, Amalia Eugenia, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego Wittelsbach, z linii Dwóch Mostów-Birkenfeld, ur. dnia 24-go grudnia 1837, zmarła dnia 10 września 1898 w Genewie.

Dzieci: 1) Zofia, Fryderyka, Dorota, Marya, Józefa, ur. w Wiedniu 5 marca 1850 r., zmarła 29 maja 1857 r.

2) Gizela, Luiza, Marya, ur. 12 czerwca 1856. w Luxemburgu, zaślubiona 20 kwietnia 1873. Leopoldowi, ks. bawarskiemu (ur. 9 lutego 1840).

3) Arcyksiążę Rudolf, Franciszek, Karol, Józef, ur. 21 sierpnia 1858, zmarł 30 stycznia 1889. w Mayerling. Małżonka jego Stefania, Klotylda, Luiza, Hermina, Marya, Karolina, córka króla Belgii Leopolda II., ur. 21 maja 1864*). Z małżeństwa tego pozostała córka **Elżbieta,** Marya, Henryka, Stefania, Gizela, ur. 2 września 1883 r., zaślubiona 25 stycznia 1902 w Hetzendorf Ottonowi ks. Windischgrätz.

4) Marya, Walerya, Matylda, Amalia, ur. w Budzie 22 kwiet. 1868, zaśl. 31 lip. 1890. arcyks. Franciszkowi Salwatorowi (ur. 21 sierp. 1866.) c. i k. jenerał-majorowi i komendantowi X. brygady kawaleryi w Wiedniu.

Bracia Jego Cesarskiej Mości: 1) Maksymilian I., Ferdynand, Józef, cesarz Meksyku, ur. 6 lipca 1832, † 19 czer. 1867. (Żona jego Karolina, córka króla Belgii Leopolda I., ur. 7. czer. 1840, zaśl. 27 lipca 1858).

2) Karol, Ludwik, Józef, Marya, ur. 30 lipca 1833, † 19 maja 1896. Z drugiego małżeństwa z Maryą, Annuncyatą, księżną Sycylii († 4 maja 1870 r.) pozostało 4 dzieci.

Franciszek Ferdynand, arcyks. d'Este, ur. 18 grudnia 1863, ożeniony 1 lipca 1900 z hrabianką Zofią Chotekówną.**)

Otto Franciszek Józef, ur. 21 kwietnia 1865 r., ożeniony z Maryą, Józefiną, księż. saską, zmarł 1 listop. 1906.

Ferdynand Karol Ludwik, ur. 27 grudnia 1868.

Małgorzata, Zofia, ur. 13 maja 1870, zaśl. ks. Albertowi Wirtembergskiemu.

Z 3-go małżeństwa z Maryą Teresą, córką Don Miguela, króla Portugalii, pozostało dwoje dzieci:

Marya Annuncyata, ur. 31 lipca 1876.

Elżbieta, ur. 7 lipca 1878.

3) Ludwik Wiktor, ur. 15 maja 1842.

---

*) Arcyksiężna wdowa Stefania, z powodu powtórnego zamęścia z hr. Elemerem Lonyayem (ślub odbył się 22 marca 1900), zrzekła się wszelkich praw dynastycznych.

**) Z powodu tego małżeństwa otrzymała hrabianka Chottekówna od cesarza tytuł „księżnej de Hohenberg", a Arcyksiążę musiał złożyć przysięgę, iż zrzeka się dla żony tytułu Cesarzowej, a dla potomków prawa do następstwa tronu i noszenia tytułu arcyksiążąt.

Styczeń, Januarius, Henwar, ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie	Prosiniec, Ledzień. / Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
1 S.	**Nowy Rok** Mieczysława	19 Wonyfatya	Mieczysław	
2 C.	Makarego i Adelajdy	20 Ihnatyja	Strzeżysław	
3 P.	Genowefy panny	21 Julyanny	Włastymiła	Nów dn. 3 o g. 10 m. 41 wieczór.
4 S.	Tytusa biskupa	22 Anastazyi m.	Dobromir	Pogodnie i mroźno.
1.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W owym czasie gdy Herod um.	Knyha Rożd. Chrysta Mat. 1.		
5 N.	**E. po N. R.** Telesfora	23 **N. pr. Rożd. Hł. 3.**	Włastybór	
6 P.	**Trzech Króli** *K. M. B.*	24 Jewhenyi	Bojomir	
7 W	Walentego i Juliana	25 **Rożd. Chrysta**	Swiętosław	Pierwsza kwadra dnia 10 o g. 2 m. 50 wieczór.
8 S.	Seweryna opata	26 **Sobor Pr. Bohor.**	Mścisław	Mroźno, pogoda trwa dalej.
9 C.	Marcyanny panny	27 **Stefan Mucz.**	Władymira	
10 P.	Pawła pustelnika	28 2000 Mucz.	Dobrosław	
11 S.	Higiniusza	29 S S Mład.	Krzesimir	
2.	Ew. u Łuk. św. w R. 2. O Chryst. w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.		
12 N.	**1 po 3 Kr.** Honor. i Ern.	30 **N. po Rożd. Hł. 4.**	Czesława	Pełnia d. 18. o g. 2 m. 34 wieczór
13 P.	Hilarego bisk.	31 Mełanyi	Bogomir	Powietrze łagodne.
14 W.	Feliksa z Noli	1 **Henwar** Teodora	Szczęsny	
15 S.	Maura opata	2 Sylwestra	Domosław	
16 C	Marcelego I pap.	3 Małachyja pr.	Włodzimirz	
17 P.	Antoniego op.	4 Sobor 70 Apost.	Rościsław	
18 S.	Pryski panny	5 Fteopemta	Jaropełk	Ostatnia kwadra dn. 26 o godz. 3 min. 58 wieczór.
3.	Ew. u Jana św. w R. 2. O godach w Kanie galilej.	Joan prepowidajut w opust. Mark 1.		Pogodnie.
19 N.	*Im. Jezus.* Ferdyn.	6 **Bohojawł. Hosp.**	Ratymir	
20 P.	Fabiana i Sabast.	7 Sobor św. Joana	Sebastyan	
21 W.	Agnieszki panny	8 Hryhorya Pr.	Jarosława	W styczniu przybywa dnia o 1 godzinę.
22 S	Wincentego m.	9 Połyjewkta	Witysław	
23 C.	*Zaślubienie N. P. M.*	10 Hryhorya Jep.	Wrócisława	
24 P.	Tymoteusza bisk.	11 Fteodozya pr.	Chwalibóg	
25 S.	Nawrócenie św. Pawła	12 Tatyanny m.	Miłosz	*Przepowiednie według kalendarza 100-let.*
4.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O uzdrowieniu trędowat.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.		
26 N.	**3 po 3 Kr.** Polikarpa b.	13 **N. 1 po Boh. Hł. 6.**	Skarbimir	Mrozy do 11, od 18 pochmurno.
27 P.	Jana Chryzostoma	14 S. S. Oteć w S.	Przybysław	potem pogoda i zimno aż do 21;
28 W.	Karola Wielkiego	15 Pawła Ft.	Radomir	następnie powietrze łagodne.
29 S.	Franciszka Salez.	16 Petra Weryhy	Zdzisław	
30 C	Martyny panny	17 Antonya weł.	Dobrogniew	
31 P.	Piotra Nolaski	18 Aftanazya pr.	Spitogniew	

Kalendarz żydowski. 4-go stycznia 1908. 1-go Schebat 5668.

Przepowiednie dla rolników. *Styczeń.* W dzień Nowego Roku, jeśli niebo na wschód słońca czerwone, znak częstych niepogód, a jeśli słońce pięknie zaświeci, rok dobry i ryb dostatek wróży. — Pogodne dni 22. i 25. wróżą rok dobry — niepogodne, pomór na bydło i i ludzi,

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	gr.	Kor.	gr.

Luty, Februarius, Luteń, ma dni 29.

Siczeń, Luty

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 S.	Ignacego bisk.	19 Makarya	Żegota
5.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O łódce Chrystusa.	O ślipoorożdennom w Jerycho. Łuk. 18.	
2 N	**4. NPM Gromnicznej**	20 **N. 2 po Boh. Hł. 7.**	Miłosława
3 P.	Błażeja biskupa	21 Maxyma	Błażej
4 W.	Weroniki	22 Tymoftieya ap.	Witosława
5 S.	Agaty panny	23 Kłymentya m.	Dobrochna
6 C.	Bohdana i Doroty	24 Xenyi prep.	Bohdan
7 P.	Romualda opata	25 Hryhorya ap.	Sulisław bł.
8 S.	Jana z Matty	26 Ksenofonta	Gniewomir
6.	Ew. u Mat. św. w R. 13. O nasieniu dobrem.	O Zakchei. Łuk. 19.	
9 N.	**5 po 3 Kr.** Apolonii	27 **N. 3 po Boh. Hł. 8**	Gorysław
10 P.	Scholastyki panny	28 Jefrema	Tomiła bł.
11 W	Łucyana	29 Ihnatya mucz.	Swiętochna
12 S.	Eulalii p. m.	30 **Trech Swiatych**	Radzyn św.
13 C.	Katarzyny	31 Kyra i Joana	Jordan św:
14 P.	Watentego biskupa	1 **Fewr.** Tryfona	Niemir
15 S.	Faustyna męcz.	2 **Stritenie Hosp.**	Szczęsław
7.	Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	O Mytary i Faryzei. Łuk. 18.	
16 N	**Starozap.** Julianny p.	3 **N. 4 o M. i F. Hł 1**	Milada bł.
17 P.	Konstancyi	4 Izydora	Swiętorad
18 W.	Flawiusza	5 Ahaftya m.	Wielosława
19 S	Konrada pustel.	6 Wukoła	Czcisława
20 C	Nicefora	7 Parftenija	Ludomił
21 P.	Eleonory panny	8 Fteodora m.	Onosława
22 S.	Piotra katedry	9 Nykyfora	Wrócisława
8.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.	O obłudnom syni. Łuk 15.	
23 N.	**Mięsop.** Romany	10 **N. o obł. syni Hł. 2**	Przedzisław
24 P.	Dzień przestępny	11 Własija mucz.	Mojmir
25 W.	Macieja ap.	12 Mełetya	Sławobój
26 S.	Wiktora z Ar.	13 Martyniana	Mirosław
27 C.	Aleksandra biskupa	14 Auxentya	Wiarosława
28 P.	Leandra	15 Onysyma	Chwalibóg
29 S	Romana wyz.	16 Pamfyła	Budzisław

Nów dnia 2 o g 9 minut 44 rano. Mroźno i wietrz.

Pierwsza kwadra dnia 9 o godz. 5 minut 25 rano. Burza z deszczem.

Pełnia dn. 17 o g 10 minut 3 rano Pogodnie.

Ostatnia kwadra dnia 25 o godz. 4 minut 21 rano Burze z śnieżycą.

W lutym przybywa dnia o 1 godzinę i minut 27

Przepowiednie według kalendarza 100-let.

Do 4. deszcz, od 5. do 10 pochm. i wiatr, 14. śnieg od 15 do 19. pochmurno i deszcz potem do końca pogoda.

Kalendarz żydowski. 3-go lutego 1-go Adar. — 16-go lutego 14 go Adar. Mały Purim.

Przepowiednie dla rolników. *Luty* decyduje w dzień N. M. P. Gromnicznej: jeśli dzień ten jasny, gospodyniom len dobrze się zrodzi, ale że niedźwiedź w pogodny dzień 2-go lutego budę swoją rozwala, więc obfite śniegi spadać jeszcze zwykły. Jeżeli grzmi w lutym, poniosą gospodarze wielką szkodę na zbożu.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	gr.	Kor.	gr.

Marzec, Martius, Mart, ma dni 31.

Kazidroga Suchyj.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
9.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O strasznom sudi. Mat. 25.	
1 N.	**Zapustna**. Albina	17 **N. Miasop. Hł. 3**	Budzisław
2 P.	Symplicyusza i Heleny	18 Lwa pap. rym.	Radosław
3 W.	Kunegundy	19 Archypa	Sławomiła
4 S.	*Popielec*, † Kazim.	20 Łeona	Kazimirz
5 C.	Fryderyka opata	21 Tymofteja pr	Pakosław
6 P.	Kolety panny	22 SS. Mucz. w Ef.	Wojsław
7 S.	Tomasza z Akw.	23 Połykarpa	Bogowit
10.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O posti i myłostyni. Mat 6.	
8 N.	**D. Wstępna**. Jana Boż.	24 **N. Syrop. Hł. 4.**	Miłogost
9 P.	Franciszki p	25 Tarasia	Mścisława
10 W.	40 męczenników	26 Porfyrya	Bożesław
11 S.	*Such.* Konstant. †	27 Prokopia	Ludosława
12 C.	Grzegorza Wielk.	28 Wasyłya	Swatosz
13 P.	Rozyny i Rudrofa †	29 Kasyana	Niecisław
14 S.	Matyldy p. †	1 **Marta**. Ewdokii.	Bożenna
11.	Ew. u Mat. św. w R. 17. O przemienieniu Pańskiem	O Naftanaiły. Joan 1.	
15 N.	**2 Sucha**. Longina	2 **N. 1 Post. Hł. 5.**	Długomir
16 P.	Lubina męcz.	3 Jewtropija	Ojcosław
17 W.	Gertrudy i Aleksandry	4 Harasyma	Zbigniew
18 S.	Edwarda	5 Konona M.	Boguchwał
19 C.	Józefa Oblubieńca	6 42 Mucz. S.	Bohdan
20 P.	Joachima i Klaudyi	7 Wasyłya m.	Polemir
21 S.	Benedykta opata	8 Fteofyłakta pr.	Lubomira
12.	Ew. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu dyabłów.	O rozsłabłennom w Kafarnaum. Mark. 2.	
22 N.	**3 Głucha.** Oktawiana	9 **N. 2 Post. Hł. 6.**	Godysław
23 P.	Wiktora męcz.	10 Kondrata m.	Zbisław
24 W.	Gabryela arch.	11 Sofranya	Lubomira
25 S	**Zwiastowanie NPM.**	12 Fteofana	Wieńczysław
26 C	Emanuela	13 Nykyfora	Swiętobój
27 P.	Ruperta	14 Wenedykta	Bohdar bł.
28 S	Syksta pap.	15 Ahapia mucz.	Krzesław
13.	Ew. u Jana św. w R 6. O nakarm. 5000 ludzi.	O hradenyi po Christi.	
29 N	**4 Srodop.** Eustach.	16 **N. 4 Post. Hł. 7.**	Czcimisław
30 P.	Kwiryna m.	17 Alexia	Szukosław
31 W.	Balbiny p.	18 Kiryła	Dobromira

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów dn. 2 g 7 minut 54 wieczór Deszcz z śniegiem

Pierwsza kwadra dnia 9 o godz. 10 minut 39 w nocy. Pogodnie.

Pełnia d. 18 o g. 3 minut 26 rano. Burze z śnieżycą.

Ostatnia kwadra dnia 25. o g. 1 minut 29 popoł. Powietrze łagod.

W marcu przybywa dnia o 1 godz. i min. 47.

Przepowiednie kalend. 100-let.

Marzec: Do 5 nieprzyjemnie i zimno. Od 6 do 9 ciepło, 11 deszcz. Od 12 do 16 pięknie, od 17 do 19 zimno, potem deszcz i wiatry.

Kalendarz żydowski. 4-go marca 1 Veadar. 16 go marca 13 Veader. Post Estery. 17 go marca 14 Veadar. Purim. 18-go marca 15 Veadar Szusam Purim.

Przepowiednie dla rolników. *Marzec.* Ile rosy pojawi się w tym miesiącu, tyle szronu będzie po Wielkiejnocy i tyle szkodliwej mgły w sierpniu. W marcu przypadają cztery dni, według których sądzą gospodarze o własności bieżącego roku, a mianowicie: wstępna środa, wstępny czwartek, piątek i sobota. Jeżeli pogodna środa, będzie pogodna wiosna, — jaki czwartek, takie lato, — jaki piątek, taka jesień, — jaka sobota, taka zima.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	gr.	Kor.	gr.

Kwiecień, Aprilis, Aprilyj ma dni 30.

Bereazol, Łżykwiat- Brzezień.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 S.	Hugona	19 Chryzanfta	Zbigniew
2 C	Franc z Pauli	20 Prep. Otec	Sudomir
3 P.	Ryszarda biskupa	21 Jakowa	Władysław
4 S.	Izydora	22 Wasyłya	Mnożysław
14.	Ew. u Jana św. w R. 8. O żydach chcących ukam. Jez.	O isciłeni nimoho. Mark. 9.	
5 N.	**5 Czarna** Wincentego	23 **N. 4 Post. Hł. 8.**	Bożywój bł.
6 P.	Celestyna	24 Zacharya prep.	Świętobór
7 W.	Hermana W.	25 **Błah. P. Bohor.**	Przesław
8 S.	Dyonizego b.	26 Sobor Hawr.	Radosław
9 C.	Teodory i Maryi Eg.	27 Matrony Sełun.	Dobrosława
10 P.	*7 boleści MNP.*	28 Iłaryona pr.	Gorysław
11 S.	Leona papieża	29 Marka i Kir.	Jaromir
15.	Ew. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jeruz.	O synach Zewedowych. Mark. 10.	
12 N.	**6 Kwietnia.** Juliusza	30 **N. 5 Post. Hł. 1**	Lubosław
13 P.	Justyny	31 Ipatya	Drzemysław
14 W	Waleryana	1 **Aprilyj.** Maryi	Myślimir
15 S.	Ludwiny	2 Tyta	Wacław bł.
16 C	*Wiecz. Pańska* Lamb	3 Nikity	Nosisław
17 P.	*Wiel Piątek* Rudolfa	4 Josyfa	Krasisław
18 S.	*Wiel Sobota.* Apolon	5 Fteodyła m.	Gościsław
16.	Ew. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jez.	O hradenyi Isusa wo Jerusałym. Joan 12.	
19 N.	**Wielkanoc.** Emmy	6 **N 6 Post. Hł 2.**	Włodzimierz
20 P.	**Poniedz. Wielk.** Agniesz.	7 Hrehorya Meł.	Czesław m.
21 W.	Anzelma	8 Irydiona	Drogomił
22 S.	Sotera i Kajusza	9 Jewpsychia	Strzeżymir
23 C.	Wojciecha bisk.	10 Czetwer wełyki	Wojciech św.
24 P.	Jerzego męcz.	11 **Piatok Wełyki**	Jerzy św.
25 S.	Marka ewang	12 Subota wełyka	Jarosław
17.	Ew. u Jana św. w R. 20. O ukaz. się Jez. uczniom.	O bożestwi Isusa. Joan 1.	
26 N.	**1 po Wielk.** Marcel.	13 **Woskr. Hosp.**	Spitymir
27 P	Zyty i Peregryna wyz.	14 **Poned. Woskr.**	Bogufał
28 W	Witalisa m.	15 **Włorok Woskr.**	Żywisław
29 S	Piotra męcz.	16 Ahapii m.	Sogosław
30 C	Katarzyny Sen.	17 Symeona	Chwalisława

Nów dnia 1 o g. 5 m. 59 rano. Powietrze niestałe.

Pierwsza kwadra dnia 8 o godz. 5 minut 29 wieczór. Pogoda ustala się.

Pełnia dn. 16 o godz 5 minut 52 wieczór. Pogodnie i łagodne powietrze.

Ostatnia kwadra dn. 23 o godz. 8 minut 7 wieczór. Pogoda trwa dalej.

Nów dnia 30 o g. 4 m. 30 wieczór. Posępno i wietrzno.

W kwietniu przybywa dnia o 1 godzinę i 36 minut.

Przepowiednie kalend. 100-let. Z początku nieprzyjemnie i wietrzno, od 6 do 13 deszcz, od 14 do 20 zimno, potem dnie piękne, ku końcowi deszcz.

Kalendarz żydowski. 2 kwietnia 1 Nisan. 16 kwietnia 15 Nisan. **Początek Wielkanocy.** 17 kwietnia 16 Nisan. **Drugie św. Wielkanocy.** 22 kwietnia 21 Nisan. **Siódme św. Wielkanocy.** 23 kwietnia 22 Nisan. **Koniec Wielkanocy.**

Przepowiednie dla rolników. *Kwiecień* zwyczajnie bardzo zmienny, — wróży rok dobry, gdy w dzień św. Agnieszki i w dzień św. Wojciecha jest ciepło i sucho.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Maj, Majus, Maj ma dni 31.

Trawnyj. Maj.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 P.	Filipa i Jakóba	18 Joanna prep.	Ludomir
2 S.	Zygmunta króla	19 Joana Weł.	Witymir
18.	Ew. u Jana ś. w R. 10. O Chryst. dobrym pasterzu	O newirnom Ftomi. Joan 20.	
3 N.	**2 p. W.** *Znalez. św.* †	20 **N. 1 Antyp Hł 1**	Swiętosław
4 P.	Floryana i Malwiny	21 Januaria	Winczysław
5 W	Piusa V.	22 Fteodora Syk.	Chocisław
6 S.	Jana w oleju	23 Heorhyja	Gościwit bł
7 C.	Domiceli p.	24 Sawwy M.	Ludomiła
8 P.	Stanisława b.	25 Marka Jewang.	Stanisław ś.
9 S.	Grzegorza Naz.	26 Wasyłyja	Bożerad bł.
19.	Ew. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chr. do ojca	O Myronosnyciach Mark. 15.	
10 N.	*Op.św.Józefa,* Izydora	27 **N 3 Hyron Hł. 2**	Cierpimir
11 P.	Beatryksy panny	28 Jasona ap.	Ludowit
12 W.	Pankracego	29 9 Mucz.	Wszemił
13 S	Serwacego	30 Jakowa ap.	Cichosław
14 C	Bonifacego	1 **Maja**. Jeremyi	Dobiesław
15 P.	Zofii i 3 córek	2 Aftanazya	Strzeżysław
16 S.	Jana Nepomucena	3 Tymofteja	Wieńczysł.
20.	Ew. u Jana św. w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O rozsłabłennom. Joan 5.	
17 N.	**4 po W.** Paschalisa	4 **N. 3 Rozsł. Hł. 3**	Sławomir
18 P.	Feliksa Spow.	5 Iryny mucz.	Wszesław
19 W.	Piotra Cel.	6 Jowa Mnoch	Krzesomyśl
20 S.	Bernarda	7 Znam. cz. kresta	Bronimir
21 C	Heleny kr.	8 Joana Boh.	Przesława
22 P.	Julii p.	9 Jsaji prep.	Wisława bł.
23 S.	Dezyderyusza	10 Symeona	Budziwoj
21.	Ew. u Jana św. w R. 16. O skutku prośby w Im. Jez.	O Samarytani Joan 4.	
24 N.	**5 po W.** Joanny	11 **N. 4 Samar. Hł. 4**	Tomira
25 P.	Urbana l. } *Dnie krzyżowe*	12 Jepyfantya ep.	Borysława
26 W.	Filipa Ner. } *Dnie krzyżowe*	13 Hryheryi mucz.	Więcymił
27 S.	Jana p. } *Dnie krzyżowe*	14 Izydora m.	Rusław
28 C.	**Wniebowst. P.** Wilhel.	15 Pachomyja weł.	Jaromir
29 P.	Maksyma wyzn.	16 Fteodora Ośw.	Bogusława
30 S	Feliksa pap.	17 Andronyka	Sulimir
22.	Ew. u Jana św. w R. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela.	O śliporożdennom. Joan 9.	
31 N.	**6 po W.** Anieli i Petroneli	18 **N 5 Slipor. Hł 5**	Bożesława

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra d. 8 o g. 12 min 20 w nocy. Dżdżysto.

Pełnia d. 16 o g. 5 minut 30 wieczór. Posępno i wietrz.

☾ Ostatnia kwadra d. 23 o g. 12 min. 24 popoł. Pogodnie.

Nów d. 30 o g. 4 m. 12 rano. Deszcz.

—

W maju przybywa dnia o 1 g. i 15 minut.

—

Przepowiednie według kalendarza 100-let.

Maj. Do 9 pogodnie i ciepło, od 10 do 13 gorąco, potem zimno i deszcz, od 14 do 27 pochmurno, 28 zimno, 30 i 31 ciepło.

Kalendarz żydowski. 2. maja 1 Ijar. — 19. maja 18 Ijar. Szkolne święto (Lag-Beomer). — 31. maja 1 Siwan.

Przepowiednie dla rolników. *Maj* jako miesiąc w znamieniu niebieskiem Bliźniąt, jest dobrym miesiącem na rozpoczynanie wszelkich interesów, albowiem wszystkie zyski podwajają się. Dzień św. Urbana deszczowy wróży zarazę na wino.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Czerwiec, Junius, Junyj ma dni 30.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
			Czerwień-Kwić (Izok-Wysok)	
1 P.	Nikodema męcz.	19 Patryka	Swiętopełk	☽
2 W.	Erazma b.	20 Ftałateja	Ratysław	Pierwsza kwadr
3 S.	Klotylda	21 Konstantyna	Branmiła	d. 7 o g. 5 min.
4 C.	Kwtryna	22 **Wozn. Hosp.**	Litomił	53 rano.
5 P.	Bonifacego	23 Mychaiła	Dobromir	De zcz i wiatr.
6 S	Norberta	24 Symeona prep.	Cichomir	
23.	Ew. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.	O prosławlenyi Isusa. Joan 17.		
7 N.	**Zielone św.** Roberta	25 **N. 6 S. S. Ot Hł 6**	Wisław bł.	Pełnia d. 14 o g.
8 P.	**Pon. Ziel św.** Medarda	26 Karpa ap.	Wyszosław	2 m. 52 w nocy
9 W	Felicyana i Prima	27 Fteraponta	Sławój	Powietrze niestałe.
10 S.	*Such.* Małgorzaty †	28 Nykyty	Wyszomir	
11 C	Barnaby apost.	29 Fteodozyi	Radomił	☾
12 P	Onufrego wyz. †	30 Izaakija	Bogumił	Ostatnia kwadra
13 S	Antoniego z Pad. †	31 Sub zadusz.	Chotymir	d. 21 o g. 6 m
24.	Ew. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O duchu światom. Joan 7.		23 rano. Deszcz.
14 N.	**1 po Św. S. Trój** Bazyl	1 **Junyj Sw. Ducha**	Przedzimir	
15 P.	Wita i Modesta	2 **Poned. Sosz.**	Witold	
16 W.	Franciszka Reg.	3 Łukatyana m.	Budzimir	Nów d. 28 o g
17 S.	Adolfa biskupa	4 Mytrofana m.	Drogomysł	5 min. 29 wieczór
18 C.	**Boże Ciało.** Marka	5 Dorofteja	Długosław	Pogodnie.
19 P.	Gerwazego i Prot.	6 Wasyriona	Borzysław	W czerwcu przybywa dnia do 20
20 S	Sylweryusza	7 Fteodota	Bogna św.	o min. 19, a po 20
25.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O wezw. na wieczerzę.	O yspowidaniu Isusa. Chr. Mat 10.		ubywa o min. 5.
21 N	**2 po Sw.** Alojzego	8 **N. 1 W. S. S. Hł. 8**	Domysław	—
22 P.	Paulina biskupa	9 Kyryła arch.	Broniwój	*Przepowiednie*
23 W.	Zenona biskupa	10 Tymoftea	Wanda	*według kalen-*
24 S.	Jana Chrzciciela	11 Warftołomeja	Janisław	*darza 100-let.*
25 C.	Prospera biskupa	12 Onufrya prep.	Włastymił	Czerwiec. Z po
26 P.	*Urocz. Serca Jezus.*	13 Akiłyna	Rozmysław	czątku pięknie,
27 S.	Władysława kr. †	14 Ełyseja prep.	Władysław	4 i 5 pochmurno
26.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgub. owcy i groszu.	Petr. ide wo ślid Isusa. Mat. 4.		i mgła, 7 deszcz. potem ciepło;
28 N.	**3 po Sw.** Leona	15 **N 2 Tił. Chr. Hł. 1**	Zbroisław	od 20 do końca
29 P.	**Piotra i Pawła**	16 Tychona	Wyszomir	deszcze i po-
30 W.	Emilii. W. ś P.	17 Manuiłła	Cichosław	chmurno.

Kalendarz żydowski. 5. czerwca 6 Siwan. **Zielone święta.** 6. czerwca 7 Siwan. **Drugi dzień Zielonych świąt** 30. czerwca 1 Tamuz.

Przepowiednie dla rolników. *Czerwiec* pogodny, dobry urodzaj znaczy; deszcz w dzień św. Medarda, dnia 8-go czerwca, 40 dni niepewnej pogody, a deszcz w dzień św. Jana Chrzciciela, dnia 24. czerwca, żniwa mokre wróży.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Lipiec, Julius, Julyj, ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko katolickie	Słowiańskie	Lipień, Siennik. Czerwień. — Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
1 S	Teobalda Op.	18 Leontya	Bogusław	
2 C.	*Nawiedzenie NPM.*	19 Judy apost.	Ojcomił	
3 P.	Heliodora	20 Meftodya	Miłosław	Pierwsza kwadra d 6 o godzinie 9 m. 22 wieczór
4 S	Józefa Kalasantego	21 Julyana mucz.	Welisław	Pogodnie i upały.
27.	Ew. u Łuk. ś. w R. 5. O obfit. połowie ryb Piot.	Nykto ne może dwom hospodynam służyty. Mat. 6.		
5 N.	**4 po Sw.** Filomeny	**22 N. 3 po S. Hł. 2**	Prokop	
6 P	Izajasza pror.	23 Ahrypiny	Izasław	
7 W.	Pulcheryi	24 **Rożd. św. Joana**	Krasnoroda	
8 S	Elżbiety kr.	25 Fewronyi	Chwalimir	Pełnia d. 13 o g. 10, minut 45
9 C	Cyryla biskupa	26 Dawyda Fles.	Strachota	w nocy. Pogoda
10 P.	Amalii panny	27 Samsona	Radziwój	trwa dalej.
11 S	Pelagii męcz.	28 Kyra i Joana	Olga św.	
28.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O sotnyci. Mat. 8.		
12 N.	**5 po Sw.** Henr. Jana z D.	**29 N Petra i Pawła**	Tolimir bł.	Ostatnia kwadra dn. 20. o g. 12
13 P.	Małgorzaty p.	30 Sobor SS. 12 Ap.	Radomiła	minut 59 w nocy.
14 W.	Bonawentury	1 **Julyj.** Kosmy i D.	Dobrogost	Dżdżysto.
15 S.	Rozesłanie Ap.	2 Położ. Ryzy Boh.	Radosław	
16 C.	*NPM. Szkaplerznej*	3 Jakynfia	Dzierzysław	
17 P.	Aleksego	4 Andreja	Dzierżykraj	Nów d. 28. o g. 8
18 S.	Szymona z Lip.	5 Aftanazya	Unisław	m. 14 rano.
29.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarm. 4000 ludzi.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.		Powietrze niestałe.
19 N.	**6 po Sw.** Wincen.	6 **N. 5 po S. Hł. 4**	Wodziław	
20 P.	Czesława i Kas.	7 Tomy prep.	Stosław i D	
21 W	Praksedy i Kamila	8 Prokopia	Bolesława	W lipcu ubywa
22 S	Maryi i Magdaleny	9 Pankratya	Zelisław	dnia o min. 57.
23 C	Apolinarego	10 SS. 45 mucz.	Lubomira	
24 P.	Krystyny i Kunegundy	11 Jewtymyja	Włodzimierz	
25 S.	Jakóba apostoła	12 Prokła	Mirosława	*Przepowiednie*
30.	Ew. u Mat. św. w R. 7. O fałszywych prorokach.	O rosłabłennom żyłamy. Mat. 9.		*według kalendarza 100-let.*
26 N.	**7 po Sw.** Anny m. NPM.	**13 N. 6 po S. Hł. 5**	Danuta	1 i 2 mgły, od 3. do
27 P.	Natalii panny	14 Akyły Ap.	Czesław	5. nawałnice, od
28 W.	Inocentego pap.	15 Kyraka	Swiętomir	6. do 13. deszcz
29 S.	Marty panny	16 Aftynohena	Cierpisława	i wiatry, potem
30 C.	Abdona i Senny	17 Martyny m.	Zdobysław	pogoda do końca.
31 P.	Ignacego Lojoli	18 Jemyłyana	Ludomir	

Kalendarz żydowski. 16 lipca 17 Tamuz. Post Zdobycie Swiątyni. — 29 lipca 1 Ab.

Przepowiednie dla rolników. *Lipiec* odznacza się tak zwanemi „psiemi dniami“ dlatego, że jedna z gwiazd, nazwana Psią gwiazdą, zbliża się wówczas do słońca; — bywa zwykle więcej mokry niż suchy: deszcz w dzień św. Jakóba, znaczy zimę wilgotną, — słońce zimę mroźną.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Sierpień, Augustus, Awhust, ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie	Stojan. Żarew. Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 S.	Piotra w Okow.	19 Makryny	Bolisław	
31.	Ew. u Łuk. św. w R. 16. O niesprawiedl. szafarzu.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.		
2 N.	**8 po Sw.** NMP. Anielskiej Alfonsa	**20 N. 7. po S. Hl. 6**	Świętosława	Pierwsza kwadra dnia 5. o g. 10 minut 38 rano.
3 P.	Szczepana i Gustawa	21 Symeona prep.	Letosław	Posępno i dżdżysto.
4 W.	Dominika wyz.	22 Maryi Mahdał.	Ostromir bł.	
5 S.	*NPM. Śnieżnej*	23 Trofyma	Stanisław ś.	
6 C	*Przem Pańskie*	24 Chrystyny	Chlebosław	
7 P.	Kajetana wyz.	25 Uspenje ś Anny	Oleh św.	
8 S	Cyryaka wyz.	26 Jermołaja	Niezamyśl	Pełnia dnia 12. o g. 5 m. 54 rano. Deszcz.
32.	Ew. u Łuk. św. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O piaty chlibach i dwoch rybach. Mat. 14.		
9 N	**9 po Sw.** Romana	**27 N. 8 po S Hl. 7**	Borys i Chl.	
10 P.	Wawrzyńca m.	28 Prochora i Nik.	Wawrzyniec	
11 W	Zuzanny i Filom.	29 Kałłynyka	Włodzimira	
12 S	Klary panny	30 Syty ap.	Sława bł.	Ostatnia kwadra dnia 18. o g 10 m. 23 wieczór.
13 C	Hipolita męcz.	31 Jewdokima	Rosław	Pogoda ustala się.
14 P.	Euzebiusza	1 **Awh.** Prois. ś. Kr.	Dobrowój	
15 S	**Wniebowzięcie NMP.**	2 Stefana m.	Jacław św.	
33.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O faryzeuszu i celniku.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.		
16 N.	**10 po Sw.** Rocha	**3 N. 9 po S. Hl. 8**	Domorad	Nów d. 27 o g. 12 m. 56 w nocy.
17 P.	Liberata opata.	4 7 Otrok. w Efez.	Miron św.	Pogodnie.
18 W.	Heleny	5 Jewsyhnia	Bronisława	
19 S.	Benigny	6 **Preob. Hosp.**	Bolesław	—
20 C.	Stefana króla	7 Dometya	Sobiesław	W sierpniu ubywa dnia o 1 g. i minut 33.
21 P.	Joanny Fremiot	8 Jemyłyana	Kazimira	
22 S.	Filiberta opata	9 Mafteja ap.	Radomił	
34.	Ew u Marka św. w R. 7. O uzdrow. głuchoniem.	O bisnujuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17.		—
23 N.	**11 po Sw.** Filipa b.	**10 N. 10 po S. Hl. 1**	Cichomił	*Przepowiednie kalen. 100-lel.*
24 P.	Bartłomieja apost	11 Jewpła	Cieszymir	
25 W.	Ludwika kr.	12 Fotya m.	Namysław	Do 8. ciepło, 10. chłodno, 13 i 14. deszcz, od 15 do 20 pięknie od 21 do 26 deszcz, potem pogoda.
26 S.	Zefiryny	13 Maksyma	Włastymiła	
27 C.	Przen. ś. Kazim.	14 Mycheja	Przedzisław	
28 P.	Augustyna biskupa	15 **Uspenje Bohor.**	Wyszomir	
29 S	Scięcie św. Jana Ch.	16 Nerukoł Obr.	Racibor bł.	
35.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.		
30 N	**12 po Sw.** Róży	**17 N. 11 po S. Hl. 2.**	Szczęsny ś.	
31 P.	Rajmunda wyz.	18 Flora i Ławra	Świętosław	

Kalendarz żydowski. 6 sierpnia 9 Ab. Post. Spalenie świątyni. — 28 sierpnia 1 Elul.

Przepowiednie dla rolników. *Sierpień.* Jeżeli pierwsze dni są pogodne, wróży na piękny zbiór jagód i owoców, a pogodny dzień Wniebowzięcia N. M. P. piękną jesień. Jeżeli dnia 22. sierpnia, gdy słońce wchodzi w znak Panny, pada deszcz, przepowiednia to powodzi i niepogody przez dni 50.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Wrzesień, Septembris, Septemwryj, ma dni 30.

Październik. Riuen.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 W.	Idziego Op.	19 Andreja Str.	Dzierzysław
2 S.	Justyna i Stefana	20 Samuila	Czcibóg
3 C.	Bronisł. i Izabeli	21 Ftadeja	Przesława ś.
4 P.	Rozalii panny	22 Ahaftonika	Rościsław
5 S.	Wawrzyńca bisk.	23 Łuppa mucz.	Wodzisław
36.	Ew. u Łuk. św. w. R. 17 O uzdrow. 10 trędowatych	O Junoszi bohatim. Mat. 19.	
6 N.	**13 po Św.** Anioł. Str.	24 **N. 12 po S. Hł. 3.**	Drogowit
7 P.	Reginy panny	25 Warftołomeja	Domosława
8 W.	**Narodzenie NMP.**	26 Andryana	Radosława
9 S.	Gorgoniusza	27 Pymona	Sobiebór
10 C	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja	Władybój
11 P	Jacka i Prota	29 Usik. hł. s Joana	Iścisław
12 S.	Gwidona wyzn	30 Ałeksandra	Radzimir
37.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mam.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21.	
13 N.	**14 po Św.** *Im. N.M.P.*	31 **N 13 po S. Hł. 4.**	Chronisław
14 P.	*Podwyższenie ś.* †	1 **Septem.** Symeona	Ziemomysł
15 W	Nikodema m	2 Mamanta	Budzimił
16 S	*Such.* Ludmilli †	3 Anftyma	Sędzisław
17 C	Lamberta bisk.	4 Wawyły	Drogosław
18 P.	Tomasza z W. †	5 Zacharya	Dobrowit
19 S.	Januaryusza †	6 Wosp. cz. Mych.	Krzepimir
38.	Ew. u Łuk. św. w R. 7. O wskrzesz. syna w Naim.	O zwannych na braki. Mat. 22.	
20 N.	**15 po Św.** Eustach.	7 **N. 14 po S. Hł. 5.**	Myślisław
21 P.	Mateusza ap.	8 **Rożd P. Bohor.**	Bożydar
22 W.	Maurycego m.	9 Joakima	Zelimir
23 S.	Tekli p. m.	10 Mynodory m.	Bogusława
24 C.	Gerarda biskupa	11 Fteodory prep.	Homir
25 P.	Aurelii i Kleofasa	12 Awtemona	Swiętopełk
26 S	Ładysława i Jozafata	13 Kornyła Sot.	Ładysław bł.
39.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego	O myłosty Boha i błyznych. Mat. 22.	
27 N.	**16 po Św.** Kosmy i D	14 **N. 15 po S. Wozn.**	Damian
28 P.	Wacława króla	15 Nykyty	Wacław św.
29 W.	**Michała Archanioła**	16 Jewfimyi	Dadzibóg
30 S.	Hieronima wyz.	17 Sofyi m.	Imisław

Pierwsza kwadra d. 3. o godz 9 minut 48 wieczór. Pogodnie.

Pełnia d. 10 o g 1. minut 20 popoł Dżydżysto.

Ostatnia kwadra dn. 17. o g. 12 m. 53 popoł. Deszcz.

Nów d. 25 o g. 3. m. 57 po poł. Pogodnie.

We wrześniu ubywa dnia o 1 godzinę i m. 39

Przepowiednie według kalendarza 100-let.

Aż do 7 pogod., 8 szron, 9 zimno i pochmurno, od 13 do 16 pięknie. 18 deszcz, potem pięknie do 21, ku końcu deszcz i pochmurno.

Kalendarz żydowski. 26 września 1 Tiszri **Nowy Rok 5669.** 27 września 2 Tiszri **Drugie Swięto N. Roku.** 28 września 3 Tiszri. Post Gedalija.

Przepowiednie dla rolników. *Wrzesień* bywa wróżbitą roku następnego. Gdy w dzień św. Michała weźmiesz prawdziwą dębiankę i na pół ją rozkroisz, obaczysz, jakie będzie przyszłe lato. Jeżeli dębianka wewnątrz pulchna a sucha, piękny urodzaj na rok następny znaczy, — jeżeli mokra lub zeschła, mokre lub suche znaczy lato. We wrześniu dobrze jest w drogę się wybierać, żenić się, siać i t. p.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Październik, Octobris, Oktowryj, ma dni 31.

Pajęcznik, Winnik, Listopad.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza:

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 C.	Remigiusza	18 Ewmenya pr.	Znatysław
2 P.	Teofila i Leodegara	19 Trofyma mucz.	Stanimir
3 S.	Kandyda męcz.	20 Eustafia	Siemian
40.	Ewang. u Mat. ś. w R. 22 O miłości Boga i bliźniego	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.	
4 N.	*NPM. Różań.* Franc.	21 **N. 16 po S. Hł. 7**	Bratysław
5 P.	Placyda męcz.	22 Foky mucz.	Zasław
6 W.	Brunona wyz.	23 Zacz. Joan.	Bronisław
7 S	Justyny panny	24 Ftekły	Rosława
8 C	Brygidy wdowy	25 Jewrosyi	Wojsława
9 P.	Wincentego K.	26 Joana Boh.	Dogomost
10 S.	Franciszka Borg.	27 Kałystrata	Tomił
41.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.	
11 N.	**18 po S.** *Op. NMP.*	28 **N. 17 po S. Hł. 8**	Dobromiła
12 P.	Maksymiliana	29 Kyriaka	Grzmisław
13 W	Edwarda kr.	30 Hryhoria	Ziemisław
14 S.	Kaliksta pap.	1 **Oktobr.** Pokr. P. B.	Dzierżymir
15 C	Jadwigi i Teresy	2 Kypryana	Długosława
16 P.	Gawła op.	3 Dyonysia	Radzisław
17 S.	Lucyny	4 Jerofteja	Zatysława
42.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.	
18 N.	**19 po Sw.** *Pośw. Kośc.*	5 **N. 18 po S. Hł. 1.**	Bratumił
19 P	Piotra z Alkantary	6 Ftomy apost.	Ziemowit
20 W.	Felicyana i Ireny	7 Serhya	Budzisława
21 S	Urszuli p. m.	8 Pelahii	Daromiła
22 C	Korduli panny	9 Jakowa ap.	Przebysława
23 P.	Jana Kapistrana	10 Jewłampia	Włastymir
24 S.	Rafała archan.	11 Fyłypa ap.	Siemisław
43.	Ew. u Jana św. w R. 4. O chorym synie królew.	O lubwy wrahow. Łuk. 6	
25 N.	**20 po Sw.** Jana	12 **N. 19 po S Hł. 2**	Samomysł
26 P.	Ewarysta papieża	13 Karpa mucz.	Lutosław
27 W.	Sabiny	14 Nazarya i Par.	Witomił
28 S	Szymona i Judy Tad.	15 Jewtymya	Władybóg
29 C.	Narcyza biskupa	16 Łonhyna m.	Damelit
30 P.	Klaudyusza	17 Osyi pror.	Przemysław
31 S.	Wolfganga i Lucylli	18 Łuki apost.	Godzimir

Pierwsza kwadra dn. 3. o g. 7 min. 11 rano. Deszcz i wiatr.

Pełnia dnia 9 o g. 10 min. 1 rano. Pogodnie.

Ostatnia kwadra dn. 17. o g. 4 min. 33 rano. Deszcz z śniegiem.

Nów dnia 25 o godz. 7 m. 44 rano. Śnieg z wiatrem.

W październiku ubywa dnia o 1 g. i minut 44.

Przepowiednie według kalendarza 100-let.

Powietrze niestałe aż do 14, 15 zimno, od 22 do końca deszcz i zimno.

Kalendarz żydowski. 5 października 10 Tiszri **Swięto pojednania.** 10 paźdź 15 Tiszri. **Pierwsze Sw. Kuczek.** 11 paźdz. 16 Tiszri **Drugie Sw. Kuczek.** 16 paźdz. 21 Tiszri Palmowe Święto. 17 paźdz. 22 Tiszri. **Zgromadzenie, cz koniec Kuczek.** 18 paźdz. 23 Tiszri. **Radość z prawa.** 26 p. 1 Marcheswan.

Przepowiednie dla rolników. *Październik.* Jeżeli liście z drzew do św. Teresy nie spadają, wróży tęgą i ostrą zimę, a gdy pierwszy śnieg spadnie, od tego dnia rachuj wiele dni będzie do przyszłego nowiu, bo tyle będzie okresów śniegowych w zimie. W miesiącu tym wchodzi słońce w znamię Niedźwiadka, a że niedźwiadek złośliwem jest zwierzęciem, przeto wszystko co się rozpocznie w październiku, psuje się.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Listopad, November, Nojemwrij ma dni 30.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
44.	Ew. u Mat. św. w R. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O woskres. syna wdowy w Naim. Łuk. 7.	
1 N.	**21. Wszyst. Swiętych.**	19 **N. 20 po S. Hł. 3**	Warcisław
2 P.	*Dzień zaduszny*	20 Artemija	Witymir
3 W.	Huberta b.	21 Iłaryona pr.	Chwalisław
4 S.	Karola Bor.	22 Awerkyja	Mściwój
5 C.	Elżbiety męcz.	23 Jakowa	Sławomir bł.
6 P.	Leonarda wyzn.	24 Arefty	Wszewład
7 S	Herkulana	25 Markyana	Żytomir
45.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddaw. monety czynsz.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.	
8 N	*Opieki N. M. P.*	26 **N. 21 po S.** Demetr.	Sędziwój
9 P.	Teodora męcz.	27 Nestora mucz.	Bogodar
10 W.	Andrzeja z Awel.	28 Terentya mucz.	Ludomir
11 S.	Marcina biskupa	29 Anastazyi	Spitosław
12 C.	Marcina papieża	30 Zynowija m.	Nowosław
13 P.	Eugeniusza	31 Stachyja ap.	Wszerad
14 S.	Serafina wyz.	1 **Nojem.** Kos. i Dam.	Wodzimir
46.	Ew. u Mat. św. w R. 9 O wskrzesz. córki księcia.	O bohatim i Łazari. Łuk. 10.	
15 N.	**23 po Św.** Stan. Kost.	2 **N. 22 po S. Hł. 5**	Przybysław
16 P.	Otmara opata	3 Akepsyny	Radomir
17 W	Salomei p.	4 Joannyka prep.	Zbisław
18 S	Ottona i Eugenii	5 Hałaktyona	Stanisław K.
19 C.	Elżbiety król.	6 Pawła Archep.	Drogomira
20 P.	Feliksa de Wal.	7 Jerona	Szczęsny
21 S.	*Ofiarowanie NMP.*	8 **Sobor ś. Mychaiła**	Sław
47.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O okropności spustosz.	Jisus ishaniajet bisow. Łuk. 8.	
22 N.	**24 po Św.** Cecylii	9 **N. 23 po S. Hł. 6**	Wszemiła
23 P.	Klemensa pap.	10 Drasta ap.	Miływój
24 W.	Emilii i Jana od krzyża	11 Myny m	Dorosław
25 S.	Katarzyny panny	12 Joana Myt.	Chwalimira
26 C.	Konrada męcz.	13 Joana Złot.	Lechosław
27 P.	Waler. i Wirgiliusza	14 Fyłypa ap.	Tomir
28 S	Krescentego	15 Hurya i Sams.	Gościsław
48.	Ew. u Łuk. św. w R. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O woskr. doczki Jaira. Łuk. 8.	
29 N.	**1 Adwent.** Saturnina	16 **N. 23 po S. Hł. 7**	Przemyśl
30 P.	Andrzeja apost.	17 Hrehorya Neok.	Ludosław

Gruden, Prosiniec.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o g. 3 min. 13 wieczór. Przymrozki i ostre powietrze.

○ Pełnia d. 8 o g. 8 min. 55 rano. Snieg z wiatrem.

☾ Ostatnia kwadra dn. 16 o g. 12 min. 38 rano. Zimno i mglisto.

● Nów dn. 23 o g. 10 min 48 wiecz. Pogodnie i mroźno.

☽ Pierwsza kwadra dn. 30 o g. 10 min 34 wieczór. Pogodnie.

W listopadzie ubywa dnia o 1 godz. i 11 min.

Przepowiednie według kalendarza 100-let.

Do 16. deszcz, 23. pogodnie i zimno, od 20 do 28 łagodnie, przy końcu mrozy.

Kalendarz żydowski. 25 listopada — 1 Kislew.

Przepowiednie dla rolników. *Listopad,* a właściwie dwa pierwsze dni jego wróżą o wiośnie przyszłego roku. I tak: świeżo w lesie ucięta dębina lub buczyna, rozłupana na trzaski, daje obraz przyszłego lata. Gdy sucha, suche będzie lato, jeżeli mokra, wilgotne. Starzy gospodarze zwykli zabijać gęś w dzień św. Marcina i z niej o zimie wróżyć. Gdy na piersiowej kości onej gęsi pojawiła się barwa, wróżyli zimę śnieżną i mokrą — w przeciwnym razie mroźną i suchą.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	gr.	Kor.	gr.

Grudzień, December, Dekemwrij, ma dni 31.

Gruden, Studennyj.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 W.	Eligiusza	18 Platonk	Samosława
2 S.	Bibianny	19 Awdyja	Szulisław
3 C.	Franciszka Ksaw.	20 Hryhorya	Wiślimir
4 P.	Barbary panny	21 **Wowed. Bohor.**	Lubomiła
5 S.	Sabby opata	22 Fyłymona	Spitosława
49.	Ew. u Mat. św. w R. 11. O poselst. Jana do Chr.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.	
6 N.	**2 Adw.** Mikołaja	23 **N. 25 po S. Hł. 8**	Jarogniew
7 P.	Ambrożego †	24 Ekateryna	Ludomyśl
8 W.	**Niep. Pocz. NMP.**	25 Kłymenta	Boguwola
9 S.	Leokadyi i Waleryi	26 Ałyppa	Wiesława
10 C	*NPM. Loretańskiej*	27 Jakowa m.	Radzisława
11 P.	Damazego papieża	28 Stefana mucz.	Wojmir
12 S.	Aleksandra żoł.	29 Paramona	Wolidar
50.	Ew. u Jana ś. w R. 1. O posel. żydów do Jana.	O bohatim, kotoromu nywa mnoho zarod. Łuk. 12.	
13 N.	**3 Adw.** Łucyi i Otylii	30 **N. 26 po S. Hł. 1**	Władysława
14 P.	Nikazego i Spiryd.	1 **Dekem.** Nauma	Sławiflor
15 W.	Fortunata	2 Awakuma	Wolimir
16 S.	*Such.* Adelajdy †	3 Sofonia Pr.	Zdosława
17 C.	Łazarza biskupa	4 Warwary m.	Żyrosław
18 P.	Gracyana m. †	5 Sawwy ośw.	Wszemił
19 S.	Nemezyusza †	6 **Nykołaja ep.**	Mścigniew
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 roku pan. ces. Tyber.	Jisus iscilajet w Sabat. Łuk. 13.	
20 N.	**4 Adw.** Teofila	7 **N, 27 po S. Hł. 2**	Bogumiła
21 P.	Tomasza apost.	8 Patapia Pr.	Tomisław
22 W.	Zenona m	9 **Zaczat. Bohor.**	Drogomił
23 S.	Wiktoryi panny	10 Myny Ermoch	Sławomira
24 C.	Adama i Ewy. *Wigilia.*	11 Danyiła	Godysława
25 P.	**Narodzenie Chr. P.**	12 Spirydyona	Grzmisława
26 S.	**Szczepana męcz.**	13 Ewstrachia	Wróciwój
52.	Ew. u Mat. św. w R. 2. O proroctwie Symeona.	O mnoho zwannych na weczeru. Łuk. 14.	
27 N.	**1 po B. N.** Jana ewang.	14 **N. 28 po S. Hł 3**	Radomyśl
28 P.	Młodzianków m.	15 Jełewterya	Godzisław
29 W.	Tomasza b.	16 Ahhea	Gosław bł.
30 S.	Dawida kr.	17 Ananija	Ludomił
31 C	Sylwestra papieża	18 Wonyfatya	Lassota

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dn. 7 o g. 10 m. 41 wieczór. Pogodnie i mroźno.

Ostatnia kwadra dn. 15 o g. 10 m. 10 w nocy. Pogoda trwa dalej.

Nów dn. 23 o g. 12 m. 47 w nocy. Deszcz ze śniegiem.

Pierwsza kwadra dn. 30 o g. 6 m. 37 rano. Burze z śnieżycą.

—

W grudniu ubywa dnia o min. 16.

—

Przepowiednie według kalendarza 100-let.

Dnia 1. zimno, od 5. — 12. deszcze, od 13. do 16. pochmurno i śnieg, od 22. do końca mroźno.

Kalendarz żydowski. 16 grudnia 25 Kislew. Poświęcenie świątyni Hanuka. — 25 grudnia 1 Tebet.

Przepowiednie dla rolników. *Grudzień* miał dla starych gospodarzy ważność dopiero od św. Łucyi t. j. od dnia 13 go. Dzień ten uważali za grudzień, dzień następny za styczeń roku przyszłego, dzień trzeci za luty roku przyszłego i t. d. i jakie były te dni dwanaście, takie wróżyli 12 miesięcy na rok następny. Wicher w noc Bożego Narodzenia rozterki i zwady, — a zamieć w noc Sylwestrową drożyznę i głód wróży.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Doroczne nabożeństwa
w kościołach tarnowskich.

W kościele katedralnym:

Adoracya Przen. Sakramentu w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 9 rano, wspólna zaś w I-szy piątek każdego miesiąca od godziny 2 do 3 popoł.
Nabożeństwo majowe od 30. kwietnia do 31. maja o godzinie 6½ wieczór.
Nabożeństwo do Najsł. Serca P. Jezusa przez cały czerwiec rano o godz. 6. zaś przez cały rok w pierwszy piątek każdego miesiąca od godziny 9 rano do 5 popoł. *adoracya N. S. J.* — a o godz. 5 *nieszpory.*
Nabożeństwo różańcowe przez cały październik codziennie o godz. 6. wieczór.
Naboż. do M. B. Nieust. pomocy w I-szą sobotę każdego miesiąca o godz. 9 rano.
Odpust M. B. Nieust. pomocy we środę po niedzieli przed św. Janem Chrzcicielem, tj. d. 24. czerwca i w dzień św. Alfonsa (d. 2. sierpnia).
Nowenna do uroczystości Narodzenia Pańsk. od 14 do 24 grudnia o godz. 6¾ rano.
Roraty o godz. 6 rano codzień przez cały Adwent.
D. 18 sierpnia jako w dzień urodzin Naj. Pana, *nabożeństwo galowe.*
D. 10. września nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety.
D. 4 października jako w dzień imienin Naj. Pana *nabożeństwo galowe.*
D. 19. listopada nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety.

W kościele OO. Bernardynów:

Nabożeństwo majowe przez cały maj o godz. 7. wieczór.
Odpust na św. Porcyunkulę, t. j. *N. M. P. Anielską,* dnia 2 sierpnia.
Odpust na św. Franciszka Seraf. d. 4. października,

W kościele PP. Urszulanek:

Nabożeństwo majowe przez cały maj o godz. 4. popoł.
Nabożeństwo do Najsłod. Serca P. Jezusa codzień o godzinie 7 rano, a w każdy pierwszy piątek miesiąca rano i popołudniu.
Odpust na św. Urszulę, d. 21 października.
Odpust na św. Anielę, d. 31 maja.
Odpust na urocz. Serca Jezusowego, d. 26 czerwca.
Nabożeństwo różańcowe rano o godz. 7-mej przez cały październik.

W kościele OO. Filipinów:

Nabożeństwo majowe przez cały maj o godz. 7-mej rano.
Odpust na św. Filipa Nereusza d. 26-go maja.

W kościele N. M. P. na Burku:

Odpust na N. P. M. Szkaplerzną od dnia 16 lipca przez całą oktawę.

W kościele na Terlikówce:

Odpust na św. Trójcę w niedzielę po Zielonych Świątkach d. 14. czerwca.

W kościele św. Marcina:

Odpust na św. Marcina d. 11 listopada.

Uroczystości patronów szkolnych w Tarnowie.

D. 4 marca św. Kazimierza kr., patrona uczniów c. k. szkoły realnej.
D. 8 maja św. Stanisława bisk., patrona uczniów c. k. Seminar. nauczycielskiego.
D. 16 maja św. Jana Nepomucena, patrona uczniów szkół ludowych męskich.
D. 15 października św. Jadwigi, patronki uczenic szkół żeńskich.
D. 20. listopada św. Stanisława Kostki, patrona uczniów c. k. gimnazyum.

Sygnały z wieży w razie pożaru.

Dzielnica:	Ilość uderzeń:	Dzielnica:	Ilość uderzeń:
Śródmieście	1 raz	Przedmieście Grabówka	4 razy
Zawale	2 razy	„ Pogwizdów	5 „
Przedmieście Strusina	3 „	„ Zabłocie i Terl.	6 „

Taryfa dorożkarska w Tarnowie.

		powóz				wózek	
		2-konny		1-konny		1-konny	
		K.	hl.	K.	hl.	K.	hl.
Za pojedynczy przejazd w mieście lub na przedmieściu bez przestanku							
„ „	w dzień . .	—	50	—	40	—	20
„ „	w nocy . .	—	60	—	50	—	30
Za pierwszy kwadrans	w dzień . .	—	50	—	40	—	20
„ dalszy „	w dzień . .	—	40	—	30	—	16
Za pierwszy kwadrans	w nocy . .	—	60	—	50	—	30
„ dalszy „	w nocy . .	—	50	—	40	—	20
Ze stanowiska wprost na kolej . .	w dzień . .	—	50	—	40	—	30
„ „ „ „ „ . .	w nocy . .	—	70	—	50	—	40
Z podjazdem przed dom na kolej . .	w dzień . .	1	—	—	80	—	40
„ „ „ „ „ . .	w nocy . .	1	40	1	—	—	60
Z kolei do miasta	w dzień . .	1	—	—	80	—	40
„ „ „	w nocy . .	1	40	1	—	—	60
Z miasta do źródełka pod górą św. Marcina . . .		1	20	1	—	—	60
Na bal lub z balu		1	60	1	20	—	80

Na pogrzeby i wesela liczy się według straconego czasu.

Nie cały kwadrans czasu liczy się za cały.

Za umieszczenie rzeczy na koźle 20 halerzy.

Uwaga. Gdy dorożkarz jedzie za rogatkę, ma gość zapłacić „kopytkowe“.
Jeżeli dorożkarz wezwany będzie do czekania, do powrotu, lub dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się wedle czasu.

Kalendarz myśliwski:*)

Rodzaj zwierzyny	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Jelenie	X	X	X	X	X	X	X				X	X
Kozły (rogacze)			X	X	†							
Zające		X	X	X	X	X	X	X	X			
Jarząbki		X	X	X	X	X	X	X				
Głuszce i cietrzewie (koguty)					†	X	X	X				
Kuropatwy	X	X	X	X	X	X	X	†				X
Bażanty	X	X	X	X	X	X	X	†				
Przepiórki i dzikie gołębie	X	X	X	X	X	X	X				X	X
Dropie, pardwy				†	X	X	X					
Ptactwo błotne				†	X	X						
Ptactwo wodne				†	X	†						

(Pole białe oznacza czas polowania: pole oznaczone leżącym X krzyżykiem całomiesięczny, pole oznaczone zwykłym † krzyżykiem, półmiesięczny czas ochrony).

Cały rok ochroną objęte są: łanie, sarny, cielęta, spiczaki, kury głuszców i cietrzewi.

§. 36. sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy, odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia.

§. 37. Po upływie 14 dni od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas samego jego trwania, nie wolno zwierzyny żywej czy zabitej sprzedawać, a sprowadzający z zagranicy muszą się wykazać pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

§. 40. W najbliższem otoczeniu zabudowań mieszkalnych nie wolno tropić ani ścigać, a tem mniej zabijać zwierzyny.

§. 41. Zakazuje się polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 42. Nie wolno zastawiać na zwierzęta przyrządów do łapania, ani zakładać trutki.

§. 46. Zwierzęta uznane za szkodliwe, jakoto: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki, dziki i lisy, może każdy zabijać, chwytać i stawać się ich właścicielem; nie wolno jednak nikomu bez zezwolenia uprawnionego do polowania na cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić.

Natomiast kuny, tchórze, łasice, wydry, puhacze, rarogi i t. p. mogą być na miejscach, stanowiących dobro publiczne, chwytane i zabierane.

§. 47. Za szkody wyrządzone przez dziki odpowiadają właściciele lub dzierżawcy polowania.

---

*) Według §. 33 ustawy łowieckiej z d. 5 marca 1907 r. obowiązującej od 26 marca 1898 r.

Kalendarz rybacki:

Rodzaj ryby		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Bolenie				†	X								
Jazie						†	X						
Lipienie				†	X	†							
Głowacice				†	X	†							
Świnki					X	†							
Wyrozuby					X	X							
Czopy					X	X							
Sandacze					X	X							
Cyrty						†	X						
Brzany						†	X						
Pstrągi										†	X	X	†
Łososie											X	X	X
Raki	samce	X	X	X							X	X	X
	samice	X	X	X	X	X	X	X			X	X	X

HUMORYSTYKA.

W sądzie.

Sędzia: Jeżeli, jak powiadasz, znalazłszy ten zegarek, nie miałeś wcale zamiaru przywłaszczyć go sobie, to czemuś nie złożył go w policyi lub w redakcyi jakiego pisma?

Oskarżony: Przyznam się panu sędziemu, że z policyą nie lubię się spotykać, a z redakcyami nie łączą mnie żadne stosunki.

Znają się dobrze.

Dwie kumoszki spotykają się na ulicy.

— Słuchaj — mówi jedna — powiem ci bardzo ciekawą nowinę, ale nie powtórzysz nikomu. Daj mi słowo honoru.

Druga obiecuje najuroczyściej i dowiaduje się tajemnicy.

Po godzinie spotykają się znowu.

— No, i cóż? — pyta pierwsza — co ludzie na to powiedzieli?

Poznał.

Kapral do rekrutów podczas „Gelenkübungu“: Ano chamy, teraz wszyscy podnieście prawą nogę do góry!

(Wszyscy podnoszą prawą, a jeden przez zapomnienie podniósł lewą).

Kapral: A który to cham podniósł oba nogi naraz?

Skale stemplowe.

SKALA I. na weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenta kupieckie.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.	SKALA II. na dokumenta prawne, które skali I. i III. nie podlegają.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.	SKALA III. na ugody służbowe, kontrakta, kupna lub zamiany.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.
do 150 K.	—	10	do 40 K.	—	14	do 20 K.	—	14
nad 150 K. „ 300 „	—	20	nad 40 K. „ 80 „	—	26	nad 20 K. „ 40 „	—	26
„ 300 „ „ 600 „	—	40	„ 80 „ „ 120 „	—	38	„ 40 „ „ 60 „	—	38
„ 600 „ „ 900 „	—	60	„ 120 „ „ 200 „	—	64	„ 60 „ „ 100 „	—	64
„ 900 „ „ 1.200 „	—	80	„ 200 „ „ 400 „	1	26	„ 100 „ „ 200 „	1	26
„ 1.200 „ „ 1.500 „	1	—	„ 400 „ „ 600 „	1	88	„ 200 „ „ 300 „	1	88
„ 1.500 „ „ 1.800 „	1	20	„ 600 „ „ 800 „	2	50	„ 300 „ „ 400 „	2	50
„ 1.800 „ „ 2.100 „	1	40	„ 800 „ „ 1.600 „	5	—	„ 400 „ „ 800 „	5	—
„ 2.100 „ „ 2.400 „	1	60	„ 1.600 „ „ 2.400 „	7	50	„ 800 „ „ 1.200 „	7	50
„ 2.400 „ „ 2.700 „	1	80	„ 2.400 „ „ 3.200 „	10	—	„ 1.200 „ „ 1.600 „	10	—
„ 2.700 „ „ 3.000 „	2	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	12	50	„ 1.600 „ „ 2.000 „	12	50
„ 3.000 „ „ 6.000 „	4	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	15	—	„ 2.000 „ „ 2.400 „	15	—
„ 6.000 „ „ 9.000 „	6	—	„ 4.800 „ „ 6.400 „	20	—	„ 2.400 „ „ 3.200 „	20	—
„ 9.000 „ „ 12.000 „	8	—	„ 6.400 „ „ 8.000 „	25	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	25	—
„ 12.000 „ „ 15.000 „	10	—	„ 8.000 „ „ 9.600 „	30	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	30	—
„ 15.000 „ „ 18.000 „	12	—	„ 9.600 „ „ 11.200 „	35	—	„ 4.800 „ „ 5.600 „	35	—
„ 18.000 „ „ 21.000 „	14	—	„ 11.200 „ „ 12.800 „	40	—	„ 5.600 „ „ 6.400 „	40	—
„ 21.000 „ „ 24.000 „	16	—	„ 12.800 „ „ 14.400 „	45	—	„ 6.400 „ „ 7.200 „	45	—
„ 24.000 „ „ 27.000 „	18	—	„ 14.400 „ „ 16.000 „	50	—	„ 7.200 „ „ 8.000 „	50	—
itd. za każde następne 3.000 kor. o 2 kor. więcej, licząc kwoty niżej 3.000 kor. za pełne.			Nad 16.000 kor. każde dalsze 800 kor. o 2 kor. 50 h. więcej, licząc kwoty niżej 800 kor. za pełne.			Nad 8.000 kor. za każde 400 kor. o 2 kor. 50 h. więcej, licząc kwoty niżej 400 kor. za pełne.		

Rachunki, konta, odpisy, kopie, lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 20 kor. nie podlegają wcale stemplowi. Od 20 kor. do 100 kor. 2 hal.; nad 100 kor. 10 hal. od każdego arkusza. Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Przepisy pocztowe i telegraficzne.

Wiadomości ogòlne.

Karty korespondencyjne, listy zwyczajne, rekomendowane i express, próbki bez wartości, przesyłki pod opaską, gazety, przekazy pieniężne, zlecenia pocztowe, pakiety zwykłe i zaliczkowe przesyłać można w obrębie Monarchii Austro-Węg. z Bośnią i Hercogowiną, jakoteż do wszystkich krajów, należących do Związku pocztowego.

Zepsute karty, koperty rządowe, marki, opaski itp wymienić można w każdym urzędzie pocztowym za dopłatą 1 hal.

„*Per express*“, wysyłane korespondencye muszą być z góry opłacane i kosztują o 30 hal. więcej od zwykłej należytości.

„*Umyślny posłaniec*“, wysyłany do miejscowości, poza obręb poczty, kosztuje 1 K od 7½ klm. odległości, ale od odbiorcy żąda się tylko 70 hal., gdyż posyłający musi opłacić z góry 30 hal.

Doręczanie listów i gazet do domu odbywa się bezpłatnie, adresaci z poza obrębu miejscowości, w której jest poczta, muszą po listy posyłać.

Kto chce korespondencye swoje w urzędzie pocztowym sam odbierać, opłaca z góry „*należytość*“ za skrytkę 2 K. miesięcznie.

„*Poste restante*“ nie doręcza się do domu. Adresy listów niepoleconych „poste restante“ mogą się składać z liter, cyfr itp.

Przesyłki zwrotne. Korespondencye, druki itp. nieodebrane przez adresata, zwraca się do tej miejscowości, gdzie zostały nadane i leżą tam przez 3 miesiące; zaś listy polecone i paczki tylko miesiąc, a w razie nie podjęcia ich przez nadawcę odsyłane bywają do Dyrekcyi poczt we Lwowie, gdzie komisyonalnie bywają otwierane, i w razie podania adresu nadawcy, zostają temuż zwrócone; — paczki zaś, w drodze licytacyi sprzedaje się, a po odtrąceniu należytości pocztowej, resztę z uzyskanej sprzedaży zwraca się nadawcy. Po upływie 7 dni zawiadamia urząd nadawcę o niepodjęciu paczki osobnem pismem (Rückmeldung), za które tenże płaci 25 hal. i równocześnie wydaje urzędowi dyspozycyę. co z tą przesyłką ma robić: czy zwrócić, czy innemu adresatowi doręczyć, czy też zniszczyć lub sprzedać.

Zmiany adresu lub zwrotu karty korespondencyjnej, listu i t. p., można zażądać od nadawczego urzędu pisemnie lub telegraficznie.

Adres na wszystkich przesyłkach pocztowych musi być wyraźnie napisany i zupełnie dokładny.

Opakowanie. Druki i próbki mają być tak opakowane, aby urząd z łatwością mógł się przekonać o zawartości tychże.

Listy pieniężne opatrzone być mają 5 pieczęciami, jeżeli są przesyłane w kopercie prywatnej, zaś 2 pieczęciami, jeżeli użyto koperty rządowej za 2 hal.

Paczki powinno się opakowywać w materyał trwały stosownie do zawartości i oddalenia. Np. sukno, bieliznę i t. p. w mocny papier lub płótno, — tłuszcze

i płyny w ceratę lub baryłki, — owoce w kosze, zwierzęta w przewiewne skrzynki, — patrony do strzelb w blaszane pudełka itp.

Tajemnica listowa zagwarantowana jest ustawami. Do odebrania i otwarcia cudzego listu ma prawo tylko sędzia śledczy.

Ceny znaczków pocztowych.

Karta korespondencyjna kosztuje 5 h; — zagraniczna 10 h. Karta korespondencyjna z odpowiedzią 10 h, zagraniczna 20 h. — List kartkowy 11 h. — List zwykły tak w miejscu, jak i pozamiejscowy 10 h. — Koperta na list pieniężny 2 h. — Opaska na druki 4 h. — Rekomendacya (list polecony) 25 h. — Recepis zwrotny 25 h. — Potwierdzenie wypłaty 25 h. — Blankiet na przekaz pieniężny krajowy i zagraniczny 3 h. — Blankiet na zlecenie pocztowe 2 h. — Adres przesyłkowy (Frachtbrief) krajowy i zagraniczny 12 h. — Deklaracya cłowa 1 h. — Deklaracya statystyczna 1 h. — Podatkowe karty pocztowe 7 h.

Opłata kart korespondencyjnych, listów, druków i próbek podana w taryfie *A)*, opłata za przekazy pieniężne w taryfie *B)*, — opłata za listy pieniężne w taryfie *C)* (zagraniczne *D)*, — opłata paczek w taryfie *E)* — (z podaną wartością w taryfie *F)*.

Karty korespondencyjne.

W obrębie monarchii Austro-Węgier, Bośni, Hercogowiny i Niemiec, wysyła się zwykle 5-halerzowe karty korespondencyjne, za granicę zaś użyć trzeba kart międzynarodowych za 10 h., lecz można i zwykłych, za dolepieniem znaczka pocztowego na 5 h.

Prywatnego nakładu karty koresp. i tak zwane widokówki muszą mieć taki sam format, jak kartki rządowego nakładu.

Listy zwyczajne.

W Austro-Węgrzech i do Niemiec (W. ks. Pozn.) nie śmią ważyć listy więcej nad 250 gr., do innych państw waga ich jest nieograniczoną.

Listy nieopłacone przez nadawcę, opłaca odbiorca podwójnie, — przy niedostatecznie opłaconych listach płaci odbiorca podwójnie brakującą należytość

Przesyłki pod opaską.

Pod opaską wolno przesyłać wszelkie druki, fotografie itp., do których nie wolno dołączać żadnych korespondencyj, ani umieszczać na nich dopisków.

Waga takich przesyłek nie może przekraczać 1 kg., — do obcych państw 2 kg

Rozmiar dozwolony 45 cm. w każdym kierunku. Rulony mogą być 75 cm długie, o średnicy 10 cm.

Próbki bez wartości.

Przesyłane być mają z napisem: „Muster ohne Werth“ albo „Proben“ („Próbki bez wartości“).

Rozmiar nie może przekraczać 30 cm. długości 20 cm. szer. i 10 cm. wys.

Waga nie może przekraczać 350 gr. (Do Niemiec 250 gr.)

Dołączanie korespondencyj do próbek jest wzbronione.

A.) Taryfa dla kart koresp., listów, druków i probek.

Nazwa kraju	Karty koresp.		Listy		Druki		Próbki	
	Pojedyn.	Z odpow.	Za ciężar	Opłata	Za ciężar	Opłata	Za ciężar	Opłata
Austro-Węgry, Bośnia Hercogowina i Księstwo Lichtenstein	5 h.	10 h.	do 20 gr. „ 250 „	10 h. 20 „	do 50 gr. „ 100 „ „ 250 „ „ 500 „ „ 1000 „	3 h 5 „ 10 „ 20 „ 30 „	do 250 gr. „ 350 „	10 h. 20 „
Czarnogóra	5 h.	10 h.	za każde 20 gr.	10 h	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	5 h. 10 „
Niemcy (Księstwo Pozn.)	5 h.	10 h.	do 20 gr. „ 250 „	10 h. 20 „	do 50 gr. „ 100 „ „ 250 „ „ 500 „ „ 1000 „	3 h. 5 „ 10 „ 20 „ 30 „	do 250 gr. „ 350 „	10 h. 20 „
Nowy Bazar tylko do Plevlje, Priepolje i Priboj	10 h.	20 h.	do 20 gr. za każde dalsze 20 gr.	25 h. 15 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	5 h. 10 „
Serbia	5 h.	10 h.	za każde 20 gr.	10 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	15 h. 10 „
Państwa nienależące do Związku pocztowego	10 h.	20 h.	do 20 gr. za każde dalsze 20 gr.	25 h. 15 h.	za każde 50 gr.	5 h.	do 50 gr. „ 100 „ „ 150 gr. „ 200 „ „ 250 „ „ 300 „ „ 350 „	5 h. 10 h. 15 h. 20 „ 25 „ 30 „ 35 „

Rekomendacya.

Jako „polecone“ można przesyłać karty koresp., listy, druki, próbki itp.

Odszkodowanie. W razie zaginięcia listu poleconego, wypłaca urząd pocztowy nadawcy 50 K.

Listy polecone mogą być nadane za rewersem zwrotnym, na którym adresat potwierdza odbiór, a który po zwrocie doręczany bywa nadawcy. Należytość za rewers zwrotny wynosi 25 h. W jakiś czas po nadaniu może nadawca jeszcze zażądać rewersu zwrotnego.

Listy polecone, szczególnie z walorami, można nadawać także „za urzędowem uwiadomieniem o nadejściu“; bezpośrednio po nadejściu takiego listu na miejsce przeznaczenia, zawiadamia urząd pocztowy oddawczy nadawcę z urzędu o rzeczywistem nadejściu tam owego listu. Opłata 25 h.

Gazety.

Wszystkie gazety krajowe zamawia albo sam abonent bezpośrednio w dotyczącej Redakcyi, n. p. przekazem, albo za uiszczeniem 10 h. może zażądać zamówienia przez urząd pocztowy.

Zagraniczne gazety zamawia się tylko za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Listy pieniężne.

Waga listów w Monarchii Austro-Węgierskiej do Niemiec, Bośni i Hercogowiny nie może być większą jak 250 grm.

C) **Opłaty za listy pieniężne** *(z papierami wartościowymi w Austro-Węgrzech i do Niemiec)*:

Za listy z wartością do	Do odległości 10 mil		ponad 10 mil	
koron	koron	hal.	koron	hal.
w obrębie Monarchii Austr. Węg.				
do 100 K.	—	30	—	54
w Austro-Węgrzech i do Niemiec				
600	—	36	—	60
900	—	42	—	66
1200	—	48	—	72

i t. d. każde 300 kor. o 6 h. więcej.

Pieczętowanie listów pieniężnych: w kopercie prywatnej pięcioma pieczęciami, w kopercie urzędowej dwiema. Urzędowe przeliczenie pieniędzy może być uskutecznione za osobną opłatą w wysokości połowy należytości od wartości przesyłki, jeżeli wartość przewyższa kwotę 1000 K. i jeżeli list pieniężny strona przywatna, a nie urząd jakiś nadaje. Opłatę listów pieniężnych podaje taryfa C.

D) **Taryfa dla listów wartościowych zagranicznych** *„Lettres de valeur“*.

Nazwa kraju	Najwyższa dozwolona wartość we frankach	Należytość: za każde 20 gr. hal.	Należytość: za każde 300 fr. (286·50 k.) podanej wartości n.	Należytość: za rekom. h
Belgia, Bułgarya	10000	25	15	enda cyjna wynosi do wszystkich krajów 25 halerzy.
Dania z Farör, Islandya	nieog.	25	15	
Francya z Algierem	10000	25	15	
Hiszpania	10000	25	20	
Luxemburg	10000	25	15	
Niderlandy	25000	25	15	
Norwegia	nieog.	25	20	
Portugalia i kolonie	10000	25	25	
Rumunia	10000	25	10	
Rosya (Król. Polsk.)	nieog.	25	10	
Szwecya	nieog.	25	15	
Szwajcarya	nieog.	25	10	
Serbia	10000	10	10	
Turcya via Tryest	nieog.	25	20	
Włochy	10000	25	10	

Doręczenie listu pieniężnego przez urząd kosztuje 10 h. do 1000 K., 20 h. ponad 1000 K.

Listy pieniężne za granicę.

Adres listów pieniężnych (z wyjątkiem do Niemiec) należy pisać po francusku, w środku u góry trzeba dopisać wyraźnie słowa: *„Lettre de valeur“*. Koperta takiego listu może mieścić tylko pieniądze papierowe lub papiery wartościowe.

Wartość trzeba podać w koronach i frankach, słowami i cyframi.

Opłata wynosi tyle, co za list polecony z dodaniem należytości od wartości.

Przekazy pieniężne.

W Austro-Węgrzech przesyłać można pieniądze przekazami, na których stosownie a dokładnie wypełnić trzeba wszystkie podane rubryki. Skrobania i poprawiania nie są dozwolone, natomiast dozwolonem jest zamieszczanie krótkiej korespondencyi na odcinku, na którym wypisuje się adres nadawcy. Do Anglii, Ameryki i Rosyi żadnej korespondencyi nie można umieszczać.

Wysokość kwoty przesyłanej przekazem nie może przekraczać 1000 K.

Za granicę wysyła się pieniądze przekazem międzynarodowym.

Zlecenia pocztowe (Postaufträge).

Chcąc od pewnej osoby odebrać kwotę do 1 000 K, a równocześnie z odbiorem tej kwoty zwrócić jej jakieś dokumenta, n p. weksel, skrypt dłużny i t. p. czyni się to za pomocą zlecenia pocztowego. Blankiet na zlecenie kosztuje 2 h. Koperta 1 h. i nadaje się jako list polecony. Dzień płatności (Verfallstag) dokumentu wyraża się na blankiecie; jeżeli adresat w przeciągu 7 dni (licząc od wyrażonej na blankiecie daty płatności) należnej kwoty nie uiści, zwraca się dokumen- nadawcy.

Zlecenia takie można wysyłać także za granicę.

Posiadacze konta w urzędzie poczt. kas oszczędności mogą za pośrednictwem poczty ściągać kwoty i ponad 1000 K. za osobną opłatą.

Pakiety.

Listy zwykłe i pieniężne nad 250 gr, druki nad 100 gram., a próbki nad 350 gram., nie mogące być wysłane pocztą listową, przesyła się jako pakiety.

Waga zwykłych pakietów jest ograniczoną do 50 kg. z monetą brzęczącą do 65 kg.

Opłata pakietów podana w taryfie *E* i *F*.

Adres. Do pakietów dołącza się prócz adresu na nich wypisanego jeszcze adres przesyłkowy (Frachtbrief) za 12 h. Za jednym adresem przesyłkowym wolno wysłać 3 pakiety. jeżeli są do tego samego adresata i nie za zaliczką.

Do Bośnii i Hercogowiny można wysyłać paczki do 20 kg. w opakowaniu z płótna lub drzewa. „Per Express" można wysyłać paczki tylko do 1 kg. z wartością do 40 K.

Paczki za granicę n p. do Niemiec nie mogą przewyższać wagi 50 kg. Adres przesyłkowy (Frachtbrief) dodaje się koloru różowego (zagraniczny).

Deklaracya cłowa. Do każdej przesyłki zagranicznej należy dodać deklaracyę cłową i statystyczną, (po 1 hal za sztukę). Na deklaracyi statystycznej należy podać w rubryce do tego przeznaczonej numer, pod jakim wysyłany towaw statystycznym spisie cłowym jest umieszczony. Spis taki znajduje się w każdym urzędzie cłowym i pocztowym

Do paczek mających się wydać adresatowi bez opłat cłowych, trzeba dołączyć pisemną deklaracyę (Francozettel), że nadawca uiści te opłaty po zawiadomieniu go ile wynoszą.

E). Taryfa dla paczek za ciężar i odległość.

Ciężar do	Do miejsca w strefie											
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	
	t j. w odległości											
	do 10 mil		do 20 mil		do 50 mil		do 100 mil		do 150 mil		nad 150 mil	
	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor	h.
w Austro-Węgrzech i do Niemiec												
5 kg.		30		60		60		60		60		60
6 „		36		72		84		96	1	08	1	20
7 „		42		84	1	08	1	32	1	56	1	80
i tak dalej za każdy 1 kg	więcej o 6 h.		więcej o 12 h.		więcej o 24 h.		więcej o 36 h.		więcej o 48 h.		więcej o 60 h.	

Uwaga: Przesyłki wymagające ostrożnego obchodzenia się (*Spergut*) kosztują we wszystkich strefach połowę drożej.

F). Taryfa za podaną wartość.

Do wysokości	Płaci się
w Austro-Węgrzech	
100 kor.	6 hal.
w Austro-Węgrzech i do Niemiec	
600 kor.	12 hal.
za każde dalsze 300 kor. o 6 h. więcej.	

B). Opłata za przekazy pieniężne.

Opłata do krajów	do 20 kor.	do 40 kor.	do 100 kor.	do 300 kor.	do 600 kor.	do 1000 kor.
W Austro-Węgrzech	10 h.	10 h.	20 h.	40 h.	60 h.	1 kor.
Do Bośni i Hercogowiny	—	do 50 K 20 h.	30 h.	60 h.	90 h.	1 kor. i 50 hal.
Serbii, Czarnogóry i Nowego Bazaru i austryackich urzędów w Turcyi	—	do 50 K 20 h.	40 h.	80 h.	1 kor. i 20 hal.	2 kor.
Do Niemiec, Luksemburga	—	do 40 K 20 h.	(za każde następne 20 kor. o 10 hal. więcej).			

Do wszystkich innych państw Związku pocztowego za każde 25 kor. przesyłki wynosi opłata 25 hal.

Kwota pieniężna na przekazach zagranicznych musi być wyrażona w takiej walucie, jaka kursuje w kraju przeznaczenia; dla ułatwienia zatem zamiany koron austryackich na walutę zagraniczną, istnieją tabelki stałego stosunku przerachowania, jak to wskazuje następująca

Tabelka porównawcza pieniędzy:

100 koron austryackich wynosi na wal. zagranicz.			Natomiast przy przemianie waluty zagranicznej na naszą, oblicza się:		
20 argent. pesos	i 94	cts.	100 argent. pesos	= K. 477	h. 50
50 chilij. „	„ 95	„ -	100 chilij. „	= „ 182	„ —
75 skand. kroner	„ 47	oer.	100 skand. kroner	= „ 132	„ 50
84 marek	„ 89	fen.	100 marek prus.	= „ 117	„ 80
104 franków	„ 71	cent.	100 franków	= „ 95	„ 50
4 funty szterlingów	„ 3	s. 2 d.	100 funtów szterl.	= „ 2400	„ 60
40 yenów	„ 57	sen.	100 yenów	= „ 246	„ 50
50 hollend. guldenów	„ 30	cts.	100 hollend. guld.	= „ 198	„ 80
39 rubli	„ 29	kop.	100 rubli	= „ 154	„ 50
20 dolarów	„ 16	cts.	100 dolarów	= „ 496	„ —

Termin do zrealizowania przekazów zwykłych wynosi 7 dni, dla przekazów „poste restante“ jakoteż dla zagranicznych 1 miesiąc, w obrocie zaś z krajami pozaeuropejskimi 2, względnie 6 miesięcy.

Telegraficzne przekazy pieniężne.

Przekazy takie dozwolone są do wszystkich miejscowości, w których znajdują się urzędy pocztowe. Blankiety na takie przekazy wydaje urząd pocztowy bezpłatnie. Opłata według tej samej taksy co przekaz zwykły, uiszcza się znaczkami pocztowymi. Jeżeli przekaz telegraficzny pieniężny ma być adresatowi doręczony, dopłaca się prócz taksy za przekaz i prócz należytości za telegram jeszcze 30 h. za doręczenie przez umyślnego posłańca. Przy „poste restante“ należytość ta odpada.

Korespondencya zamieszczona na odcinku przekazu, bywa do telegramu włączona.

Wypłata przekazu telegraficznego następuje równocześnie z doręczeniem.

Wewnątrz pakietu zaleca się umieścić osobny adres, — by w razie odpadnięcia lub jakiegokolwiek zniszczenia się adresu na pakiecie nalepionego, umożliwić przewóz i doręczenie tegoż.

„Collis postaux“. Prócz przesyłek frachtowych można do wszystkich państw związku pocztowego (prócz Czarnogóry i Niemiec) wysyłać paczki pod nazwą „Collis postaux“ (pakiety pocztowe).

„Collis postaux“ muszą być przy nadawaniu opłacone; opłata ich jest niższą niż przy przesyłkach frachtowych, natomiast ciężar nie może przekraczać 5 kg.

Zaliczki (Nachnahmen).

Listy wartościowe i pakiety można nadawać za zaliczką do wysokości 1000 K. (również za granicę do 1000 K.)

Niedozwolona jest zaliczka przy listach wartościowych do Bośni i Hercogowiny.

Adres przesyłkowy zaliczkowy koloru niebieskiego kosztuje 12 h. Za granicę różowy. Przy listach wartościowych zagr. „Lettres de valeur“ niepotrzebny jest adres przesyłkowy.

Termin wykupna zaliczki 7 dni.

Nadawca może żądać zniesienia lub zniżenia zaliczki w nadawczym urzędzie pocztowym.

Opłata stosownie do tego, czy przesyłka jest listem pieniężnym czy paczką. Nadto dolicza się tak zwaną prowizyę od kwoty zaliczkowej według następującej normy:

W Austro-Węgrzech z Bośnią i Hercogowiną, Czarnogórze i Serbii do 24 K. 12 hal, a za każde następne 4 K. o 2 h. więcej. Do Niemiec, Szwajcaryi, Turcyi i Portugalii przez Tryest do 12 K. 12 h., a za każde następne 2 K. o 2 h. więcej.

Do innych państw zagranicznych do 20 K. 20 h. prowizyi, a za każde następne 20 K. o 20 h więcej.

Zaliczki polecone (rekomendowane) muszą być przy nadaniu opłacone; — jeżeli w ciągu 7 dni przez adresata wykupione nie zostaną, zwracają się nadawcy.

Na poleconych zaliczkach ma być kwota zaliczkowa i adres nadawcy dokładnie podany.

Przepisy o doręczaniu przesyłek.

Listy polecone oraz pakiety i inne przesyłki wartości do 100 K. włącznie, może listonosz w razie, jeżeli adresata nie zastanie w domu, doręczyć dorosłemu członkowi rodziny adresata, albo jeżeli adresatem jest adwokat lub notaryusz, osobie zatrudnionej w jego biurze

Posyłki o wyższej wartości, lub za wyższym powziątkiem, ma listonosz doręczać tylko adresatowi samemu, lub jego pełnomocnikowi.

Jeżeli na adresie listu podany jest hotel jako pomieszkanie adresata, wtedy można doręczyć list ten właścicielowi hotelu, nawet gdyby adresat jeszcze nie przyjechał.

Listy polecone, adresowane do osób zmarłych, można doręczyć pozostałym członkom rodziny zmarłego, jeżeli to jednak były pisma urzędowe, to wolno je doręczyć tylko tej osobie, której zmarły pozostawił swe pełnomocnictwo.

Jeżeli ktoś życzy sobie, ażeby mu pocztę doręczano w domu, w handlu, czy w biurze, ma to uczynić zapomocą *pisemnego oświadczenia*, które na urzędowym formularzu ma złożyć w urzędzie pocztowym z należycie uwierzytelnionym podpisem.

Zastrzeżenie to nie rozciąga się na listy pilne (express), sądówki, zlecenia pocztowe i posyłki z dopiskiem: „do rąk własnych“, jakoteż posyłki za rewersem zwrotnym.

Pocztowe karty legitymacyjne Z dniem 1-go stycznia 1907 r. zaprowadzono t. zw. pocztowe karty legitymacyjne, uprawniające właściciela do podejmowania wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych, bez dalszego wykazywania tożsamości osoby. Legitymacye takie, zaopatrzone w fotografię i rysopis właściciela, ważne na rok, wydawać będą te urzędy pocztowe, w których okręgu doręczenia kompetent ma stałą siedzibę, lub dłuższy czas przebywa (n p w miejscach kąpielowych) za poprzedniem wykazaniem tożsamości osoby, przedłożeniem fotografii i złożeniem należytości stemplowej w kwocie 2 K.

Doręczanie pism sądowych.

Pisma sądowe miejscowe w sprawach cywilnych doręczają listonosze stronom do domu za opłatą 10 h. od sztuki, — zaś listy z urzędów innych miejscowości 10 h. do wagi 50 gr. — nad 50 gr. 20 h.

Takież pisma w sprawach karnych są wolne od opłaty.

Strony są zobowiązane pisma takie przyjąć, gdyż w przeciwnym razie listonosz dowód doręczenia w razie nieprzyjęcia listu sam podpisuje, z uwagą, że adresat wzbraniał się przyjąć pisma, a wedle nowej procedury sądowej ma to ten skutek, że sądy uważają pisma takie za doręczone i na adresata spada wszelka odpowiedzialność.

Książki nadawcze.

Strony wysyłające większą ilość listów lub innych przesyłek mogą nabyć w urzędzie pocztowym książkę nadawczą za 40 lub 60 hal. i wpisywać do niej wszystkie przesyłki, które urząd pocztowy potwierdza w odnośnej rubryce.

Pocztowa Kasa oszczędności.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują i zwracają wkładki pieniężne w imieniu urzędu pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu. Wkładki można czynić imieniem własnem lub imieniem innej osoby. Najmniejsza wkładka dozwolona jest w kwocie 1 K. Dla oszczędzenia kwoty niższej od 1 K. zaprowadzono ***karty oszczędności*** do nalepiania znaczków pocztowych po 10 hal. Zapełniona znaczkami pocztowymi karta oszczędności przyjmowana jest jako wkładka na 1 kor. W jednym tygodniu dozwolonem jest uiszczać wkładki tylko trzema kartkami oszczędności.

Ogólna suma wkładek nie może przekraczać 2000 K. Włożyciel otrzymuje książeczkę wkładkową i książeczkę na wypowiedzenia. Na kilka książeczek czynić wkładek nie wolno. W razie zgubienia której z książeczek, należy o tem zawiadomić urząd poczt. kasy oszcz. Zapisane książeczki wymienia się na nowe bezpłatnie, zgubione zaś za opłatą 20 h. od książeczki wkładkowej, a 10 h. od książeczki na wypowiedzenia. Każdą wkładkę potwierdza się w książeczce.

Prowizya od wkładek wynosi 3% i wolna jest od podatku.

Sądowe zajęcie tych książeczek nie jest dozwolone.

Korespondencya z urzędem poczt kasy oszcz w Wiedniu wolna jest od opłaty.

Obrót czekowy (przekazowy). Włożyciel mający wkładkę w kwocie 100 K. może przystąpić do obrotu czekowego. Obrót czekowy polega na tem, że na imię włożyciela mogą uskuteczniać wkładki rozmaite inne osoby w każdym urzędzie poczt. zapomocą specyalnych blankietów (Empfang-Erlag-Schein), zaś sam włożyciel może wydawać wiedeńskiemu urzędowi poczt. kasy oszcz. zlecenia na wypłatę pieniędzy innym osobom w jego imieniu.

Prowizya od wkładek w obrocie czekowym wynosi 2%.

Telegramy.

Telegram ma być zrozumiały i czytelny, a adres dokładny. Można wysyłać telegramy w mowie tajnej, t. j. umówionej, tudzież szyfrowane. Treść telegramu otoczona jest tajemnicą. Telegramy nadaje się albo wprost w urzędzie, albo za pośrednictwem telefonu, albo też pocztą.

Telegramy opłaca się gotówką lub znaczkami pocztowymi. Za jedno słowo liczy się wyraz z 15 liter, albo 5 cyfr. Znaków pisarskich nie liczy się do słów. Łączenie wyrazów, przeciwne prawidłom gramatyki, nie jest dozwolone. W telegramach mową tajną liczy się za jedno słowo wyraz złożony z 10 liter.

W Austro-Węgrzech, do Bośni i Hercogowiny, tudzież do Niemiec wynosi opłata za jedno słowo 6 h., najmniej jednak 60 h., bo tyle wynosi *taksa zasadnicza* za telegram. Do innych krajów europejskich opłaca się należytość zasadniczą 60 h i należytość za każde słowo według osobnej taryfy.

Do krajów pozaeuropejskich uiszcza się tylko należytość za każde słowo.

Recepis nadawczy (jeżeli kto sobie życzy) kosztuje 10 h.

Telegramy pilne oznaczają się literą „D" i kosztują 3 razy tyle co zwykłe.

Odpowiedź zapłacona oznacza się litrami RP. Na 10 słów kosztuje 60 h., za każde dalsze słowo o 6 h. więcej.

Telegramy sprawdzane (collationirt) znaczy się literami TC. i opłaca się o jednę czwartą część więcej. niż zwykłe.

Telegramy z potwierdzeniem odbioru oznacza się literami CR. Kosztują tyle, co telegramy ze zapłaconą odpowiedzią na 10 słów.

Telegramy do adresatów za obrębem miejscowości, w której jest stacya telegraficzna, mogą być umyślnym posłańcem doręczane, jeżeli nadawca tego sobie życzy; w takim razie należy przed adresem napisać litery XPP. (posłaniec zapłacony należytość posłańczą podać w drodze pocztowej) — Nadawca telegramu składa w urzędzie telegraficznym nadawczym stosowny depozyt, a po nadejściu wiadomości, ile posłaniec kosztował, następuje obrachunek w urzędzie.

Telegramy o kilku adresach. Jeden i ten sam telegram do kilku adresatów w tem samem miejscu zamieszkałych, można wysyłać w ten sposób, że się opłaca należytość za telegram i za każdy następny adres dopłaca się 50 h, jeżeli telegram nie zawiera słów więcej niż 100. Przy telegramach o 200 słowach płaci się 1 K. za każdy następny adres.

Jeżeli telegram z jakiegobądź powodu nie jest doręczalny, zostaje o tem nadawca zawiadomiony drogą telegraficzną.

Rozkład jazdy na poczcie tarnowskiej.

Pieszy posłaniec pocztowy odchodzi z Tarnowa Nr. 2 (dworca).

Do Lisiej góry o godzinie 8^{30} rano.
„ Szynwałdu o godzinie 9^{30} rano.
„ Rzuchowy o godzinie 7^{30} rano.
Z Rzuchowy do Tarnowa o godz. 7 rano.
Z Szynwałdu do Tarnowa o godzinie 8 rano.

Listonosz wiejski, do miejscowości Zbylitowskiej góry, Koszyc i Zgłobic odjeżdża z urzędu poczt. Nr. 2 (dworzec) o godzinie 8 min. 45 rano — wraca o godz. 3 ciej min. 30 popoł. Tenże listonosz wydaje tam i przyjmuje wszystkie rodzaje przesyłek.

Godziny urzędowe.

Poczta główna (ul. Krakowska).

Godziny urzędowe dla wszystkich oddziałów pocztowych są w dni powszednie i święta przedpoł. od godz. 8 do 12, popoł. od 2 do 6. W niedziele przedpoł. od 8 do 11. Po południu są wszystkie oddziały pocztowe zamknięte, z wyjątkiem oddziału nadawczego listów poleconych, otwartego od godz. 3 do 4.

Nadawanie depesz od 7 rano do 12 w nocy bez przerwy (od 7 do 8 rano i od 8 wieczór do 12 w nocy na II. piętrze).

Wybieranie listów ze skrzynek odbywa się 6 razy dziennie: przedpołud. o godz. 8·45 i 11·15; — popoł. o godz. 2·15, 4·45, 6·15, 8·45. Nadmienia się przytem, że w nocy przed każdym odjazdem na dworzec kolejowy, wyjmują się listy ze skrzynki, umieszczonej na budynku głównego urzędu pocztowego.

Urząd pocztowy Nr. 2. na dworcu kolejowym.

Nadawanie listów poleconych i pieniężnych, pakietów i telegramów w dni powszednie: od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór, w niedziele: przedpoł. od godz. 8 do godz. 11. — popoł. od godz. 3 do godz. 4. Przyjmowanie przekazów i wkładek poczt. kasy oszczędności w dni powszednie od 8 rano do 6-tej popoł, w niedziele od 8 do 11 rano.

Urząd pocztowy Nr. 3. (ul. Zdrojowa).

Zalicza się do urzędów nieeraryalnych i zajmuje się li tylko przyjmowaniem wszelkiego rodzaju przesyłek.

Godziny urzędowe w dni powszednie: od 8 do 12 przedpoł. i od 2 do 6 popoł.; w niedzielę od 8 do 11 przedpoł.

Urząd pocztowy Nr. 4. (ulica Szpitalna).

Zalicza się do urzędów nieeraryalnych i zajmuje się tylko przyjmowaniem wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych i depesz.

Godziny urzędowe jak wyżej.

Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego Tarnów 1 (miasto) należą miejscowości:

Biała, Brzezinki, Chyszów, Dąbrówka infułacka, Gumniska, Jodłówka z Wałkami, Klikowa, Krzyż, Kłokowa, Koszyce Małe, Ładna, Łękawica, Łękawka, Łukowa, Nowodworze, Partyń (dwór), Pogorska Wola, Poręba Radlna, Poskle, Radlna, Rzędzin, Rzędzińska Wola, Skrzyszów, Słomianka, Sręedziny, Swiebodzin, Swierczków, Tarnów. Tarnowiec, Wałki, Zawada.

W Krzyżu znajduje się *składnica pocztowa*, w zakres której wchodzi przyjmowanie wszelkich posyłek od osób tam mieszkających i odsyłanie tychże przesyłek urzędowi pocztowemu w Tarnowie-mieście, celem dalszego urzędowania. Również zabiera codziennie umyślny posłaniec wszelkie przesyłki dla mieszkańców gminy Krzyż przeznaczonych, celem doręczania adresatom.

Okręg doręczeń urzędu pocztowego na dworcu kolejowym obejmuje: stronę północną ulicy Krakowskiej od Nr. domu 42 i stronę południową od Nr. domu 49 aż po Rudy, — ulicę Stajenną, Bandrowskiego (wschodnia strona), gazownię, szklarnię i wszystkie domy, znajdujące się w okolicy szklarni i dworca, jakoteż nowo powstałe domy przy ulicy prowadzącej. do Tarnowca, aż po fabrykę dachówek.

Sieć telefoniczna w Tarnowie.

Każdy, kto chce być przyjętym do związku sieci telefonicznej, musi wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie podanie, ostemplowane marką za 1 K.

Warunki abonamentu: Za wybudowanie i konserwacyę przewodu, za normalne urządzenie stacyi telefonicznej, konserwacyę aparatu, za używanie go do rozmów w obrębie miejscowej sieci telefonicznej, opłaca abonent roczną należytość abonamentową.

Należytość ta dla Tarnowa wynosi:

Za stacye o przewodzie osobnym 115 względnie 120 kor.
„ „ „ „ wspólnym 50 „ 80 „

W przewód wspólny włączone mogą być 2 lub 4 stacye.

Wypowiadać można abonament telefonu tylko na ½ roku naprzód, licząc czas od 1 stycznia lub 1 lipca.

Celem nadawania i odbierania telegramów za pośrednictwem telefonu, składa się pewien depozyt pieniężny, a urząd telefoniczny doręcza abonentowi co miesiąca odnośny rachunek udziałowy, który musi być do dnia 10 następnego miesiąca wyrównanym. Pośrednictwo to telefoniczne wynosi 10 hal. za każdy telegram.

Oprócz tego znajduje się przy głównym urzędzie pocztowym *publiczna mównica*, gdzie każdy może rozmawiać z abonentami miejscowej sieci telefonicznej za opłatą 20 hal. za 3 minutową rozmowę, lub z kimkolwiek mieszkającym w miastach, przez które prowadzi sieć telefoniczna międzymiastowa, za stosowną opłatą.

Godziny urzędowe w biurze telefonicznem są te same, co w urzędzie telegraficznem. Tarnów liczy 65 abonentów.

HUMORYSTYKA.

Pochwała.

Zegarmistrz: Czy pan dobrodziej zadowolony z zegarka?
Facet: Bardzo, idzie, jak automobil.
Zegarmistrz: Jakto?
Facet: Robi godzinę w czterdziestu minutach.

Słuszna obawa.

Pan Jakób Rotkirch daje sobie zrobić małą operacyjkę, gdy atoli widzi, że chirurg bierze do rąk pakiecik z napisem: „*Wata antis.*“, poczyna się niespokojnie kręcić na krześle i mówi:

— Panie doktór, ja się nie dam opatrywać z tym watem!

— Dlaczego? — pyta chirurg.

— Bo ja jestem izralit, a to jest antysemickie wate.

Nasze dzieci.

Matka: Janeczku, trzeba iść spać. Widzisz, kurczątka idą spać z zachodem słońca.

Janeczek: Tak, ale stara kokoszka nie wychodzi do teatru, tylko idzie spać razem z niemi.

Z filozofii zwierząt.

— Gdybym nie umiał pełzać już od urodzenia, — rzekł wąż — nauczyłbym się tego od ludzi.

— Jestem nieuchwytna jak posag, — rzekła pchła do kawalera, który ją chciał złapać.

Kl.

PLAN SALI „SOKOŁA".

S c e n a

O r k i e s t r a

	16	15	14	13	12	11	10	9		przejście		8	7	6	5	4	3	2	1	
	17	18	19	20	21	22	23	24				25	26	27	28	29	30	31	32	
	48	47	46	45	44	43	42	41				40	39	38	37	36	35	34	33	
	49	50	51	52	53	54	Red. Pogoni					57	58	59	60	61	62	63	64	
	80	79	78	77	76	75	74	73				72	71	70	69	68	67	Tow. „Sokół"		
	81	82	83	84	85	86	87	88				89	90	91	92	93	94	95	96	
	112	111	110	109	108	107	106	105				104	103	102	101	100	99	98	97	
113	114	115	116	117	118	119	120	121	122		123	124	125	126	127	128	129	130	131	132
152	151	150	149	148	147	146	145	144	143		142	141	140	139	138	137	136	135	134	133
153	154	155	156	157	158	159	160	161	162		163	164	165	166	167	168	169	170	171	172
192	191	190	189	188	187	186	185	184	183		182	181	180	179	178	177	176	175	174	173
193	194	195	196	197	198	199	200	201	202		203	204	205	206	207	208	209	210	211	212
232	231	230	229	228	227	226	225	224	223		222	221	220	219	218	217	216	215	214	213
233	234	235	236	237	238	239	240	241	242		243	244	245	246	247	248	249	250	251	252
272	271	270	269	268	267	266	265	264	263		262	261	260	259	258	257	256	255	254	253
273	274	275	276	277	278	279	280	281	282		283	284	285	286	287	288	289	290	291	292

P a r t e r s t u d e n c k i

G a l e r y a

G a l e r y a

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE.

Skrócenia: a. *znaczy* arkusz; — k. a. *znaczy* każdy arkusz; — sk. *znaczy* skala; — n. od p. w. *znaczy* należytość od przeniesienia własności.

Adopcye. Umowy, o ile nie zawierają postanowień majątkowych, 1 K. od k. a.

Alimenta. Układy o ich płacenie, jeżeli z ustawy się należą, według sk. II. — bez ustawowego obowiązku jak darowizny.

Alimentacyjne skargi, względem ojcowstwa od k. a. 1 K.

Amortyzacye dokumentów, o ile podanie pociąga za sobą wydanie sądowego edyktu, od pierwszego a. 2 K., od dalszych 1 K.

Apelacye. Vide rewizye.

Awizacye sądowe przy najmach, jeśli termin wypowiedzenia jest miesięczny lub krótszy, od k. a. 24 h., jeśli termin wypowiedzenia jest dłuższy jak jeden miesiąc od k. a. 1 K.

Beneficya, prośby o nadania, od każdego ark. 1 K.

Certyfikaty przynależności, vide karty przynależności.

Cesye 1) bezpłatne, jako darowizny, 2) opłatne cesye wierzytelności według sk. II, 3) na obligach kupieckich, connosamentach, listach bodmeryjnych, warrantach, listach składowych od k. a. 10 gr.; 4) cesye innych praw a nie wierzytelności: jak kontrakty kupna.

Czeki po 4 hal. od sztuki.

Czynsz ziemny: umowy o niego sk. II.

Darowizny: Między żyjącymi 1 K. od k. a., na przypadek śmierci 2 K. od pierwszego arkusza, a po 1 K. od dalszych. Oprócz tego przy darowiznach między małżonkami nie żyjącymi w separacyi w czasie darowizny, oraz między rodzicami a dziećmi i ich potomstwem 1% i 25% dodatku; między dalszymi krewnymi 4% i 25% dodatku; we wszystkich innych wypadkach 8% i 25% dodatku — przy darowiznach nieruchomości oprócz powyższej należytości także osobna należytość od przeniesienia nieruchomości, unormowana ustawą z d. 18 czerwca 1901. L. 74 Dz. p. p.

Depozyta 1) Sądowe, wolne od stempla. Inne depozyta są wolne: a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego; b) jeśli jednak depozyt złożony został jako spłata dla kogoś, opłaca się należytość według skali II.; 2) Podania o przyjęcie depozytu: w sądowem postępowaniu od a. 1 K.; zresztą od a. 1 K.; 3) Ekstrakty lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, od a. 2 K.

Dokumenty prawne, jeżeli nie podlegają opłacie szczegółowo oznaczonej, wedle treści. — Wolne od opłat są dokumenty, które obok właściwych dowodów wręczyć potrzeba publicznym i gminnym kasom, urzędom lub instytucyom, zostającym pod zarządem państwa, jedynie tylko w celu manipulacyi, oraz dokumenty, których władze i urzędy wymagają wyłącznie do urzędowego użytku i do których wystawienia strona według prawa cywilnego nie jest obowiązaną, dopóki nie użyto ich do innego celu.

Doniesienia karne bez stempla.

Dożywotnie układy majątkowe między małżonkami od pierw. ark. 2 K., od dalszych po 1 K.

Drzewa genealogiczne po 1 K. od każdego urodzenia, ślubu i śmierci każdej zamieszczonej osoby.

Duplikaty: a) urzędowych dokumentów od k. a. 2 K.; b) w sprawach sądowych do 100 K. od k. a. 1 K.; c) w innych sprawach sądowych od k. a. 2 K.; d) sądowych dekretów przyznania majątku 2 K.: e) drugi i następne egzemplarze podań stron po 1 K, o ile pierwszy arkusz nie podlega stemplowi niższemu.

Dyplomy, przywileje, patenty, licencye, nadania obywatelstwa austryackiego, wyzwolenia, paszporty dla domokrążców i urzędowe świadectwa uzdolnienia od k. a. 2 K. — prywatne 1 K

Działy kontrakty: które znoszą wspólną własność dwóch lub więcej osób na rzeczy lub jej użytkach, o ile niema przeniesienia prawa własności, od każdego arkusza po 1 K., jeśli obejmują przeniesienie prawa własności nadto opłata stosownie do rodzaju tego przeniesienia.

Dzierżawy wieczyste i zwykłe, skala II.

Ekstabulacye, zezwolenia na takowe sk. II., ekstabulacyjne podania od pierw. a. 3 K., od dalszego 1 K., niżej 200 K. od a. 1 K. 50 h. niżej 100 K. od a. 1 K., w sprawach spornych podania hipoteczne jeśli wartość nie przewyższa 100 K. pierwszy egzemplarz podania podlega stemplowi na 1 K. następne po 24 h.

Fantowania, protokoły, jeżeli wartość nie sięga nad 100 K. 24 h. od a., przy wyższej sumie 1 K.

Frachty od sztuki 10 h. lub 2 h. jeśli przesyłka nie jest przez pocztę ekspedyowaną, a miejsce przeznaczenia nie jest więcej jak 5 mil od stacyi nadawczej odległe.

Fundacye, listy fundacyjne po 1 K. od k. a., — n. od p. w. majątku przeznaczonego na fundacyę, jak od darowizny lub spadku.

Hipoteki, ustanowienie zabezpieczenia obowiązku ocennego sk. II., zresztą 1 K. od a.

Honorowe tytuły, herby, godności, podania o takowe, od pierw. a. 10 K., od dalszych 1 K.

Karty abonamentowe wolne, w razie użytku sądowego w sporach do 100 K. po 20 h. od każdego ark., w sporach wyżej 100 K. od a. 1 K.

Karty do grania, stempluje już fabryka. Stempel wynosi 30 h. od talii z 36 kart; od talii

o więcej kartach 60. ; od kart lakierowanych lub dających się myć, podwójna należytość.

Karty ładunkowe, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki 10 h., jeśli wystawione są przez zakład przez państwo upoważniony i brzmią na okaziciela, od każdej sztuki 2 K., wszelkie inne od sztuki 10 h. przeniesienie przez indos na tychże po 10 h. od każdego przeniesienia.

Karty przynależności: a) dla sług. czeladzi, terminatorów i wyrobników 30 h. ; dla innych osób 2 K.

Karty umowne senzali (Schlusszettel) po 10 h. od sztuki — w razie sądowej skargi opłaca się należytość od umowy zawartej w karcie.

Kaucyi zapisy sk. II.

Kompromisy, t. j. zapisy na sąd polubowny po 1 K. od każdego ark.

Katastralne wyciągi a) z urzędu, wolne od stempla, b) na żądanie stron od k. a. 1 K.

Kodycyle, jeżeli na ich podstawie następuje przeniesienie majątku 2 K.

Komisowe kontrakty, od wartości sk. II.

Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od a. 1 K.

Konta bilansowe od K. a. 10 h. Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów od kas publicznych lub sądownie, według sk. II.

Konta od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, do 100 K. 2 h., nad 100 K. 10 h.

Kontrakty małżeńskie co do wspólności dóbr 1) na przypadek śmierci, patrz darowizny; 2) między żyjącymi a) co do ruchomości według sk. II., b) co do nieruchomości od a. 1 K. i należ. przenośna.

Korespondencye handlowe i profesyjne, jeżeli nie stanowią dokumentu, wolne od opłaty.

Księgi kupieckie główne, contocorrente i saldoconto kupców i przemysłowców i fabrykantów po 50 h. od k. a., od innych książek z wyjątkiem kopiałów po 10 h. od ark. Kopiały wolne od stempla.

Kupna, kontrakty o ruchomości według sk. III. — o nieruchomości po 1 K. od k. a. oraz n. od p. w. Ust. z dn. 18 czerw. 1901. L. 74. Dz. p. p.

Kuratelarne dekrety, jako akta urzędowe wolne od stempla. - Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. ark. 2 K. od dalszych 1 K.

Kwity i potwierdzenia odbioru, stwierdzające wykonanie, zobowiązanie lub odbiór sumy pieniężnej według sk. II. — na rzeczy ocenne odebrane jako zastaw lub w przechowanie po 1 K. od k. a., chyba, że według sk. II. wypada mniejsza należytość. Kwity na przesyłki wystawione przez przewoźników i zakłady przewozowe: a) connosamenty, warranty, ceduły ładunkowe opiewające na zlecenie po 2 K., b) wszelkie inne po 10 h. od sztuki, — kwity na pieniądze i inne przedmioty podniesione z depozytu sądowego po 1 K., chyba, że według sk. II. wypada mniejsza należytość.—Wolne od stempla na sumy i rzeczy poniżej 4 kor. wartości, kwity na wygrane na loteryi, na pobrane wynagrodzenie z tytułu ubezpieczenia od szkód elementarnych. zresztą patrz pozycyę 48 taryfy.

Legalizacye: 1 podpisów przez władze rządowe 2 K., przez notaryusza 1 K. (Za dalsze podpisy na tym samym dokumencie połowa tej należytości. — Podpisów świadków nie liczy się). — 2) na dokumentach do intabulacyi bez względu na ilość podpisów przez notaryusza 20 h., przez sąd 72 h.; 3. firm handlowych przez sąd lub notaryusza od pierwszego podpisu 2 K. od k. a.

Losowe kontrakty: a) Zakłady według skali III., b) kupno nadziei rzeczy ruchomych sk. III. — nieruchomości od kontraktu po 1 K. od k. a. i n. od p. w.: c) od opłat za przyjęcie do Towarzystw zaopatrzenia wedł. sk. II., d) kontrakty ubezpieczeń wedł. sk. II., e) umowy o rentę dożywotnią w zamian za ruchomości wedł. sk. III., a w zamian za nieruchomości od kontraktu po 1 K. od k. a. i n. od p. w.

Losy. loterye patrz **Wygrane**.

Metryki urodzin, ślubu i śmierci po 1 K. od k. a. i każdej osoby.

Najmy, umowy o najem według sk. II

Notaryalne akty: a) wedle treści dokumentu, które obejmują, jakoteż dokumenty; b) wypisy uwierzytelnione z aktów notaryalnych; c) odpisy z aktów oddanych do przechowania — 1 K.

Odpisy: a) urzędowe, zwyczajne t. j. niewidymowane; aa) jeżeli je sąd wystawia od k. a. 1 K., użyte w sporach, których przedmiot sporny nie przedstawia wartości wyższej jak 100 K. od k. a. 50 h. bb) jeżeli pochodzą od innych władz od k. a. 1 K.; b) urzędownie widymowane od a. 2 K.; c) nieurzędowe, widymowane, t. j. sporządzone przez strony same, a **urzędownie** lub przez notaryusza widymowane, od a. 1 K. d) przez osoby prywatne widymowane, jak świadectwa, od k. a. 1 K.; e) wyciągi i odpisy z kraj. protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od k. a. 1 K.; f) odpisy rubrów 30 hal.

Oferty do zawarcia kontraktu, od a. 1 k. jeśli oferta zostanie pisemnie przyjętą przypada nadto należytość stosownie do charakteru zawartej umowy.

Oszacowania, od a. k. 1 K.; w postępowaniu spornem przedmiot do wartości 100 K, od a. 24 h.

Orzeczenia rzeczoznawców, jako środek dowodowy od k. a. 1 K.

Paszporty dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, robotników i osób posiadających książki wędrowne po 30 h. — dla innych po 2 K. — Przepustki wolne od opłaty.

Pełnomocnictwa: 1) jeżeli nie zawierają umowy o wynagrodzenie, po 1 K. od k. a., jeśli ją zawierają; jak umowy o najem usług, jednak nie mniej, jak 1 K. od k. a.; 2) do podjęcia przesyłki pocztowej zamiast adresata wolne od stempla; 3) do wykonywania prawa wyborczego wolne od stempla; 4) odnośnie do bezpośrednich podatków osobistych bez stempla, z wyjątkiem

pełnomocnictw, wystawionych przez członków komisyi stowarzyszenia podat. I. i II. kl. dla kierującego urzędnika przemysłowego, które podlegają stemplowi 1 K.

Pertraktacye spadkowe (oświadczenia i podania) od a. 1 K.; jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 50 koron wolne od stempla.

Plany budownicze jako dokumenta od a. 1 K.

Podania a) w postępowaniu sądowem spornem i niespornem od k. a. 1 K., w sprawach których wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 100 K. po 24 h. od k. a., — podania do innych władz od k. a. po 1 K., o ile nie podlegają stemplowi wyższemu w myśl ustępów następnych lub o ile nie są od stempla wolne.

b) o koncesyę przemysłową lub zgłoszenia wolnego przemysłu: a) we Wiedniu i w miastach o ludności powyżej 50.000 lud. 8 K.; b) do 30.000 ludn. — 6 K.; c) do 10.000 ludności 4 K.; d) we wszystkich innych miejscowościach 3 K. od pierw. a. i 1 K. od każdego następ. a.

c) o udzielenie zezwolenia na muzykę, o pozwolenie trzymania gospód i szynków otworem po zwykłej godzinie, pozwolenie na wystawy, przedstawienia gimnastyczne i teatralne, koncerty za wstępem płatnym, 2 K. od ark.

d w sprawach o nadanie i potwierdzenie szlachectwa, nadanie orderów, o połączenie lub zmianę herbów, o pozwolenie na zmianę lub przemienienie nazwiska, o udziel. godności urzędów honorowych, tytułów i odznaczeń od a. 10 K.

e) o udzielenie, uznanie lub potwierdzenie przywilei 6 K. od a.

f) o udzielenie obywatelstwa austryackiego, lub przyjęcie do gminy 4 K.

g) o nadanie domowej trafiki 2 K.

h) o paszporty na wywóz, dowóz lub przewóz soli kuchennej, tytoniu, prochu strzelniczego i innych towarów. od pierw. a. 2 K., od dalszego 1 K.

i) o pozwolenie na ustanowienie, rozszerzenie, zamianę lub obdłużenie fideikomisu, od pierw. a. 2 K.;

k) o wpis prawa zastawu dla wierzytelności do 100 K. 1 K.; — do 200 K. 1 K. 50 h., powyżej 200 K., i wszelkie inne podania hipoteczne 3 K. od pierw. ark.

l) o wpis w rejestrze handlowym nowej firmy, zmian firmy, lub jej własności, kontraktu spółki i zakładów filialnych 20 K.; prokury likwidatorów i praw żony kupca i kontraktów małżeńskich 10 K. od ark.

m) o dyspenzę od publicznych władz urzędowych od a. 1 K.:

n) małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od a. 1 K.;

o) o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum lub publiczną posadę od a. 1 K.;

p) o zarządzenie konkursu od pierw. ark. 2 K.: od dalszego 1 K.

Podania wolne od stempla: o jałmużnę, przyjęcie do zakładów dobroczynności o uwolnienie od opłat szkolnych, o nadanie stypendyum, o udzielenie prawa ubogich w sporach lub obrońcy ubogich, podania kuratorów ustanowionych z urzędu dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania, doniesienia i wnioski w sprawach publicznych ze względu na dobro publiczne, podania w sprawach karnych, o odszkodowanie przy zaginionych rekomendowanych przesyłkach, petycye do panującego, rady państwa, sejmów, i rad gminnych w sprawach publicznego dobra, zażalenia na postępowania urzędników, opiekunów, kuratorów i na nadużycie władzy ojcowskiej, usprawiedliwienie tych osób, w sprawach rozwodowych, z powodów juris publici, w sprawach o wymiar należytości stemplowych i podatkowych, reklamacye o sprostowanie list wyborczych, sędz ów przysięgłych i powołanych do służby wojskowej, w sprawach spadkowych, jeżeli majątek spadkowy bez potrącenia długów 50 K. nie przynosi, w sprawach z powodu zakładania i prostowania ksiąg gruntowych, o ekstabulacyę zaległości podatkowych, zresztą patrz poz. 44 taryfy.

Polowania karty (certyfikaty): 1) wystawione przez starostwo, 2 K.; 2) przez gminę 1 K.; 3) dla wyrobników 30 h,; 4) dla kilku towarzyszy polowania tyle stempli, na ilu certyfikat opiewa.

Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, według sk. II.

Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych: a) nie przenosi 100 K. 1 K.; b) od 100—400 K. 2 K. 50 h.; nad 400 K. lub gdy nie może być oszacowany 5 K.

Poręczenia. Jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, k. a. 1 K., jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości sk. II.

Poświadczenia hipoteczne, od a. 2 K.

Poświadczenia wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, wolne od stempla.

Pożyczkowe układy, na mocy których komuś oddaje się rzecz jaką bezpożyteczną bezpłatnie do używania, od k. a. 1 K.

Pożyczki, patrz **Skrypty dłużne.**

Prenumeracyjne karty wolne od stempli aż do użytku sądowego.

Prolongacye wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według sk. I. Jeżeli prolongacya termin sześć, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.

Protokoły: w sprawach sądowych; a) w postępowaniu spornem w sprawach do włącznie 100 K., 24 h., powyżej tej sumy 1 K., z prawem ubogich, bez stempla; b) zawierające rekursy, rewizye i t. d., jak rekursy, rewizye etc. ; c) w sprawach niespornych 1 K. od k. a.

Protokoły spisane zamiast podania, stemplować jak podania; — zawierające akty prawne ulegają oprócz stepmpla jako protokoły, także stemplowi do aktu prawnego.

Protokoły wolne od stempli są: spisane przez sąd ze świadkami testamentowymi celem

ustalenia treści ustnego rozporządzenia ostatniej woli, ogłoszenia rozporządzenia ost. woli i wogóle protokoły w sprawach niespornych, spisane z urzędu, oraz protokoły o uzdolnieniu kandydata na posadę w jakiejkolwiek gałęzi służby publicznej. Protokoły spisane w ustnem postępowaniu apelacyjnem lub rewizyjnem, jeśli żadna strona się nie jawi i nie przeprowadza się dowodu, spisane w kancelaryi sądowej i nie zawierają wniosku o którymby sąd rozstrzygał; protokoły obejmujące wnioski o sprostowanie wyroku, lub uchwały po myśli §. 419, 421 i 430 proc. cyw.

Protokoły licytacyjne według aktu, jaki zawierają i należytość od protokołu.

Protestów księgi notaryuszów od k. a. należytość stała 10 h.

Protesty wekslowe: a) sporządzone przez notaryusza po 2 K. od k. a.; b) sporządzone przez sąd do 400 K. — 4 K., powyżej 400 K. 6 K.

Przekazy kupców lub do kupców na zlecenie lub bez zlecenia, jeżeli opiewają na sumę pieniężną, jak weksle, — a jeżeli opiewają na inne świadczenie i jeżeli według sk. II. nie wypada niższa należytość, po 1 K., — służbodawców i mandantów do sług i pełnomocników wolne od stempli – inne przekazy według sk II.

Przekłady zaprzysiężonych tłómaczów od k. a. 2 K.

Przyznanie spadku jure crediti: a) co do ruchomości według sk. III.· b) co do nieruchomości 1 K. — i n. od p. w. według wysokości przyjętych długów.

Punkty przedugodowe ulegają tej samej opłacie co stanowcze kontrakty.

Rachunki:

1) osób do ich składania obowiązanych, składane osobom do żądania rachunków uprawnionym, wolne od stempla, dopóki nie powstanie spór o nie, lub nie będą użyte jako załączniki. W razie sporu ulegają stemplowi 1 K., jako załączniki stemplowi 30 h. od a.
2) z wydatków poczynionych przy sprawozdaniu interesów państwa lub publicznych zakładów pod zarządem państwa lub gminy, jak rachunki kosztów podróży, zaopatrywania więźniów i chorych i t. p. wolne od stempli;
3) konta, noty, wykazy i książeczki do zapisywania wybranych towarów i t. p. rachunki kupców i przemysłowców w zakresie ich przedsiębiorstwa prócz kontów bilansowych: a) po 10 h. od a. jeżeli pretensya kwotę 100 K. przenosi; — b) od 20 do 100 K. — 2 h. od a.; c) do 20 K. wolne od stempli;
4) konta saldowane, jeżeli z nich się czyni użytek sądowy lub przedkłada publicznej kasie zamiast kwitów, według sk. II.
5) rachunki prowadzone dla własnego użytku oraz rachunki, konta, wyciągi i t. p. jakie osoba prywatna nie będąca kupcem ani przemysłowcem przesyła osobie trzeciej co do pretensyj, jakie ma do niej, są wolne od opłaty, jeżeli nie zawierają w sobie potwierdzenia odbioru — inaczej ostemplować je należy jak kwity;
6) absolutorya osób prywatnych udzielone składającemu rachunki sądowe lub pozasądowe po 1 K. od a.
7) uznanie rachunków 1 K. od ark.
8) jako alegaty przy podaniach, od a. 30 h.
9) rachunki adwokatów, notaryuszów i lekarzy wolne od stempla.

Recepisy patrz **Kwity.**

Rekursy. (Ust. z d. 26. grud. 1897, L. 305).

Renty — kontrakty: 1) co do ruchomości od wartości sk. III.; 2) od nieruchomości od k. a. 1 K. i należytość przenośna jak kupna.

Rewersy patrz **Kwity.**

Rewizye i apelacye od wyroków sądowych należy stemplować na pierwszym ark. pierwszego egzemplarza, jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 K. na 1 K., jeżeli nie przekracza 100 K. na 2 K., jeżeli nie przekracza 400 K. na 5 K., jeżeli nie przekracza 1600 K. na 10 K., a jeśli przekracza 1600 K. na 20 k. Dalsze arkusze oraz dalsze egzemplarze należy stemplować w sporach, których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 100 K. po 24 h. od arkusza, zaś jeśli wartość ta przekracza 100 K. po 1 K. od arkusza.

Rozwód, podania o takowe 1 k.

Rubra t. j. odpisy rubrum podań w sporze wolne od stempla.

Skargi sądowe: a) w sprawach o służebności od a. 24 h.; b) w sprawach najmu usług od a. 24 h.; c) skargi do 100 K. od a. 24 h; d) ponad 100 K. od a. 1 K.; e) w sprawach o rozwód lub rozdział małżeński od a. 1 K.; f) w postępowaniu upominawczem, nakazowem, skargach usprawiedliwiających jak c) i d), g) o unieważnienie małżeństwa z §. 94 k. c. wolne od stempla, w innych przypadkach 1 K. h) w sprawach wekslowych jak c) i d) Ust. z d. 26 grud. 1897. L. 305.

Skargi do Trybunału administracyjnego po 1 K. od k. a., zresztą jak podania.

Skład — kontrakty składu za wynagrodzeniem, jak kontrakty o świadczenie usług, — zresztą po 1 K. od ark.

Skrypty dłużne od wysokości pożyczki według sk. II.

Służebności, ustanowienie tychże: a) bezpłatne, między żyjącymi jak darowizny, b) bezpłatne, na przypadek śmierci od pierw. ark. 2 K., od dalszych 1 K.; prócz tego należytość spadkowa, c) odpłatnie użytkowanie lub używanie nieruchomości sk. II.; d) odpłatne, zrzeczenia się wykonania użytkowania sk. II.

Obliczenie wartości służebności używania, pomieszkania i użytkowania nieruchomości następuje, jeśli odpłata nie została w gotówce ustanowioną: 1) przy odpłatnem nabyciu lub przeniesieniu służebności, na czas życia pewnej oznaczonej osoby według 10-krotnej wysokości rocznego świadczenia, względnie znoszenia lub zaniechania; — na czas życia 2 lub więcej osób, według 15-krotnej wysokości, — na czas

nieograniczony, albo, jeżeli czas trwania rozciąga się na czas istnienia pewnej na nieograniczony przeciąg czasu ustanowionej korporacyi lub zakładu, według 20-krotnej wysokości rocznego świadczenia; — na niepewny czas według 3-krotnej wysokości świadczenia, względnie znoszenia lub zaniechania; — na czas trwania służebności na czas oznaczony, lecz nie dochodzący lat 10, według sumy obliczonej za cały ten czas, — czas trwania służebności na 10 lub wyżej 10 lat ustanowionej, według 10-krotnej wysokości rocznej wartości służebności.

Spadki. Spadki, których czysta wartość nie przenosi 100 K. przechodzą na dzieci, rodziców, pasierbów lub małżonka nie podlegają opłacie przenośnej. Inne spadki podlegają opłacie, jeśli przechodzą na dzieci, rodziców, pasierbów lub małżonka po 1% i 25% dodatku od wartości czystego spadku: jeśli przechodzą na innych bliższych krewnych po 4% i 25% dodatku od wartości czystego spadku, jeśli spadek dziedziczą inne osoby po 8% i 25% dodatku od wartości czystego spadku. Niezależnie od tej opłaty przypada opłata osobna od nieruchomości jeśli w spadku pozostały, wedle ustawy z 18/6. 1901 r dz. pp. Nr. 74.

Spółki, kontrakty spółek nieobliczonych na zysk 4 K. od pierw. ark. — obliczonych na zysk a) bez wkładek majątkowych, obejmujących jedynie połączenie pracy 10 K. od a, b spółek akcyjnych zawartych, na czas dłuższy jak 10 lat według sk. III; c) spółek komandytowych na akcye, zawartych na czas dłuższy jak na 10 lat, od wkładek innych komandytników według sk. III., od wkładek spólników według sk. II. d) innych spółek według sk. II., jednak nie mniej jak 10 kor.

Świadectwa.

1) wszelkie wystawione przez rządowe władze i urzędy 2 K. od a., wystawione przez inne władze, urzędy lub prywatne osoby po 1 K. od a.
2) dla sług, czeladników, terminatorów, wyrobników i osób z dziennego zarobku żyjących, po 30 h. od a.
3) szkolne z egzaminów półrocznych i półrocznej frekwencyi w szkole, po 30 h.
4) egzaminów rządowych na wydziale prawa i administracyi, z egzaminu na kursie kucia koni, absolutorya uniwersyteckie 2 K.;
5) *wolne od stempli*: świadectwa ubóstwa, świadectwa potrzebne do przyjęcia do zakładów dla ubogich, świadectwa z egzaminów w szkołach ludowych, świadectwa lekarskie dla uczniów, świadectwa z nauki religii, świadectwa o zgłoszeniu przejścia z jednego wyznania chrześcijańskiego do drugiego, świadectwa szczepienia, świadectwa wpisane do książek służbowych i wędrownych, patrz zresztą pozyc. 117 taryfy.

Syndykackie zażalenia 1 k.

Terminatorowie i uczniowie, umowy o ich przyjęcie i wyżywienie w zamian za świadczone przez nich usługi bez pieniężnego wynagrodzenia po 1 K. od ark.

Testamenty i kodycyle po 2 K. od a., należytość płatna po śmierci testatora.

Tłómaczenia urzędowe patrz **Przekłady.**

Towarzystwa. Podania do władzy politycznej o zezwolenie na utworzenie Towarzystwa 1 K, dołączone do tego podania egzemplarze statutów (5 egzempl.) od k. a. 30 h. Prócz tego dołączyć należy na egzemplarz statutu, który ma być zaopatrzony klauzulą przyjęcia, od pierw. ark. stempel na 2 K. od dalszych 1 K.

Ugody sądowe oprócz stempla do protokołu taki stempel, jaki wypada od aktu zawartego w ugodzie, a więc np. od pożyczki, kupna itd.

Usługi — nominacye urzędników oraz osób sprawujących stale interesa, jeżeli od nominacyi nie należy się taksa, według skali III., — kontrakty o usługi wraz z dostarczeniem materyału, jak kupna; — zresztą według skali II.

Weksle wystawione w państwie, jeżeli termin płatności nie przekracza 6 miesięcy wedle sk. I. Żyra takich weksli nie podlegają już stemplowi, jeżeli są umieszczone przed upływem 6 miesięcy od dnia wystawienia weksla, umieszczone zaś po tym terminie wedle sk. I., jeżeli termin płatności jest dłuższym jak 6 miesięcy, wedle sk. II., a żyra wedle sk. I. Weksle zagranicą wystawione, jeżeli termin płatności nie przekracza 12 miesięcy i przeniesione są do tut. państwa wedle sk. I., jeżeli termin płatności jest dłuższy jak 12 miesięcy wedle skali II.

Wekslowe nakazy i nakazy w postępowaniu mandatowem do 50 K. 1 K., do 100 K. 2 K., do 400 K. 5 K. — do 1600 K. 10 K, — powyżej 1600 K. ½% i 25% dodatku od sumy zaskarżonej.

Wekslowych nakazów zapłaty, duplikaty i każde dalsze wygotowanie podlega w sporach wyżej 100 K. stemplowi na 2 K., w sporach do 100 K. stemplowi na 1 K.

Wnioski sądowe: a) w sprawach spornych do 100 K. od a. 24 h.; b) w sprawach o służebności, najmu, usług, o wymowy, służebności mieszkania, od a. 24 h., w innych sprawach od k. a. 1 K.

Wypisy hipoteczne zobacz pozyc. tar. 45. ust. nal.

Wyciągi: a) z ksiąg gruntowych i hipotecznych, depozytowych i z rejestrów handlowych po 2 K. od a.: b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych, pism prywatnych, jeżeli je sąd wydaje 1 K.

Wynagrodzenia kontrakty: 1) bezpłatne od a. 1 K., 2) odpłatne jak najmy.

Wygrane na loteryi liczbowej po 15% — na innych loteryach 20% od wygranej po strąceniu nominalnej wartości losu lub stawki.

Wyroki sądowe w sporach do 50 K. 1 K. od 100 K. 2 K., do 400 K. 5 K., do 1600 K. — 10 K., ponad 1600 K. ½% i 25% dodatku od wartości przedmiotu sporu.

Wyroków duplikaty od k. a. 2 K.

Zakład, od wartości sk. III., przy rozmaitych wartościach, od wyższej. Jeżeli na podstawie zakładu następuje przeniesienie własności albo służebności użytkowania lub używania nieruchomości, od a. 1 K. i należytość przenośna, mianowicie jeżeli czynność prawna może być uważana za darowiznę, jak od darowizn. Przy totalizatorze 5% od ogólnej sumy wkładek zakładowych.

Załączniki podań, jeżeli nie są już stemplowane, lub jeżeli nie opłacono od nich należytości bezpośrednich:

a) w sprawach spornych do 100 K., 20 h.
b) w innych wypadkach po 30 h.
c) wolne od stempla poz. 21 taryfy.

Zamiany, kontrakty, zamiany o ruchomości według sk. III., a gdyby choć jedna z rzeczy zamienianych była nieruchomą, oprócz 1 K. od a. kontraktu n. od p. w. (Ust. z d. 18. czerwca 1901 L. 74 Dz. pp.)

Zapisy długu (obligi) na okaziciela według sk. III. zresztą według sk. II.

Zapowiedzi, po 1 K. od każdej pary narzeczonych.

Zastawów ustanowienia, jak hipotek ustanowienia.

Zażalenia, jak podania lub rekursy: o ile skierowane są przeciw osobie urzędnika nie podlegają należytości.

Zezwolenia na wpis hipoteczny przez osoby zobowiązane do ich zeznania, osobno wystawione, po 1 K. od a.

Zrzeczenia się praw: a) odpłatne, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, po 1 K od a., zresztą według sk. II., b) bezinteresowne jak darowizny.

Rozmiar arkuszy.

Arkusz papieru z reguły, a więc o ile wyraźnie inaczej nie postanowiono, nie powinien mieć więcej powierzchni jak 1750 |‾‾| cm. Od arkusza o większej powierzchni należy opłacić podwójną należytość stemplową, jeżeli od zwykłego formatu opłaca się mniej jak 1 K: w innych przypadkach należy prócz zwykłej należytości dopłacić 1 k. Stemple na dokumentach należy przepisywać pierwszym wierszem tekstu dokumentu. Dokument powinien być ostemplowany przed podpisaniem. Przestemplowanie stempli prywatnemi stampiliami nie jest dozwolonem.

Ulgi stemplowe.

a) przy wypowiedzeniu drobnych najmów.

Ustawa z 26. grudnia 1897 L. 305 Dz. u. p.

§. 1. Sądowe podania, zawierające wypowiedzenie mieszkania, podlegają stemplowi po 24 h. od każdego egzemplarza i arkusza, jeżeli termin wypowiedzenia nie przekracza jednego miesiąca; jeżeli wypowiedzenie tego rodzaju jak powyżej, spisano w protokole sądowym, protokół podlega stemplowi po 24 h. od k. a. Sądowy odpis takiego protokołu 50 h. od k. a.

§. 2. W sporach awizacyjnych przeciw wypowiedzeniom wymienionym w §. 1. mają odpowiednie zastosowanie przepisy §. 19 i 22 ust. z 22. lutego 1864 r. (L. 20 Dz. u. p.) o obowiązku opłacania stempli, w których rozchodzi się o przedmiot nie mający wartości powyżej 100 K.

Uwaga. W myśl §. 2. w sprawach tam wymienionych, opłaca się zatem takie stemple, jak w każdym sporze drobiazg.

b) w sprawach sług.

Ustawą z 13. czerwca 1896 r. L. 95 Dz. u. p. uwolniono od stempli należytości:

§. 1. Wszelkie w sprawach sług do władz politycznych wnoszone podania, spisane tam protokoły, intymaty, (Ausfertigungen) i zawarte ugody.

§. 2. Kwity sług na zadatki, bez względu na to, że kwity te zawierają poświadczenie treści umowy służbowej, lub innego urzędowego użytku, w sprawie nie wchodzącej w zakres spraw służb.

§. 3. Książeczki służbowe i wpisane w nich świadectwa.

HUMORYSTYKA.

Aforyzmy.

W starożytności nie znano obuwia, a jednak stwierdził fakt z jabłkiem, że już nasz praojciec Adam siedział... pod pantoflem.

Cukiernik tem się różni od drzewa, że wbrew prawu natury wydaje pączki w zimie.

Wynalazki coraz bardziej się doskonalą. Przed laty wynaleziono zupę dla ubogich, a potem bale, — i ta tylko między oboma wynalazkami jest różnica, że przy zupie ubodzy są członkami czynnymi, a na balu zastępują ich plenipotenci.

Miary.

Miary długości:

Jednostka = *1 metr* = 10 dm. = 100 cm. = 1000 mm.
1 Km. = 1000 m.

Na 1 milę *austryacką* idzie $7^1/_2$ Km.
„ „ *geograficzną* „ $7^4/_{10}$ „
„ „ *angielską* „ $1^6/_{10}$ „

Sążeń = $1^3/_4$ m. *Cal* = 24 cm.
Łokieć = 60 cm. *Wiorsta* = $1^6/_{100}$ Km.

Miary powierzchni.

Jednostka = *1 metr kwadratowy* (1 m^2).
Ar = 100 m^2 *Morg* = 56 arów (około 5.600 m^2)
Hektar = 10.000 m^2 *Sążeń kwadr.* = około $4^1/_2$ m^2.

Miary objętości:

Dla ciał stałych: 1 metr sześcienny = 1 m^3.
Dla ciał ciekłych: 1 litr. = 1 dm^3.
1 kwarta = 1 litrowi 1 garniec = 4 litry
1 korzec = 32 litry.

Wagi.

Jednostką wagi jest *1 kilogram* = 1000 gr.
1 Cetnar metryczny (*q*) = 100 Kgr.
1 tonna = 1000 Kgr.
Cetnar zwyczajny = $40^1/_2$ Kgr.
Funt = $405^1/_2$ gr.

Miary pracy sił:

Praca wyraża się w kilogramometrach (kgm). 1 Kilogramometr jest pracą potrzebną do podniesienia ciężaru 1 Kgr. do wysokości 1 m. Jednostką do mierzenia pracy maszyn jest siła 1 konia (H. P.), przedstawiająca pracę 75 kgm. na sekundę. Jednostką dla przyrządów elektrycznych jest watt, który równa się $^{100}/_{981}$, czyli około $^1/_{10}$ Kgm. Wielościami jego są hektowatt i kilowatt. Siła, zdolna nadać szybkość 1 cm. masie 1 gr. w 1 sekundzie, nazywa się jako jednostka „Dyną“.

Monety.

Za 1 koronę austryacką płacą:

Niemcy 83 fenigów; Francya 1 frank 05 centimów; Włochy 1 lir 05 centesimi; Rosya $39^1/_2$ kopiejek; Anglia 9 pensów; Ameryka 20 centów amerykańskich.
Małe różnice wartości zależą od kursu codziennego.

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE
w Królestwie Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Tarnów. Na mocy dekretów koncesyjnych c. k. Namiestnictwa z d. 8-go stycznia 1871 r. L. 55023 ex 1870 r. i z dn. 26 marca 1882 r. L. 17864., oraz takich dekretów c. k. Starostwa w Tarnowie z d. 22-go października 1891 r. L. 27267. i z dn. 10 października 1893 r. L. 11288., odbywać się mają jarmarki i targi tygodniowe w mieście Tarnowie, wedle uchwalonego przez Magistrat dn. 12-go kwietnia 1907 r. regulaminu targowego, jak następuje:

1) w pierwszy poniedziałek w miesiącu styczniu przez jeden dzień; 2) 3 lutego (8 dni), — 3) 30 marca (8 dni), — 4) 28 kwiet. przez jeden dzień, — 5) w drugi poniedziałek maja przez jeden dzień, — 6) w drugi poniedziałek czerwca przez jeden dzień, — 7) od 22 lipca przez 8 dni, 8) w drugi poniedziałek sierpnia, — 9) od 14 września przez 8 dni, — 10) w drugi poniedz. października przez jeden dzień, — 11) w drugi poniedziałek listopada przez jeden dzień — 12) w drugi poniedziałek w grudniu przez jeden dzień.

Z targów wtorkowych są zwierzęta domowe całkowicie wykluczone. Natomiast na targach piątkowych wolno obok przedmiotów wymienionych w §§. 66 i 67 ustawy przemysłowej, sprzedawać, względnie kupować także nierogaciznę.

Jeżeli jarmark lub targ piątkowy przypada na dzień świąteczny, natenczas w myśl dekretu c. k. Namiestnictwa z d. 4. października 1894. L. 78712., względnie powołanego wyżej dekretu c. k. Starostwa w Tarnowie z dn. 10. października 1893. L. 11288. odbyć się ma tenże jarmark lub targ w dzień powszedni, poprzedzający odnośny dzień świąteczny.

Taksy targowe: Za sztukę bydła rogatego i koni 4 hal., za cielę, świnię, kozę lub owcę 2 hal. Za użycie wagi pomostowej 8 hal. od każdego cetnara metrycznego ważonej sztuki, — wreszcie 4 hal. za blankiet paszportowy.

Alwernia: co 3-cią środę targ; *Andrychów:* w 1-szy poniedziałek miesiąca jarmark, co wtorek targ.

Babice: 4 maja, 6 czerwca, 24 sierp., 29 wrześ. *Baligród:* każdego poniedziałku targ. *Baranów:* co wtorek targ. *Biała:* jarmarki na konie: w 3.ci poniedz. po 3 Królach, 2-gi poniedz. po św. Janie Nep., 1-szy poniedz. po św. Jakóbie apost., 1-szy poniedz. po św. Szymonie. Co wtorku, czwartku i soboty targ. *Biecz:* 25 stycz. 24 lut. 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 26 czerwca, 10 sierp., 15 wrześ., 17 paźdz., 11 listopada, 6 grudnia. Każdego poniedziałku targ. *Błażowa:* 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listop., każdego poniedziałku targ. *Bobowa:* co czwartek targ. *Bochnia:* 2 stycznia, po niedzieli mięsopust., w poniedziałek po 3-ciej niedziel. postu, potem jarmark co czwartek aż do piątku po Wniebowstąp., w piątek po Bożem Ciele, 22 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp. w poniedziałek po Podwyż. św. †, w poniedziałek po niedz. Różańc. 11 i 25 listopada. Co czwartek targ. *Bolechów:* 18 stycz., 11 lutego, 1 maja, 5 czerwca; 3 sierp., w pierwszy poniedz. września, co poniedz. targ. *Bolechowice:* w 2-gą niedz. po 3-ch Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierp., we wrześniu i grudniu, w 1-szą niedzielę po Suchedniach. *Brody:* 5 maja, 30 paźdz., oraz targ na wełnę od 29 sierpnia

przez 8 dni. *Brzesko:* co 3-ci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy wtorek targ. *Brzostek:* co drugi wtorek targ. *Brzozów:* 6 stycz., 6 lut., 16 marca, 23 kwiet., 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierp., 15 wrześ., 4 paźdz., 1 listop., 4 grudn., co poniedziałek targ.

Chrzanów: w 2-gi poniedz. po 3 Królach, poniedz. po NMP. Gromnicznej, 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipca, 15 sierp., 10 i 28 paźdz., 11 listopada, 6 grudnia, co środy targ. *Chyrów:* co wtorek targ. *Ciężkowice:* co poniedziałek targ, a co drugi poniedz. jarmark. *Czchów:* jarmarki co wtorek. *Czernichów:* 12 jarmarków, w każdą pierwszą środę miesiąca. *Czyszki:* 2 lipca, 14 wrześ., 6 listop. *Czarny Dunajec:* co 4-ty poniedz., po jarmarku w N. Targu. *Czudec:* co czwartek targ.

Dąbrowa: co drugi poniedz. targ. *Dębowiec:* co poniedziałek targ. *Dębica:* 2 stycz., 2 lut., 23 kwiet., po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 paźdz., 4 grudn., co czwartek targ. *Dobczyce:* w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark. *Dobromil:* 18 stycz., od 1 do 8 sierp., 26 października, co poniedz. targ. *Droginia:* 14 lutego, 23 kwietnia, 16 lipca. *Dubiecko:* 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listop., 6 grudnia, co poniedziałek targ. *Dukla:* 7 stycz., 25 lutego, 19 marca, na Wniebowst., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierp., 25 listopada, 21 grudnia, co czwartek targ. *Dynów:* 3 lutego, 29 marca, 2 maja, 9 wrześ., 25 listop., 6 grudn., co poniedziałek targ.

Fredropol: 2 stycz., 25 marca, 12 sierp., 19 list., co piątek targ. *Frysztak:* co 2-gi czwartek jarmark.

Gdów: co 3-ci wtorek targ. *Głogów:* co poniedz. targ. *Gorlice:* we wtorek po 3 Królach, św. Mateuszu, niedzieli kwietn., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Ser., św. Marcinie, 3-ciej niedzieli adw.; co wtorek targ. *Grybów:* co poniedz. targ.

Husaków: 8 maja, 17 sierpnia, 8 października, 18 grud.; co czwartek targ.

Jarosław: 12 stycz., 10 marca, 13 czerw., 2 września, każdy przez 8 dni; co poniedz. i piątek targ. *Jasienica:* 5 lipca, 9 sier., 13 grudnia, co czwartek targ. *Jasło:* 7 stycz., 3 lut., 23 kwietnia, 21 wrześ., 2 list., co wtorek jarmark. *Jaworzno:* co wtorek targ. *Jedlicze:* 25 lut., 20 kwiet., 18 czerwca, 9 sierpnia, 28 września. *Jeleśna:* co czwartek targ. *Jodłowa:* co 2-gi wtorek targ.

Kałusz: 18 stycz., 11 lut., 13 marca, 20 kwiet., 16 maja, 6 czerw., 20 lipca, 27 sierp., 28 wrześ., 1 paźdz., 18 list., 10 grud., co piątek targ. *Kalwarya:* 24 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerw., 17 sierp., 19 listop. *Kamionka strumiłowa:* 19 stycz., 8 maja, 19 wrześ., co 2-gi wtorek targ. *Kańczuga:* we wtorek po Ziel. św., 30 września, 4 grudnia; co wtorek i czwartek targ. *Kęty:* w drugi poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedziałek po Nar. NMP. (po 8 dni).

Kolbuszowa: co wtorek targ. *Kołaczyce:* 1 maja, co drugi poniedz. jarmark. *Krzeszowice:* co poniedz. targ. *Korczyna:* 15 stycz., 3 kwiet., 30 sierp., 1 grud., co piątek targ. *Kraków:* 23 kwiet., 29 wrześ., (oba przez 14 dni), w poniedz. po 4-tej niedz. postu, co wtorek i piątek targ. *Krosno:* 1 stycz. w poniedziałek po niedz. przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, 18 paźdz.; co poniedz. targ. *Krynica:* co 2-gą środę targ. *Krzywcza:* 13 stycznia, 25 marca, 21 lipca, 18 grudnia. *Krzywcze:* 18 stycz., 30 kwiet., 10 lipca, 8 grudnia.

Lanckorona: 21 stycz., 8 maja, 24 czerw., 4 września. *Leżajsk:* 21 stycz., 23 kwiet., 9 maja, 5 i 14 sierp., 4 paźdz. i 6 grud. *Limanowa i Lipnica:* co 3-ci poniedz. jarmark. *Lisko:* co wtorek targ. *Liszki:* w 1-szy poniedz. miesiąca jarmark. *Lwów:* 21 stycz., 24 maja, 12 paźdz. (po 14 dni). *Lubień:* w 1-szą środę miesiąca jarmark.

Łapanów: 8 stycz., 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerw., 6 sierpnia, 17 wrześ., 29 paźdz., 10 grud., co poniedz. targ. *Łańcut:* 7 stycz., 12 lut., 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lip., 24 sierp., 5 paźdz., 11 i 30 listop.; co wtorek i piątek targ. *Łącko:* co 3-cią środę targ. *Łukawica:* w każdy 3-ci poniedz. po jarmarku w Limanowy.

Majdan: co poniedz. targ. *Maków:* 29 stycz., 1 maja, 7 sierpnia, 19 listop., co czwartek targ. *Mielec:* w czwartki po NMP. Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie. *Mościska:* 25 lutego, 24 czerw., 10 sierp., 2 listop.; co czwartek i piątek targ, *Mszana dolna:* co wtorek targ. *Muszyna:* w poniedz. po Gromn., po Wnieb., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Poświęc. Kościoła, po Ofiar. NMP., co poniedz. targ, co 2-gi poniedziałek jarmark. *Myślenice:* co 2-gi poniedziałek targ.

Niebylec: 15 lut., 1 wrześ., 7 listop., 28 grud., co poniedziałek targ. *Niedźwiedź:* co środę targ. *Niegowice:* co 4-tą środę targ. *Niepołomice:* 7 stycz., 24 lut., 4 marca i w poniedziałki: po niedz. zapustnej i kwietniej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listopada, co wtorek targ. *Niżankowice:* 16 stycz., 1 marca, w poniedz. po rusk. św. Trójcy, 20 wrześn., 18 grudnia; co środę targ. *Nowe miasto:* 11 listop. *N. Sącz:* co wtorek i piątek targ. *N. Targ:* co poniedziałek jarmark.

Ołpiny: co 2-gi czwartek targ. *Osjek:* co czwartek jarmark na bydło. *Oświęcim:* 2 pierwsze czwartki miesiąca targ.

Piaski: co wtorek targ. *Pilzno:* 7 i 28 stycz., 24 lut., 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca, 22 lipca, 15 i 18 sierpnia, 2 i 19 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. *Piwniczna:* 2 stycznia, w poniedz. po niedz. środopost., we wtorek po Ziel. świąt., 25 lipca, 24 sierpnia, co 2-gi czwartek targ. *Podgórze:* w 1-szą środę miesiąca; co wtorek i piątek targ. *Prądnik czerwony:* na bydło każdego czwartku, na nierogaciznę w poniedziałki i piątki. *Próchnik:* 21 stycz., 26 lipca, co czwartek targ. *Przecław:* co środy targ. *Przemyśl:* 26 czerwca, 9 grudnia, (przez 14 dni), co poniedz. i piątek targ. *Przeworsk:* 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 15 lipca, 4 paźdz., 10 listop., co poniedz., środę i piątek targ.

Rabka: co 2-gi poniedz. targ. *Radłów:* co środę targ. *Radymno:* 10 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia; co poniedz. i piątek targ. *Raniżów:* co czwartek targ. *Rajcza:* w każdy czwartek po 15-tym. *Rozwadów:* co wtorek targ. *Rybotycze:* 14 września, 10 grudnia; co czwartek targ. *Rymanów:* 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, (po 6 dni), co poniedz. targ. *Rzepiennik strzyżowski* i *Rzepiennik biskupi:* co środy targ. *Rzeszów:* 19 marca, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 września, 1 paźdz., 2 listop., 21 grudnia; co wtorek i piątek targ.

Sanok: we wtorek przed Ziel. św., w poniedz. przed Boż. Narodz., co piątek targ. *Sędziszów:* co piątek targ. *Sieniawa:* 5 stycznia, 4 kwiet., 24 czerwca, 2 listop. *Skawina:* co czwartek targ. *Slemień:* co poniedz. targ. *Sokołów:* 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 11 paźdz., co wtorek targ. *Starasól:* 2 stycznia, 20 września, co piątek targ. *Stary Sącz:* co 2-gą środę targ. *Strzyżów:* w poniedziałek po 3 Królach, 8 lutego (3 dni), w poniedz. zapustny, w poniedz. środopostny, w poniedz. po Wielkanocy,

8 maja, (3 dni), 26 lipca, 14 sierpnia (3 dni), 8 września, 21 październ., 6 listopada (3 dni), 25 listop., co poniedz. targ. *Sucha:* co 2-gi wtorek targ. *Szczawnica:* targ co wtorek w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu. *Szczucin:* co środy targ. *Szerzyny:* w 2-gi i ostatni czwartek miesiąca targ. *Szczurowa:* co 3-ci czwartek miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg: co środy targ. *Trzciana:* 26 marca, 13 lipca, 30 wrześ., co wtorek targ. *Trzebinia:* w poniedz. po 3 Królach, NPM. Gromn., po niedz. Białej, po św. Jakóbie, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie, 23 kwietnia, 8 maja, 28 czerwca, 25 sierpnia, 21 września; co środy targ. *Tuchów:* co 2-gi wtorek targ. *Tyczyn:* 2 i 25 stycznia, 2 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 paźdz., 25 listop., co poniedz. targ. *Tylicz:* w poniedziałki: po 3 Królach, po niedz. palmowej, po Ziel. św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszyst. św. *Tymbark:* co 3-ci poniedz. po targu w Łukawicy. *Tyrawa wołoska:* 16 lipca jarmark na bydło, co środy targ.

Uhnów: 18 stycznia, 20 lutego, 12 czerwca, 13 lipca, 20 września, 30 października, co piątek targ. *Ulanów:* co poniedz. targ. *Ułaszkowce:* od 14 czerwca do 12 lipca. *Uście ruskie:* 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada, 21 grudnia. *Uście solne:* 24 kwietnia, 4 czerwca, 24 sierpnia, 1 paźdz. *Ustrzyki dolne:* co środy targ.

Wadowice: w 1-szy czwartek miesiąca jarmark, co czwartek targ. *Wieliczka:* w 4-ty poniedz. miesiąca jarmark, co czwartek targ. *Wielopole:* co poniedz. targ. *Wilamowice:* w 1-szą środę miesiąca jarmark, co środy targ. *Wiśnicz nowy:* w 3-cią środę miesiąca jarmark, co środy targ. *Wojnicz:* co 3-ci poniedział. jarmark, co poniedz. targ. *Wojniłów:* 5, 6 i 7 maja jarmark na bydło, 10 lipca, 18 sierpnia.

Zabłotów: 18 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 wrześ., 7 listop., 12 grud., co wtorek targ. *Zakliczyn:* (nad Dunajcem) co 3-ci poniedz. jarmark. *Zarszyn:* 12 marca, w piątek po Wniebowstąp., 17 lipca, 12 paźdz., co środy targ. *Zator:* 28 stycz., 28 kwiet., 30 czerw., 22 wrześ., co poniedz. targ. *Zbaraż:* w ostatni dzień 1-go tygod. rusk. Wielk. postu, 22 kwietnia, 6 lipca, 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grud.; co poniedz. i piątek targ. *Zbyszyce:* 12 stycz., 14 lutego, 19 marca, 25 kwiet., 16 maja, 24 czerw., 26 lipca, 25 sierp., 21 wrześn., 18 października, 25 listop.. 23 grudnia. *Zdynia:* 14 stycz., 12 lut., 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 7 sierp., 27 wrześ., 13 listop., 12 grudnia. *Żmigród:* 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerw., 25 lipca, 17 paźdz., 13 grud., co poniedziałek targ. *Żółkiew:* 9 stycznia, we środę 4-go tygod. rusk. Wielk. postu, 8 maja, 3 czerw., 14 wrześ., 5 paźdz., 12 list.; co poniedz. i piątek targ. *Żołynia:* w poniedz. po niedz. kwietniej, 3 czerw., 10 sierp., 21 grudnia. *Żywiec:* w poniedziałki: po 3-ch Królach, po Nawr. św. Pawła, w poniedziałek Wielkiego tygodnia i w poniedziałki po Wniebowst. P., po św. Janie Chrzcicielu, po św. Bartłomieju, po św. Michale Arch., po św. Marcinie bisk. i w dzień św. Tomasza d. 31 grudnia.

HUMORYSTYKA.

Z dawnych żartów.

Czemu mędrsi mężczyźni, niżli białogłowy?
Bo te początek swój mają z żebra, nie z głowy.

Żeś białogłowę z kości stworzył Panie,
Niejednemu też kością w gardle ona stanie.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych c. k. kolei państwowej dla stacyi Tarnów.

Pociąg Nr.	Rodzaj pociągu	Godzina przyjazdu	zatrzymuje się minut	odjazdu	Kierunek jazdy	UWAGA
1	pospieszn.	$9^{\underline{50}}$	2	$9^{\underline{52}}$	Berlin Wiedeń Kraków	Bez zmiany wagonów. Kursuje wóz sypialny i restauracyjny.
2	„	$5^{\underline{24}}$	2	$5^{\underline{26}}$	Lwów Itzkany Bukar.	
3	„	8^{11}	5	8^{16}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów. Kursuje wóz sypialny i restauracyjny.
4	„	8^{01}	7	$8^{\underline{08}}$	Podwołoczyska	
5	„	4^{01}	2	4^{03}	Wiedeń	Bez zmiany wągonów. Tylko I. i II. kl.
6	„	1^{01}	2	1^{03}	Lwów	
7	„	$4^{\underline{16}}$	3	$4^{\underline{19}}$	Kraków	Bez zmiany wagonów.
8	„	$11^{\underline{37}}$	2	$11^{\underline{39}}$	Wiedeń	
11	osobowy	$2^{\underline{13}}$	10	2^{23}	Wiedeń	
12	„	$1^{\underline{18}}$	15	$1^{\underline{33}}$	Podwołoczyska	„
13	„	1^{15}	25	1^{40}	„	
14	„	11^{03}	12	11^{15}	Lwów-Wiedeń	„
15	„	10^{05}	7	10^{12}	Bogumin	
16	„	4^{10}	10	4^{20}	Podwołoczy ska	„
17	„	$10^{\underline{53}}$	7	11^{00}	Wiedeń	
18	„	6^{20}	13	6^{33}	Podwołoczyska	
19	„	$12^{\underline{27}}$	10	$12^{\underline{17}}$	Wiedeń-Lwów	
20	„	$2^{\underline{48}}$	10	$2^{\underline{58}}$	Lwów-Wiedeń	
23	„	—	—	6^{15}	z Tarnowa	Kursuje tylko do Rzeszowa.
24	„	$8^{\underline{33}}$	10	$8^{\underline{43}}$	z Rzeszowa	
27	„	$8^{\underline{20}}$	—	—	Tarnów-Stróże-Jasło	
35	„	—	—	7^{35}	z Bogumiłowic	
36	„	5^{35}	—	—	do Bogumiłowic	Kursuje od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$.
611	„	$7^{\underline{48}}$	—	—	z Orłowa	Połączenie w Orł. z Kosz. Budap. i z Jasła.
613	„	9^{55}	—	—	„	
614	„	—	—	1^{50}	do Orłowa Kosz.	Połączenie do Koszyc i Budapesztu.
615	„	3^{35}	—	—	z N. Sącza	Z Orłowa do N. Sącza kursuje od $^{1}/_{7}$—$^{15}/_{9}$.
616	„	—	—	8^{40}	do Orł. Budap. i Jasła	Połączenie bez zmiany wozów I. i II. kl.
617	„	$12^{\underline{14}}$	—	—	z Jasła Stróż Orł.	
618	„	—	—	$2^{\underline{30}}$	do Orłowa	Połączenie w Orłowie do Koszyc.
619	„	$6^{\underline{00}}$	—	—	ze Stróż, Jasła	W Stróżach połączenie do Chabówki.
620	„	—	—	$8^{\underline{40}}$	do Stróż, Jasła	W Stróżach połączenie do Jasła i Sącza.
622	„	—	—	4^{30}	do Sącza	Kursuje ze Sącza do Orłowa od $^{1}/_{7}$—$^{1}/_{9}$.
6671	mieszany	—	—	6^{28}	do Szczucina	
6611	osobowy	—	—	10^{30}	„	
6615	„	—	—	4^{45}	„	
6612	„	9^{15}	—	—	ze Szczucina	
6614	„	3^{45}	—	—	„	
6672	mieszany	7^{25}	—	—	„	

Cyfry podkreślone linią czarną oznaczają czas nocny t. j. od godz. 6. wieczór do 5 59 rano.
Pociągi oznaczone liczbami parzystemi kursują w kierunku Lwowa, nieparzystemi w kierunku Krakowa.
Tak samo w kierunku do Stróż kursują parzyste, od Stróż ku Tarnowowi nieparzyste.

Szematyzm miasta Tarnowa.

Duchowieństwo dyecezyi tarnowskiej.

Biskup:

X. Dr. Leon Wałęga.

Biskupstwo tarnow. utworzone w r. 1785 dzieli się na 21 dekanatów, liczy 179 samoistnych parafij, 14 kościołów filialnych, 1 kapelanię, 6 męskich i 5 żeńskich klasztorów, 1 kongregacyę kapłanów świeckich, 37 domów zakon. żeńskich, 348 kapłanów świeckich, 46 księży zakonnych, 443 zakonnic.

Dusz rz.-kat. obrz. 808.042, wyzn. gr. katol. 16.499, Protestantów 3.137 żydów 76.293.

Kapituła katedralna.

Prałaci: X. Walczyński Stanisław kawaler orderu Ces. Leopolda, prep. inf., protonot. Apost., prał. dom. J. Świątobl., radny i honor. obywatel m. Tarnowa; — X. Dr. Józef Bąba, dziekan kapituły, protonot. Apost. i prałat dom. J Świątobl, kapelan J. ces. król. Apost. Mości; — X Jaworski Jan, scholastyk kapituły, podk J. Świątobl.

Kanonicy gremialni: X. Leśniak Franciszek, podk. J. Świąt, prob. parafii, przew. rady szkol. miejs, radny m. Tarnowa; — X. Dr. Jan Bernacki, podkom. J. Świąt.; X. Walczyński Franciszek, podkom. J. Świąt.; X. Dr. Stanisław Dutkiewicz, podkom J. Św., rektor Sem. duch.

Kanonicy honorowi: X. Szurmiak Franciszek, szambelan papieski, proboszcz w Czerminie, dziekan mielecki; X Lipiński Franciszek, szamb. pap, prob. w Bochni, dziekan dekanatu bocheńskiego; X. Dr. Kopyciński Adam, prob. w Gawłuszowicach; X. Dr. Aleksander Pechnik, prof. gimn. we Lwowie; X. Władysław Chendyński, kanclerz konsyst. bisk. i dyrektor bursy św. Kazimierza.

Konsystorz biskupi.

Prezes: Każdorazowy Biskup.

Radcy, referenci i assesorowie czynni: X. Walczyński Stanisław, j. w. X. Dr. Bąba Józef, j. w., X. Jaworski Jan, j. w., X Leśniak Franciszek, j. w., X. Dr. Bernacki Jan, j. w., X. Walczyński Fr., j. w., X. Chendyński Władysław, j. w., X. Dr. Mysor Władysław, registrator konsys. i prof. supl. zakładu teologicznego, X. Dr. Jakób Górka, prof. teologii.

Egzaminatorowie prosynodalni.

X. Stanisław Walczyński, X. Dr. Józef Bąba, X. Jan Jaworski, X. Fran. Leśniak, X. Dr. Jan Bernacki, X. Franciszek Walczyński, X. Dr. Stanisław Dutkiewicz, X. Władysław Chendyński, X. Dr. Karol Szczeklik, X Dr. Jakób Górka, X. Dr. Tomasz Włoch i X. Dr. Władysław Mysor.

Zakład teologiczny.

Dyrektor: Każdorazowy Biskup.

Zastępca: X. Dr. Stan. Dutkiewicz.

Profesorowie: X. Dr. Dutkiewicz Stan., X. Dr. Kar. Szczeklik, X. Dr. Górka Jakób, X. Dr. Zyguliński Michał, X. Dr. Włoch Tom., X Dr. Stanczykiewicz, X. Dr. Mysor Wład, X And. Macko, X. Gadowski Wal., katecheta przy c. k. seminar. naucz. w Tarnowie, X Leśniak Fr., j. w., X. Moryl Flor., wikary katedr.

Seminaryum dyecezyalne

ul. Seminarska.

Rektor: X. Dr. Stanisław Dutkiewicz.

Vice-Rektor: X. Dr. Rec Michał, katecheta II. gimn.

Spirytualny: X. Kasper Mazur.

Prefekt I: X Jan Dulian, katecheta pomocniczy I. gimn.

Kancelarya konsystoryalna

w Rynku (pałac biskupi).

Kanclerz: X. Chendyński Władysław, j. w., Registrator i protokolista: X. Dr. Mysor Wł., j. w.

2 dyetaryuszy — sługa kancelaryjny.

Urząd parafialny

ul. Kapitulna.

Proboszcz: X. Leśniak Franciszek.

Wikaryusze: X. Stanisław Warchałowski, Senior, X. Floryan Moryl, X. Igna-

cy Kołodziej, X. Stanisław Kocyan, X. Dr. Stanisław Wróbel, X. Dr. Jan Wiślicki, zarazem kapelan biskupi.

Katecheci szkolni:

X. Gadowski Walenty, X. Wątorek Józef, X. Adam Frączkiewicz, X. Wincenty Dymnicki, X. Pałka Franciszek, X. Dr. Rec Michał, X. Józef Kaliciński. Jeden z XX. Misyonarzy. X. Sulma Paweł. X. Dulian Jan.

Zamieszkali w Tarnowie w stanie spoczynku: X. Białkowski Franciszek, X. Małeta Roman.

KLER ZAKONNY.

XX. Oratoryanie (Filipini).

ul. Seminarska (osiedlili się w Tarnowie 1880).

Przełożony: X. Królikowski Bronisław, członków domu 6.

OO. Minoryci (Bracia mniejsi)

ul. Bernardyńska, klasztor fundował Jan Amor Tarnowski, kasztelan krak. w r. 1459.

Gwardyan: O. Balawender Mateusz, księży zakonnych 3, laików 2.

XX. Misyonarze

ul. Krakowska.

Superyor: X. Stanisław Tyczkowski i 2 księży.

KLASZTORY ŻEŃSKIE.

PP. Urszulanki

ul. Urszulańska i Ogrodowa.

Przełożona: Marya Teresa Wolszleger; zakonnic 35. Obok klasztoru zakład wychowawczy dla dziewcząt i szkoła z prawem publiczności.

Prefekta szkoły: Lopatyner.

Siostry Józefitki.

W Bursie św. Kazimierza zakonnic 3.

Siostry Felicyanki.

Przy Ochronce dla sierót im. ks. Izabeli Sanguszkowej ul. Ogrodowa l. 12.

Zakonnic 4.

przy Ochronce dla sierót im. św. Stanisława na Grabówce

Zakonnic 2, siostry służebne 2.

S. Służebnice Serca Jezusowego

w sem. duchownem.

Zakonnic 8.

Siostry N. Serca Jezusowego (Sacré Coeur)

w Zbylitowskiej górze.

Przełożona: Anna Kobylska z 20 zakonnicami. Utrzymują zakład naukowy i wychowawczy dla panien.

Władze autonomiczne.

Magistrat m. Tarnowa.

Burmistrz: Dr. Tertil Tadeusz.

Wiceburmistrz: Dr. Goldhammer Ei.

Assesorowie: Zgórski Józef, Rypuszyński Janusz, Silbiger Juliusz, Schubert Józef.

Urzędnicy Magistratu.

Sekretarz I. z tyt. radcy mag: Herzig Franc., koncepista: Głuszek Franc., prak. konc.: Herold Artur, Budowniczy: Zaremba Szczęsny; zast. kasyera: Łuszczecki Julian, kontrolor: Czyżyński Rudolf, kanceliści: Kaszuba Mieczysław, Kurowski Władysław; pomoc. kanc.: Heinz Maryan; prakt. rysown.: Dziewański Michał.

Policya miejska.

Inspektor policyi: Oplustil Hen.

Adjunkci I. kl: Holender Adolf, Maniak Jan; adjunkt II kl.: Gałkiewicz Alfred; prakt.: Klich Stanisław.

1 sierżant, 1 poufnik policyi, 52 żołnierzy policyjnych, 1 woźny, sług gminnych 2.

Miejska służba zdrowia.

Lekarze: Dr. Walczyński Józef, Dr. Pilzer Herman. Weterynarz: Samet Emil. Akuszerki: Reinhold Anna, Kasten Rozalia, Bojarska Anna.

Straż pożarna etatowa

w zabudowaniu policyi miejskiej ul. Wałowa.

Komendant: Dziadosz Jan, 1 starszy strażak, 16 strażaków pożarn.

Instytucye miejskie.

Miejska Kasa oszczędności połączona z oddziałem zastawniczym,

zał. 1 list. 1861 (gmach własny ul. Wałowa).

Prezes wydz.: X. Walczyński Stanisław, zastępca: Adolf Vayhinger. Komisarz rządowy: każdorazowy Starosta. Członków wydziału 19.

Przew. dyrekcyi: Dr. Alojzy Malawski, członkowie: X. Leśniak Franciszek, Kaczkowski Michał, Sokalski Józef, Płaziński Leopold.

Personal urzędniczy. Naczelnik biur: Kusz Józef. Kasyer: Mikuciński Włodz. Buchalter: Bigo Mateusz. Kontrolorzy: Podolecki Stanisław, Opatowicz Stanisław. Sekretarz: Donnersberg Józef. Adjunkci: Stachiewiczowa Ludm., Tabeau Aleksander, Kozubowski Stanisław. Asystenci: Stefania br. Lewartowska. Helena Płazińska, Ida Brzeska, Helena Kozubowska, Heski Roman. 1 taksator, 2 woźnych, 1 stróż.

Zakład zastawniczy podupadłych mieszczan.
(w gmachu własnym ul. Krótka).

Dyrektor: Grabczyński Marcin. Likwidator: Galas Józef. 1 taksator, 1 woźny.

Straż ochotnicza ogniowa
pod opieką Magistratu.

Prezes: Adolf Juliusz Stapf. Wicep: Łazarski Franc., naczelnik: Jamrowicz Mik.

Ogród miejski (strzelecki)
ul. Seminarska.

Zarządza komisya wybrana z łona Rady miejskiej. Prezes: Dr. Leniek Jan. Ogrodnik: Bibro.

Władze powiatowe autonomiczne.

Wydział Rady powiatowej
ul. Seminarska l. 3.

Prezes: Dr. Włodzimierz Krzeczunowicz. Wiceprezes: Dr. Adolf Ringelheim.
Członkowie: Rogoyski Witołd, Jan hr. Zborowski, Leon Schwanenfeld, Filip Włodek, Jan Wantuch.
Zastępcy: Rypuszyński Janusz, Leopold Dietl, Maschler Joachim, Michalik Stanisław, Wróblewski Piotr.

Urzędnicy.

Sekr.: Wład. Przybyłkiewicz. Inżynier pow.: Feliks Karabiński. Kontrolor: Bernaś Michał. Lustrator: Roman Sygnarski. 1 woźny.

Biuro melioracyjne
Nowy Świat 8.

Kierownik: Wiśniewski Konstanty.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych.

Prezes: Ks. Dr. Stanisław Dutkiewicz.

Wydz. okr. gal. Tow. kred. ziemsk.
ul. Krakowska 18.

Prezes: Jordan Adam, zast.: Żaba Stanisław.

C. k. okręg. Tow. gospodarczo-rolnicze.

Prezes: Baron Konopka Józef z Brnia. Wiceprezes: Czaykowski Tadeusz, sekr.: Szerękowski Edward.

Władze polityczne.

C. k. Starostwo
pl. Sobieskiego l. 4.

Starostwo obejmuje obszar 79.931 kwadr. mirjam. Mieszk. 107.470 w 85 gminach politycznych i 86 gminach katastralnych. Dwa sądy pow.: w Tarnowie i w Tuchowie.

Kier.: Radca Dworu Dr. Dunajewski Stan., kaw. ord. żelazn. kor. III kl.
Komisarze powiatowi: Wykowski Ludw. Żukotyński Zygmunt, Chołoniewski Stanisław Alfred. Koncepista namiestn.: Podobiński Kaz.; Praktykant konceptowy: Dr. Tadeusz Spiss. Star. lekarz pow. Dr. Dzikowski Zygmunt; Weterynarz: Szydłowski Zenon; Sekretarz powiat.: Starzewski Ignacy; przydzielony kancelista Nam.: Leon Rachwał.
Komisarz policyi: Rączka Antoni, 2 straż. cyw.-polic.

Oddział budowniczy.

C. k. starszy inżynier pow.: Józef Moczydłowski, Rybicki August, inżynier.

Ekspozytura c. k. kierownictwa regulacyi Dunajca w Tarnowie.

Kier.: Adam Mozdyniewicz c. k. nadinżynier, Stanisław Vayhinger c. k. inżynier, Karol Gargul, c. k. adjunkt bud., Józef Fogelman c. k. adjunkt bud., Leon Nowotarski c. k. adjunkt bud., Bronisław Lang c. k. asystent rachunkowy, 2 c. k. nadzorców rzek, 9 kępnych.

Kierownictwo regulacyi Białej z ramienia Wydziału krajowego.

Inżynier Adam Rożański, adjunkt Józef Cyrankiewicz, 2 dozorców melioracyjnych.

Oddział podatkowy
pl. Sobieskiego l. 3.

Radca skarb. Zachariasiewicz Jan; Komisarz sk. Greis Władysław, koncep. sk. Piątek Władysław, konc. sk. Balawender Zdzisław, konc. pr. sk. Bromberger Władysław. Nadzarządca podatkowy Stanczykiewicz Stanisław, Ofic. podat. Zahaczewski Apolinary, Asystent podat. Jękot Jan, kancelista Schubert Karol.

C. k. główny urząd podatkowy.
ul. Seminarska, gmach Sem. duchow.

Zarządca: Bolesław Filarski, Nadkontr: Wąsowicz Ignacy. Ofic.: Puchalski Józef, Czernikowski Stefan, Rudermann Wolf. Asystenci: Dobrzański Józef, Styliński Józef, Flak Stanisław, Wodziński Władysław, Chwalibóg Karol, Ptak Franciszek, Siokało Jan, Kawalerski Franciszek.

C. k. Urząd utrzym. ewid. pod. grunt.

Starszy geom.: Lewkowicz Józef; elew. geom.: Stanisław Kwieciński, pomocnik kancelaryjny: Uznański.

Władze sądowe.

C. k. Sąd obw. i Sąd pow.
ul. Bernardyńska.

Obwód obejmuje obszar 3.567·38 kwadr. kilom. 403 gmin katastr., liczy mieszkańców 342.361., mieści w obwodzie swoim 1 sąd obwodowy i 8 sądów powiatowych, a to: w Dąbrowie, Dębicy, Mielcu, Pilźnie, Radomyślu, Ropczycach, Tuchowie i Żabnie.

Prezyd. Sądu obw.: c. k. radca dworu w V. randze: Stan. Sas Doliński. Wiceprezydent sądu obwod. w VI r. Dr. Władysław Zaklika. C k. radca sądu kraj. wyż. w VI r: vacat. C k. radcy sądu krajow. w VII r.: Wojciech Wiatr, Michał Gołąb, Józef Dobrowolski, Ludwik Rekiert, Dr. Salamon Merz, Edward Hora. Dawid Spitzer, Zygmunt Głębocki, Romuald Radwański, Jan Leichamscheider, Jan Gorylski, Roman Rybarski, Maryan Mora Korytowski, Dr. Kazimierz Solecki. C k. sekretarze sąd. w VIII r.: Ludwik Freindl de Freindelsberg, Franciszek Dura, Wincenty Księzki, Wiktor Rolle, Romuald Lelek, Karol Nenyczko, Leon Wittig, Andrzej Bergel, Mieczysław Kaczkowski, Jan Czapik, Dr. Franciszek Zaremba, Józef Dutkiewicz. C k adj sąd. w IX r.: Maryan Siekierzyński, Jan Krajewski, Kukiel. Auskul: Przeworski Stanisław, Dr. Müller Salamon, Flatau Jerzy, Otowski Roman, Kraus Henryk, Gołąb Ludwik, Dura Witold, Dudek Wilhelm, Dobrowolski Stanisław, Dr. Krengel Rudolf, Schwakopf Roman, Stuhr Rudolf, Szancer Bruno. Praktykanci sądowi w przygot. służbie sędziowskiej: Mączka Franciszek, Dr. Verständig Bernard, Dr Sułkowski Zdzisław.

Kancelarya sądowa.

Starsi naczel. kancel. w IX r. Michał Sekunda, Józef Kroupa Naczeln. kancel. w X r.: Jan Stanula. Starsi oficyałowie w IX r.: Bronisław Werner, Aleksander Sieńkiewicz, Antoni Koch, Zygmunt Dąbrowski. Prow. księgi grunt: Feliks Robaczowski, Stanisław Majko. Oficyałowie kanc. w X r. Jan Zmarzliński, Maryan Heller, Leonard Bochyński, Samuel Guttenberg, Andrzej Bachleda, Roman Łazarski. Kazimierz Pańczakiewicz, Jan Weigel i Mikołaj Kaczmarz. Kanceliści: Stanisław Biernat, Antoni Sierosławski, Józef Gluth, Bronisław Dutkiewicz, Roman Ermich, Adam Michoński.

Lekarze sądowi.

Dr. Glaser Leopold. Dr. Walczyński Józef. Dr. Ozimek Stanisław, lekarz więzienny, Dr. Schützer Leon, Dr. Eberson Maurycy, Dr. Ader Anschel, Dr. Febus Izrael, Dr. Zygmunt Dzikowski, st lekarz powiatowy, Dr. Seweryn Kowalski, Dr. Abraham Schwarz, Dr. Al Szatkowski, Dr. Fränkel. Weterynarz sądowy: Emil Samet.

Assesorowie ze stanu kupieckiego do senatu dla spraw handlowych.

Brandstädter Markus Dawid, Silbiger Juliusz. Pisz Józef, Sokalski Józef, Paszcza Wincenty, Wierzycki Hipolit. Kaempf Alojzy, Kusz Józef, Herman Monderer, Samuel Zins.

Tłómacze sądowi.

Dla języka hebr.: Samuel Daniel.

Rzeczoznawcy fachowi.

Dla sprawdzania pisma: Jan Dusza, Karol Albrecht, Świder Józef, Lalicki Leon. Dla przedsiębiorstwa księgarskiego Pisz Józef. Dla ksiąg handlowych i rach. Ringelheim Herman Dla oceny klejnotów Kaempf Rajmund.

Zaprzysięgli taksatorowie dóbr.

Witold Rogoyski Dietl Leopold, Szerękowski Edward, Wincenty Paszcza, Henryk Skąpski, Franciszek Sławiński. Taksator. dla dóbr tab: Pauer Franciszek, Juliusz Bahr, dla większych posiadłości lasowych, Zins Dawid, do oszacowania większych przedsiębiorstw przemysłowych.

C. k. Notaryusze
w obrębie c. k. Sądu obwod. tarnowsk.

W Tarnowie: Vayhinger Adolf, ulica Katedralna l. 2. Buynowski Tytus, pl. Sobieskiego l. 2.

W Dębicy: Kazimierz Wilusz.

W Dąbrowie: Władysław Krasicki.

W Mielcu: Ignacy Kosiński.

W Pilźnie: Karol Drozdowski.

W Radomyślu: Jan Glaser.

W Ropczycach: Dr. Strzelbicki Stanisław.

W Tuchowie: Lasko Wincenty.

W Żabnie: Machowicz Kazimierz.

Izba notaryalna dla okręgów sądów obw. tarnowskiego, rzeszowskiego i jasielskiego
z siedzibą w Tarnowie.

Prezes: Vayhinger Adolf z Tarnowa. Człon.: Buynowski Tytus z Tarnowa, Orzakiewicz Gabryel z Łańcuta, Goyski Kazimierz z Przeworska, Nowiński Bronisław z Leżajska, Machowski Mikołaj z Rzeszowa, Machowicz Kazimierz z Żabna.

Zastępcy:

Krasicki Władysław z Dąbrowy, Wilusz Kazimierz z Dębicy.

Adwokaci
Sądu obwodowego tarnowskiego.

Dr. Apfelbaum Ignacy, ul. Bernardyńska, l. 20. Dr Bober Herman, ul. Zdrojowa l. 2. Dr. Borgenicht Juliusz, plac Sobieskiego l. 2. Dr. Fink Adolf, ulica Szeroka l. 4. Dr. Fischler Herzel, ul. Lwowska Dr. Gałecki Junosza Bronisław, plac Katedralny l. 1. Dr. Gałecki Junosza Mieczysław, ul. Bernardyńska l. 26. Dr. Glaser Ludwik, ul. Wałowa l. 8. Dr. Goldberg Jakób, pl. Kazimierza W. l. 9. Dr. Goldfluss Mojżesz, ul. Zdrojowa l. 1. Dr. Goldhammer Eliasz, ul. Katedralna l. 5. Dr. Heller Herman, ul Bernardyńska l. 23 Dr. Hochberg Wilhelm, pl. św. Ducha l. 8. Dr. Malawski Alojzy, ul. Krakowska l. 7. Dr. Mütz Herman, ul. Wałowa l. 5. Dr. Zygmunt Niemierowski, ul. Wałowa l. 2. Dr. Offner Józef, ul. Brodzińskiego. Dr. Emil z Psar Psarski, ul. Targowa l. 1. Dr. A. Pflugeisen, ul. Zdrojowa l. 4. Dr. Pariser Jakób, ul. Szeroka l. 3. Dr. Rappaport Edward, ul. Wałowa l. 1. Dr. Ringelheim Adolf, ul. Bernardyńska l. 8. Dr. Salz A., ul. Bernardyńska l. 3. Dr. Salomon Febus, ul. Wałowa l. 15. Dr. Simche Eliasz, ul. Krakowska l. 3. Dr. Tertil Tadeusz, plac Kazimierza W. l. 3. Dr. Traum Józef, pl. Katedralny l. 7.

W Dąbrowie: Dr. Datka Józef.

W Dębicy: Dr. Friedberg Sydon, Dr. Fischler Salamon.

W Mielcu: Dr. Stanisław Nowaczyński, Dr. Izenberg Ozyasz, Dr. Wronka Julian, Dr. Łojasiewicz Stanisław.

W Pilźnie: Dr Gucwa Wilhelm, Dr. Krudzielski Kazimierz.

W Radomyślu: Dr. Orliński Maurycy Jakób, Richter Sylwester.

W Ropczycach: Dr. Alwin Maurycy, Dr. Lewandowski Ludomir, Dr. Marowski Stefan.

W Tuchowie: Dr. Agatstein Wojciech, Dr. Iglatowski Maryan.

W Żabnie: Dr. Salomon Zelt.

C. k. Prokuratorya Państwa
ul. Bernardyńska.

Prokurator: Józef Jakubowski. Zast.: Mieczysław Ujejski, Dr. Teodor Kalczyński i Dr. Kazimierz Marowski.

Urzędnicy manipulacyjni i służba przydzieleni ze sądu obwodowego.

C. k. Sądy powiatowe
w obrębie sądu obwod. tarnowskiego.

W Dąbrowie: Naczel.: Murdzeński Walenty, radca sądu kraj.

W Dębicy: Naczel.: Muchowicz Jan, radca sądu kraj.

W Mielcu: Naczel: Stanisł. Komalski, radca sądu kraj.

W Pilźnie: Naczel: Józef Zelek, radca sądu kraj.

W Radomyślu wielkim: Naczel.: Dr. Zygmunt Mrowec.

W Ropczycach: Nacz.: Scibor Franc. radca sądu kraj.

W Tuchowie: Naczel.: Dr. Gutowski Zacharyasz, radca sądu kraj.

W Żabnie: Naczel.: Nowaczyński Konstanty, radca sądu kraj

C. k. Władze skarbowe.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

w gmachu własnym, ulica Krakowska l. 17. Do jej okręgu należą powiaty: Mielec, Pilzno, Dąbrowa, Tarnów, Brzesko.

Dyrektor: St radca skarbu August Półkozic Niwiński Radca: Kazimierz Biesiadzki. Sekretarze: Józef Babiński, Edward Fisch, Włodzimierz Ilkowski. Komisarze: August Eustachiewicz, Leopold Brem, Stanisław Stachiewicz, Adam Wiśniewski. Koncep.: Dr. Stanisław Wróblewski. Błażej Groblicki. Praktykant: Ludwik Bauer. Techniczna kontrola: St kontrolor: Henryk Koncki. Kontrolor: Jan Stańkowski. Adjunkt: Juliusz Maciołowski.

Ekspozytura rachunkowa.

Oficyał: Jan Weryński. Asystenci: Henryk Rudy, Miron Wojtowicz

Urzędnicy kancelaryjni.

Oficyał: Rudolf Czyżewski, Franc. Jordan. Kancelista: Stanisław Wójcicki.

Urząd cłowy II kl

Rewident: Karol Jakubski Oficyał: Adam Strusiński, Michał Sentysz. Asyst Ferdynand Slany, Dylski Jan. Prakt.: Emil Bański i Władysław Zmarzly.

Urząd sprzedaży tytoniu.

Zarz.: Kopietz Leopold Serafin. Kontr. oficyał: Kliss Filip.

Kierownik sekcyi straży skarbowej.

Star. kom. Stanisław Pieracki w Dąbrowie.

Kierownicy nadzorów straży skarbowej.

W Tarnowie: Karol Słopecki, star. kom. II kl.; w Brzesku: Karol Pitroff, komisarz skar; w Czerminie: Feliks Starkel, kom. straży skarb.; w Dąbrowie Zygmunt Parfanowicz, star. kom. str. skarb. II. kl.; w Mielcu: Eugeniusz Solecki, star. kom. str. skarb. II. kl.; w Pilznie: Antoni Mikołajski, kom. straży skarb.; w Radomyślu: Vacat.

Poczta i telegraf.

Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 1.

ul. Krakowska.

Starszy zarządca: Hubert Linde. Starszy kontrolor: posada nieobsadzona. Kontrolorzy: Spanier Maurycy, Kaczyński Henryk, Cziżek Alojzy, Wójcik Wojciech. Starsi oficyałowie: Augustowski Aleksander, Lagosz Leopold, Mayer Leopold, Szeligiewicz Józef. Oficyał.: Jorisch Emanuel, Wnęk Franciszek. Asystenci; Einspruch Baruch, Dratwa August, Schlager Chaim Hersch, Jarosz Sebastyan, Jelonek Józef, Brand Berisch. Oficyanci: Kielawa Franciszek, Rydzyński Edward, Malinowski Gustaw, Stankiewicz Robert, Garlicki Jan, Baran Adam, Fuchs Stefan, Kusiak Wojciech, Wisz Maryan. Oficyantki: Gliselli Zofia, Bugno Wanda, Orzechowska Łucya, Sikorska Marya, Fuchsa Helena, Czaplińska Zofia, Skwarczyńska Zofia. Aspirantki: Jawecka Magda. Kandydaci: Brystowski, Michoń Kandydatki: Hanka Marya, Jezierska, Pilch. Służba: Listonoszy 21, doręczycieli paczek 2, dorącz. telegramów 4, magazynierów 3, służby pomocniczej 12, doręczycieli listów ekspres. 2, palacz 1.

Sekcya przewodów telegraficznych

Adjunkt budownictwa: Onufry Gudz. Dozorców telegraficznych i telefonicz 4

Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 2.

na dworcu kolejowym.

Zarządca: Józef Płoszewski. Oficyałowie: Antoni Zieliński, Michał Uznański, Gustaw Szafrański, Franciszek Cyrkowicz. Asystenci: Jan Fischer, Eugeniusz Repczyński, Jan Wilczek, Gustaw Cordier de

Löwenhaupt. Oficyanci: Jakób Leistyna, Edward Brodzki, Zygmunt Liżewki, Jan Misiaczek, Jan Cich. Aspirant: Mikołaj Wójcik. Aspirantka: Gustawa Kadlec. Służba: 3 podurzędników, 8 ekspedyentów, 5 woźnych stałych, 5 woźnych pomoc.

Urząd pocztowy Nr. 3.
ul. Zdrojowa.

Poczmistrz: Jan Golda, Personal pomocniczy: Eufemia Jabłońska, Marya Berker.

Urząd pocztowy Nr. 4.
ul. Szpitalna.

Poczmistrz: Julian Szuchiewicz. Oficyant I.: Ludwik Kluk. Oficyantka: Zofia Meissnerówna.

C. k. kolej państwowa.

Nacz. stacyi: Aleks. Karaś, nadinspek. Starsi nadoficyałowie: Wojciech Bojdecki, Edward Kozłowski, Konstantyn Buczek, Antoni Szarek. Starszy kom bud.: Józef Madejski. Nadoficyał.: Mieczysław Białobrzeski, Teodor Gröger, Stanisł. Golonka, Stanisław Kowalski. Oficyałowie: Ludwik Ogonowski, Józef Stelmach, Bronisław Śmigielski. Zastępca naczelnika: Marcin Wróblewski. Adjunkci: Juliusz Diringer, Kazimierz Jacek, Władysław Mendocha. Karol Mielecki, Karol Possinger, Józef Spławiński, Wincenty Weissman. Oficyał Antoni Zimmer. Adjunkt Józef Demele, Rudolf Stanowski. Ausystenci: Władysław Kochański, Walenty Książek.

Sekcya I. konserw. kolei.

Naczelnik: Kołodziej Rudolf, inspektor Zastępcy: Redlich Saul, star. kom. bud., Nelken Samuel, star. kom. bud.

Sekcya II. konserw. kolei.

Naczelnik: Władysław Ambroziewicz, inspektor. Zastępcy: Moldauer Izydor, st. kom. bud.

C. i k. załoga wojskowa m. Tarnowa.

Komenda wojskowa
ul. Bandrowskiego.

Komendant: Artur von Ziegler, jenerał major.

Komenda 57. p. p.
(Wyłogi blado-czerwone, guziki żółte)
ul. Koszarowa.

Pułk 57. nosi nazwę: Książę Fryderyk J. Sachsen-Koburg-Saalfeld, marszałek polny. Utworzony w r. 1869.

Komendant: Josef Ritter von Gutter, pułkownik.

Komenda uzupełniająca 57 p. p.
ul. Koszarowa.

Komendant: Michał Batinić, podpuł.

Sąd garnizonowy
ul. Koszarowa.

Kapitan-audytor: Ludwik Izierski.

Zarząd wojskowy magazynów spożywczych
ul. św. Marcina l. 12.

Naczelnik: Czechowski Wiktor.

Szpital wojskowy
ul. Seminarska.

Zarządca: Dr. Juliusz Lederer, c. i k. lekarz sztabowy.

Lekarze 57 p. p.

Lek. pułk: Dr. Koller Franc., Dr. Langer Stanisław, Dr. Ferdynand Hradek.

Areszta wojskowe
ulica Dąbrowska nowa.

Profos garnizon.: Ullmann Jan.

Koszary 57 p. p.

Magazyn mundurów i furgonów przy ulicy Zdrojowej.

Komenda 11-tej brygady kawaleryi.

Komendant: Artur von Ziegler, jenerał major.

Komenda 2-go pułku ułanów.
(Czako ciemno-zielone, guziki żółte)
ul. Bandrowskiego.

2-gi pułk ułanów nosi nazwę: Karol ks. Szwarzenberg, marsz. polny. Utworzony w r. 1790.

Komendant: Brudermann Adolf, pułkownik.

Komenda 1-go batalionu 32 pp. obrony kraj.
ul. Chyszowska l. 26.

Komend.: Trausel Wacław, major. Lekarz obr. kraj.: Dr. Wodniecki Józef.

Kader 2-go pułku ułanów
ul. Chyszowska.

Kom.: Ottokar hr. Dobrzeński, rot. I kl Lekarz 2 p. ułanów: Dr. Wladimir Cäslarsky.

Koszary 2-go pułku ułanów.

Nowe koszary przy ul. Chyszowskiej. Baraki przy ul. Dąbrowskiej nowej. Ujeżdżalnie kryte przy ul Bandrowskiego i na Pogwizdowie.

Koszary obrony krajowej
przy ul. Chyszowskiej.

Inne budynki wojskowe.

Szkoła jazdy 11 tej brygady kawaleryi przy ul. Bandrowskiego. Piekarnie wojskowe przy ul. św Marcina l. 1 i 2. Baraki prowiantowe w Gumniskach. Strzelnica wojskowa za ogrodem miejskim. Magazyn dla posp. ruszenia przy ul Chyszowskiej.

Oddział c. k. Żandarmeryi Nr. 8.
ul. Strusina l. 575.

Kom.: Migula Ernest, rotmistrz; Dwo rzak Jan, porucznik rachunkowy.

Komenda powiatowa Nr. 1.

Kom: Weidel Leopold, wachmistrz. Koszary żandarmeryi tamże.

Władze szkolne.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Przewod.: Dr. Dunajewski Stan, kawaler orderu żel. korony III. kl., radca Nam. Zast. przew.: Hipolit Parasiewicz, dyr. c. k. sem. naucz; Karol Trochanowski dyr. szk. real. Inspektor okr.: Lech Władysław. Członk.: Ks. Dr. Jan Bernacki, jako del. bisk. konsyst.; Dr. Ringelheim Adolf, zast. gm. wyzn. izr; Ruszczyński Jan, del. naucz.; Dr. Leniek Jan, del. gminy m. Tarnowa i Witołd Rogoyski, delegat Rady powiat.

Rada szkolna miejscowa.

Przewodn: Ks. Leśniak Franciszek, repr. kościoła; Reprezentanci gminy: Dr. Alojzy Malawski, (zarazem zastępca przewodnicz.) Dr. Jan Leniek, Hipolit Parasiewiecz, Febus Salomon; Reprezentant gm. izrael. Dr. Mütz Herman; Reprezentant szkół: Ruszczyński Jan.

Zakłady naukowe w Tarnowie.

C. k. Gimnazyum I.
Założone w r. 1784. ul. Seminarska.

Dyrektor: Roman Zawiliński. Profesowie: Schantroch Rudolf, ks. Wątorek Józef, Arvay Wiktor. Nauczyciele: Bulanda Jan, Butrymowicz Bogusław, Gołąb Stanisław, Jaworek Piotr, Jachimiak Franciszek, Kurek Władysław, Pryziński Jan, Szuba Bronisław, Tarliński Zygmunt dr. fil., Turowski Stanisław dr. fil., Wilk Antoni, Ziemnowicz Mieczysław.

Zast. naucz. Bełzowski Stanisław, Cypryś Franciszek, Długopolski Edmund, dr. fil, ks Dulian Jan, Gądek Bronisław, Gładysiewicz Stanisław, Kosiński Piotr, Kurzawa Franciszek, Merta Stanisław, Ogorzały Henryk, Pilch Jan, Stryszowski Jan. Świątek Andrzej, Szeleski Stanisław, Weigel Adam.

Nauczyciele pomocniczy: Dr. N. H. Bau dla rel. mojż., Dziewański Michał dla rysunków, Markowski Michał dla śpiewu, Butrymowicz Bogusław dla jęz. francuskiego, Kwieciński Kazimierz dla języka ruskiego, Stryszowski Jan dla stenografii.

Liczba uczniów w r 1907/8, publicznych 643, prywatnych 11 w 8 klasach głównych i 8 równorzędnych.

Pomoc koleżeńska uczniów gimnazyum I.

Na czele instytucyi: Dyrektor i XX. Katecheci.

C. k. gimnazyum II.
ul. Seminarska l. 21.

Dyrektor: Dr. Jan Leniek. Profesorowie: Trybowski Władysław, Ks. Dr. Michał Rec, Jarosz Włodzimierz, Dyduch Tomasz, Sikora Wincenty, Wojciechowski Kazimierz. Nauczyciele: Penkala Franciszek, Sęk Michał, Heitzman Henryk, Droździkowski Eugeniusz, Wierzbicki Władysław. Zast. nauczycieli: Sutkowski Stanisław, Kocół Franciszek, Gruszeczka Józef, Walter Stefan, Glazór Wilhelm. Münnich Adam, Węglorz Jan, Rusin Władysław. Nauczyciele pomocniczy: do nauki religii mojżeszowej Nachman Hirsch Bau; do języka ruskiego Jarosz Włodzimierz; do języka francus-

kiego Wojciechowski Kazimierz; do rysunków Arendt Adolf; do kaligrafii Droździkowski Eugeniusz; do śpiewu Markowski Michał; do stenografii Stryszowski Jan; do historyi kraju rodzinnego Jarosz Włodzimierz, Heitzman Henryk i Sutkowski Stanisław; do gimnastyki Towarz. gimnast. „Sokół"; do muzyki na instrumentach dętych Antosz Aleksander.

Liczba uczniów w roku szkol. 1907/8. wynosi 408 w 8 klasach a 10 oddziałach.

Pomoc koleżeńska uczniów gimnazyum II.

Na czele instytucyi Komitet, w skład którego wchodzą: Ks. Dr. Michał Rec, Trylowski Władysław i Wierzbicki Władysław.

C. k. Wyższa szkoła realna
otwarta w r. 1897.

Dyrektor: Karol Trochanowski. Prof.: Franciszek Gutowski, Adolf Arendt, Karol Skwarczyński, Ludwik Młynek, Józef Szczudło, Adolf Bogucki, ks. Adam Frączkiewicz, Maurycy Paciorkiewicz, Kasper Ciołkosz, Maurycy Godowski, Emil Tenczyn, Antoni Bartczak. Naucz.: Karol Grycz. Zast. naucz.: Wojciech Zych, Henryk Fedorowski, Jan Słonina. Nauczyc. pomocn.: Franciszek Gutowski, prof. szk. realnej dla jęz. ruskiego, Maurycy Paciorkiewicz prof. szk. real. dla jęz. angielskiego. Jan Stryszowski, zast. naucz. c. k. I. gimnazyum dla stenografii. Dr. Nachman Hirsch Bau dla religii mojżeszowej. Stanisław Dubelski dla gimnastyki. Teofil Górski dla śpiewu

Liczba uczniów zapisanych na r. szkol. 1907/8 wynosi 259. Siedm klas głównych, dwie równorzędne.

Pomoc koleżeńska uczniów szkoły realnej.

Dyrektor K. Trochanowski i ks. Adam Frączkiewicz.

C. k. Seminaryum nauczycielskie.
Założone w r. 1871. ul. Kopernika l. 4.

Dyr.: Parasiewicz Hipolit. Nauczyciele główni: ks. Gadowski Walenty, Czaykowski Tadeusz, Łazarski Bolesław. Pietrzycki Władysław, Doleżan Wiktor. Naucz. szk. ćwiczeń: Arzt Franciszek, Ryglowski Wojciech, Lalicki Leon, Swider Józef, Włodyga Franciszek, Stohl Karol, Machalski Tad. Zastępcy nauczycieli: Kwiciński Kazimierz, Szablowski Józef, Markowski Michał. Doc. hygieny i somat.: Dr. Zygmunt Dzikowski. Pom. naucz. ks. Pałka Franciszek, Bleiweiss Izaak.

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 259; w szkole ćwiczeń 137.

C. k. komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych posp.

Przewodniczący: Hip. Parasiewicz. I-szy zastępca: Wład. Lech. II-gi zast.: Karol Trochanowski. Członkowie: Adolf Arendt, Franc. Arzt, Adolf Bogucki, Tad. Czaykowski, Wik. Doleżan, Kaz. Kwiciński, Leon Lalicki, Bol. Łazarski, Jan Ruszczyński, Wojc. Ryglowski, Józef Szablowski, Teod. Szypuła, Franciszek Włodyga.

Szkoła wydziałowa żeńska im. ces. Franciszka Józefa I.
ul. Mickiewicza.

a) Szkoła wydziałowa.

Dyr.: Ruszczyński Jan. Kat.: ks. Paweł Sulma. Naucz.: Aleksandra Tuzikiewicz, Marya Gołębiowska, Marya Essipeńko, Emilia Kostelecka. Ludwika Rozszay, Marya Malawska, Zofia Löblówna, Zofia Swaryczewska, Tabeau Bronisława, Machalska Zofia. Naucz. religii mojż.: Majer Taubeles. Docenci: Hermina Brugiliole, Wiktor Doleżan, Maurycy Godowski.

Liczba uczenic w 1907/8 r. szkol. 587.

b) Szkoła pospolita.

Dyrektor j. w., Kat. ks. Włodarczyk Stanisław. Naucz.: Anastazya Broszówna, Stanisława Ocetkiewicz, Stec Marya, Tekla Stańczykiewicz.

Liczba uczenic w 1907/8 r. szk. 232.

c) Kurs praktyczny robót kobiecych.

Dyr. j. w., Naucz.: Anna Kaczyńska, Chodacka Karolina.

Uczenic 27.

d) Kurs wyższy naukowy, przygotowujący do egzaminu dojrzałości.

Kier. j. w. Docenci: ks. Paweł Sulma, Teodor Szypuła, Jan Krzyżanowski, Adolf Bogucki, Anna Kaczyńska, Butrymowicz Bogusław, Tenczyn Emil, Godowski Maurycy, Stanisław Dubelski.

Liczba uczenic w 1907/8 r. szk. 109.

Szkoła 3-kl. wydz. męska im. Kopernika, połączona z 4-kl. pospolitą.

a) Szkoła wydziałowa.

Dyr.: Karol Albrecht. Katech.: ks. Józef Kaliciński. Naucz. starsi: Małeta Józef, Kostelecki Karol, Ścisławski Walery.

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 124

b Szkoła pospolita:

Dyrektor: j. w., Katech.: j. w., Naucz starsi: Górski Teofil. Stefan Röhrenschef. Naucz. stały przydzielony Jan Orzechowski. Naucz. rel. m. Izaak Selig Bleiweiss. Naucz. tymcz.: Tadeusz Mierzwiński i Karolina Chodacka.

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 279.

5-kl. męska im. Brodzińskiego.

ul Brodzińskiego.

Kier.: Szypuła Teodor, Katecheta: ks Dymnicki Wincenty. Naucz.: Krzyżanowski Jan, Wertz Jan, Maryan Bernatowicz, Jan Kwiecień, Józef Porębski, Michał Żołądź. Izaak Bleiweiss, naucz. religii mojż.

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 375.

4 kl. męska im. Tad. Kościuszki.

Kier.: Aleksander Mazurkiewicz. Stały katech.: ks. Władysł. Mierzejewski z zakonu ks. Misyonarzy. Stali nauczyciele: Stanisław Rozsay, Tadeusz Librewski, Aleksander Ferens. Tymcz. naucz.: Jadwiga Ściborowska.

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 290.

4 kl. męska im. Staszica.

przy ul. Szpitalnej.

Kier.: Pankowicz Józef. Katecheta: ks. Dymnicki Wincenty. Katech. pomoc.: ks. Kaliciński Józef. Naucz. stali: Parfanowicz Gustaw, Dusza Jan, Orzechowski Jan, przydzielony czasowo do szkoły wydz. m połączonej ze szkołą pospolitą. Naucz. religii mojż.: Bleiweiss Izaak. Nauczyciele nadetatowi: Ludwik Kaliciński, Antoni Lumbe, Wincenty Serednicki.

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 409.

4-kl. żeńska im Konarskiego.

ul. Zabłocka.

Kier.: Helena Holendrowa. Katech.: ks. Władysław Mierzejewski. Naucz. stałe: Stanisł. Schütz, Walerya Wójcikowa, Józefa Tworkowska. Naucz. nadet.: Eugenia Hochberg, Zofia Przybyłkiewicz, Marya Wertzowa, Leopoldyna Hoffman, Paulina Hochberg. (Na czasowem zastępstwie za ostatnie: Miękusińska i Gallasówna).

Liczba uczenic w 1907/8 r. szk. 576.

4-kl. żeńska im. Staszica.

Kier.: Malwina Ścisławska. Katech.: ks. Franciszek Pałka. Naucz.: Marya Ruszczyńska, Helena Kumerówna, Wanda Siekierska. Naucz. tymcz.: Bronisława Witekowa, Helena Banaszkiewiczówna, Lucyna Durówna, Marya Szablowska, Eugenia Zadembska, Marya Feliksa Ruszczyńska. Naucz. rel. mojż.: Paulina Hochberg i Majer Taubeles.

Liczba uczenic w 1907/8 r. szk. 722.

3-kl. żeńs. im. Klem. z Tańskich Hoffmanowej

ul. Kościuszki.

Kier.: Joanna Chodacka. Kat.: ks Ignacy Kołodziej. Naucz: Aniela Burgielska. Nadetatowa: Wilhelmina Skubiejska.

Liczba uczenic w 1907/8 r. szk 138.

Krajowa szkoła ogrodnicza

ul. Seminarska.

Dyr: Maciaszek Wojciech. Naucz.: Kurowski Antoni, Tabeau Wiktor.

Liczba uczniów 25.

Szkoła dla analfabetów Tarnowskiego Koła Tow. Szkoły ludowej.

W szkole im. Brodzińskiego.

Kierow: Teodor Szypuła. Nauczyciele: Bernatowicz Maryan, Jan Kwiecień, Józef Porębski, Józef Kaliciński.

Liczba uczniów (162 żołnierzy).

ZAKŁADY NAUKOWE PRYWATNE.

Zakład wychowawczy PP. Urszulanek.

ul Ogrodowa.

Przełoż. klasztoru: Teresa Wolszleger.

Zakład wychowawczy PP. Sercanek (Sacré-Coeur)

w Zbylitowskiej Górze.

Przełożona: Anna Kobylska.

Szkoła ludowa z prawem publiczności fund. bar. Hirscha.

ul. Topolowa.

Prezes komitetu lokalnego Dr. Ringelheim. Inspektor: Wilhelm Engländer. Kierownik: Abraham Offner. Nauczyciele stali:

Emanuel Liebling, Samuel Epstein, Efraim Spitzer, Maks. Morecki

Liczba uczniów w 1907/8 r. szk. 314.

Lekarze w Tarnowie.

D. Ader Anzelm, ul. Wałowa l. 19. Dr. Brand Leon, ul. Wałowa. Dr. Dzikowski Zygmunt, star. lekarz pow ul. Żabnieńska l. 22. Dr. Ebersohn M. ul. Zdrojowa. Dr J. Fränkel ul Zdrojowa l. 2. Dr. Fürbek, lekarz kolejowy i Kasy chor. ul. Krakowska l, 32a. Dr. Foebus Izrael ul. Wałowa l. 26. Dr. Glaser Leopold, ul. Zdrojowa l 5. Dr. A. Kalisz ul Chyszowska l. 14. Dr. Kowalski Seweryn ul. Krakowska l. 2. Dr. Bernard Kretz, ul. Krakowska l. 11. Dr. Ozimek Stanisław, lekarz więzienny ul. Krakowska l. 8 Dr Pilzer Herman, II. lekarz miejski ul. Wałowa l. 18 Dr. Włodzimierz Rogalski, dyrektor szpitala powszechnego ul. Krakowska l. 7. Dr. Schützer Leon, ul. Krakowska l. 1. Dr. Kazimierz Stronczak, sekund. szpitala pow. ul. Brodzińskiego l. 16. Dr. A. Szatkowski, lekarz Kasy chorych pl. Katedralny l. 1. Dr. Trammer Abraham, ul. Zdrojowa l. 3. Dr. Walczyński Józef, naczelny lekarz miejski ul. Wałowa l. 20. Dr. Zbiegniewicz Jan, pl. Sobieskiego.

Zakłady dentystyczne.

Dra Wodnieckiego ulica Targowa l. 1. Dra Langera ul. św. Anny l. 5

Technicy dentystyczni.

Otowski Jan, róg ul. Seminarskiej. Simche ul. Wałowa. S. Zorn, ul. Wałowa l. 20.

Weterynarze w Tarnowie.

Samet Emil weter. miejski ul. Krakowska, Szydłowski Zenon, star. weterynarz powiatowy, ul. Drużbackiej. Steindl, star. weterynarz wojskowy, ul. Kaczkowskiego l. 3.

Akuszerki w Tarnowie zamieszkałe.

Arnhold Regina ul. Wielkie Schody l 5. Baranowicz Karolina, ul. Krakowska l. 25. Bojarska Anna ul. Krakowska l. 30. Boruch Anna ul. Lwowska l. 116. Czernecka Anna ul. Chyszowska l. 1. Felber Schifra ul, Wekslarska l. 1. Gaikowa Józefa ul. Ogrodowa l. 8. Garbińska Marya ul. Krakowska 299. Hornung Stanisława ulica Lwowska l 41. Kasten Roza ulica Szeroka l 7. Kornmehl Regina ul. Wielkie schody l. 3. Kordysz Julia w szpitalu powszechnym. Kostaś Marya ul. Gumniska l. 14. Kuś Anna ulica Kościuszki l. 5. Laub Regina ul. Wałowa l 25. Marszalska Wiktorya ul. Kwowska 137. Michalska Marya ulica Krakowska l. 18. Oleksik Marya, Strusina południowa l. 431. Reinhold Anna ul. Piekarska l. 9. Leisten Sara, Plac rybny 5. Różankowa Zofia ulica Krakowska 10. Smiłek Józefa, Mała Strusina l. 98. Szubert Emilia ul. Lwowska 28. Szczyrek Bronisława ul. Targowa l. 10. Roza Mester ul Bernardyńska.

Apteki w Tarnowie.

Jan Niesiołowski, pl Kazimierza W. l. 5. Apteka pod Aniołem Maurycego Adlera, Rynek l 22. Sokalski Józef, pl. Sobieskiego l. 2. Frauenglas Leon, ul. Lwowska, (dzierżawca Ign. Reich).

Budowniczowie, architekci i inż.

Rypuszyński Janusz, autoryz. inż. budowy. ulica Mała Strusina l. 10. Stapf Adolf Juliusz, konc. budowniczy, ul. Klikowska l. 6. Tarkowski August, konces. budown., ul. Krakowska l. 20. Zaremba Szczęsny, budowniczy miejski, ul. Krakowska l. 6.

Majstrowie murarscy i ciesielscy.

Mikoś Michał, konc. majster murarski, ul. Krakowska l. 37. Ostręga Ignacy, ul. Nowy Swiat l 30. Jarmarkowski Mała Strusina.

Powiatowa Kasa dla chorych
ul. Chyszowska.

Prezes: Wincenty Paszcza, dyrektor tartaku i cegielni na Rudach; wiceprezes: Mateusz Bigo, buchal. Kasy oszcz.; Dyrek.: Stanisław Daniec, emer. star. zarządca poczt.; kasyer Roman Piekarski; likwid.: Ludwik Wróblewski; lekarze: Dr A. Szatkowski, Dr. Leon Fürbek. 1 inkasent, 1 kontrolor robotników.

Zakłady dobroczynne i humanitarne.

Bursa św. Kazimierza dla ubogich uczniów, ul. Lipowa.

Prezes kuratoryi: ks. Walczyński Stanisław. Dyr.: ks. Chendyński Władysław.

Internat dla uczn. Semin. naucz. pod wezwaniem św. Józefa
ul. Kantorya.

Kierownik internistów: Ks. Franciszek Pałka. Internistów 87.

Internat dla uczniów Semin. naucz. pod wezwaniem św. Stanisława.
ul. Ustronna l. 138.

Kierownik internistów: Włodyga Franciszek. Internistów 40.

Szpital powszechny.
ul. Szpitalna.

Dyr: Dr. Włodzimierz Rogalski, Sekun.: Dr. Stronczak, Dr. Szatkowski.

Szpital izraelicki.
ul. Dąbrowska.

Lekarz Dr. Anzelm Ader.

Tow. św. Wincentego á Paulo
zał. w r. 1875.

Prezes: Dr. Władysław Kruczkiewicz, radca sądu kraj.

Zakład sierót żeńskich im. Izabeli ks. Sanguszkowej
ufund. w r. 1854, ul. Ogrodowa.

Przeł: M. Leona Wojtuszko, Sekr.: ks Leśniak Franciszek.

Zakład pozostaje pod opieką SS. Felicyanek.

Ochronki dla małych dzieci
pod opieką SS. Felicyanek.

1) przy ul. Ogrodowej, 2) przy ulicy Lwowskiej. 3) pod opieką SS. Służebniczek, przy ul. Słowackiego.

Tania kuchnia ludowa
pl. Katedralny, (zał. w r. 1905).

Na czele ks. W. Gadowski.

Dom ubogich
ul. N. P. Maryi l. 28.

Przeł.: Jeden z księży wik. katedr.

Ortodokser Bethund Wohlthätigkeits Verein Klaus (od r. 1891).

Prezes: H. Witmayer.

„Bikur Cholim“ stow. ku wspier. chorych izr.
ul. Szeroka l. 15.

Prezes: Dr. E. Goldhammer.

Kuchnia ludowa izr.
istniejąca od r. 1894.

Prezes: Józef Maschler starszy.

Zakład dla dziewcząt fundacyi jubileuszowej baronowej Klary Hirsch.

Prezesowa komitetu lokalnego: Sabina Ringelheimowa.

Stowarz dla wspierania izr. młodzieży szk.

Prezes: Dr. Adolf Ringelheim.

Zakłady finansowe i ajencyjne.

Miejska Kasa oszczędności, ul. Wałowa l. 8; Zakład zastawniczy fund. podup. mieszcz. ul. Krótka; Filia banku austro-węg. ul. Krakowska l. 19.; Tow. zalicz. ul. Seminarska l. 3.; Tow. kredyt. dla handlu i przem ul Zdrojowa l. 5.; Tow. eskont. ul. Zdrojowa l. 2; Tarnowskie Towarz. bank. ul. Bernardyńska l. 23. Powszechny zakład. kredyt. ul. Lwowska (dom towarowy), Ajencya krak. Towarz. ubezp. od ognia, gradu i na życie, ul. Krakowska l. 12.

Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu. Stowarz. zarejestr. z ogran. poręką.

Prezes Zarządu: Dr. Adolf Ringelheim.

Zakłady przemysłowe i fabryki.

Tartak i cegielnia parowa na Rudach. Fabryka dachówek „Konstancya“ na Terlikówce E. ks. Sanguszki. Pierwsza gal. fabr. pilników, odlewarnia żelaza i fabr. maszyn roln Braci Bartik, ul św. Marcina. Browar E. ks. Sanguszki ul. Krakowska. Warsztat mechaniczno-ślusarski Fukały i Bryga. Gorzelnia Eust. ks. Sanguszki w Krzyżu. Rafinerya wódek i rosolisów Schwanenfelda. Młyny parowe Szancera i Sp. Huta szkła Kupfera i Glasera. Fabryka cykoryi Wittmayer Fast i Safier ul. Bandrowskiego Fabryka gazu i papy ogniotrwałej Skrzypiec, Zins i Glazer, ul Bandrowskiego. Kaflarnia Guzika i Kołodziejskiego na Pogwizdowie. Fabryka świec Lichblaua. Fabryka świec Graua. Fabryka cukierków Izraelowicza ul. Wałowa.

Spis Towarzystw w Tarnowie.

Straż ochot. poż. (od r. 1867) prezes: Adolf Juliusz Stapf Naczel.: Mik. Jamro-

wicz. Stow strzel. (od roku 1867) prezes: Dr. Zbiegniewicz. Stow. św. Wincentego á Paulo (od r. 1875) prez.: Dr. Wład. Kruczkiewicz. Oddział tarn. Tow. pedagog. (od r. 1878) prez : Hipolit Parasiewicz. Tow. „Sokół“ (od r. 1893) prezes: Tytus Buynowski Sekcya Tow. lek. galic (od r. 1888) prez : Dr Zygmunt Dzikowski, starszy lek. pow. Tow. kasynowe (od roku 1881) prez.: Dr. St. Dunajewski. Stow. kapłanów pod wezw. św. Józefa (od r. 1881) prez : X Dr. Józef Bąba. Tow. oświaty ludowej (od r. 1882) prez.: X. Dr. Jan Bernacki. Tow. wzaj. pomocy naucz szkół ludow. (od r. 1888) prez. J. Ruszczyński. Tow. muzyczne, prezes: Romuald Lelek. Towarzystwo ku wspieraniu ubogiej młodz. (od r. 1884) przewodn. X. kan. Leśniak. Towarz. św. Wojciecha muzyki kościel. (od r. 1887) prez.: X. Franc. Walczyński. Tow. wzaj. pom. dyetaryuszy (od r. 1887). Towarz. wzajemn. pomocy organistów dyecezyi tar. (od r. 1894). Towarz. sług katolickich (od r. 1894) prez.: X. W. Gadowski. Stowarz. rękodzielników „Gwiazda“ (od r. 1869) prez.: X. Dr. Kopyciński. Stowarzyszenie robotników katol. „Praca“ (od r. 1894) prez.: X. Dr. Dutkiewicz. Stow. katol. rękodziel. młodzieży „Ojczyzna“ prez.: X. Dr. J. Górka. Tow. Szkoły ludowej, prez.: W. Pietrzycki. Towarzystwo opiek. nad młodzieżą szkolną (od r. 1904) prez.: Dr. St. Dunajewski. Stow. „Pomoc przemysłowa“ (od r. 1903) prezes: Dr. Tadeusz Tertil Tow. łyżwiarskie (od r. 1893) prez.: Dr Wł. Zaklika. Stowarz. opieki nad chrześc. uczniami przemysłowymi (od r. 1896). Klub towarzyski (od r. 1897) prez.: Dr. Mütz Herman. Kółko roln. na Strusinie (od r. 1897) Stow. zawodowych robotników i robotnic krawieckich (od r. 1897). Tow. ochrony zwierząt, reprezentant: Rada powiatowa tarnowska. Tow. ogrodnicze (od r. 1899) prezes: Dr. M. Gałecki. Tow. literackie im. A. Mickiewicza (od roku 1901) prezes: Roman Zawiliński. Towarzystwo hodowli drobiu i królików (od r. 1903) prez.: radca M. Gołąb. Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Filomeny, ku pielęgnowaniu nieuleczalnie chorych (od r. 1905) prezes: Ks. Inf. Walczyński. „Ognisko“ nauczycielstwa ludowego (1906) prezes: K. Kostelecki. „Eleuterya“ (1905) prezes: Zmarzliński. Polskie Tow. demokratyczne (1906) prez.: Prof. K. Ciołkosz. Izraelickie Towarz. kupieckie wzaj. pomocy (od r. 1867) Dr. Pilzer. Związek akademików „Bar-Kochba“ prez.: Ferd. Kasler. Stow rękodzielników „Jad Chadusim“ (od r. 1876) prez.: Dr. Herman Mütz. Stow. Nosse hamita i Menochim ubelim (od r. 1893) prez.: Berisch Maschler. Bethaus Verein Chadusim (od r. 1880). Talmud Tora (od r. 1859) Ortodokser Tempelverein (od r. 1890). Gmiles Chadusim (od r. 1882). Żydowska czytelnia ludowa (od r. 1896). Stowarz. ogólno-zawodowe „Brüderlichkeit“ (od r. 1897). Stow. izr. młodzieży handlowej (od r. 1901) Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemyslu w Tarnowie, Dyrektor: Dr. Ringelheim.

Redakcye i Administracye.

Tyg. „Pogoń“ i wydawnictwo kalendarza „Tarnowianin“ w księgarni i drukarni Józefa Pisza ulica Katedralna l. 3.

„Dwutygodnik katechetyczny“ ul. Różana.

„Głos rolniczy“ dwutygodnik, ul. Różana l. 11.

„Głos tarnowski“, pl. Sobieskiego l. 2.

Biuro ogłoszeń i Ajencya dzienników

w księgarni Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.

Drukarnia i księgarnia

Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.

Or-ot.

Baśń szczęścia.

Bije na wieży złoty dzwon,
Na obszar świata bije,
Staremu latu wróży zgon,
A wieści: „Nowy żyje!“
Idzie ten Nowy z górnych dróg,
A co przynosi? — wie li Bóg!

W przędzy z łez ludzkich, z kiru, krwi,
Nić się przesnuwa złota,
Od wieków lepsze świata dni
Wymarza dusz tęsknota.
I z każdym rokiem śni, że już
Wschodzą promienie onych zórz.

Ta baśń o szczęściu idzie wciąż
Po drogach cierniem krytych,
A przed nią: chytry złości wąż,
A za nią: stos zabitych!
Zmaga się wiecznie noc ze dniem,
I wizya „szczęścia czem jest? snem!

Choć się nie iścisz, złoty śnie,
Serc umęczonych wiaro!
Wyskrzydlaj ducha, co się rwie
Nad łez dolinę szarą!
I Chrystusowy dźwiga krzyż,
I przez męczeństwo leci wzwyż!

Niech wali twardy bolów młot,
Niech z męki kuje zorzę,
Zaliż kto wstrzyma orłów lot?
Zaliż zadzierży morze?
Nad wszech żywiołów krzepki ruch,
Mocniejszy żywioł: wolny duch!

Ten duch zwycięży! Szczęścia baśń
Prawdą się wtedy stanie!
Miłość przydepce starą waśń
Na wielkiem ludów łanie;
Jedno mieć hasło będzie świat,
I godność jednę: Człowiek-brat!

Wera.

LEGENDA.

Dawno już, dawno temu — jak najstarszy syn Bolesława Krzywoustnego Władysław opuszczał kraj swój, kryjąc się na dworze niemieckim. Zbolały i smutny, z nielicznym orszakiem oddanych mu dusz, spieszył przez dziedziczny Śląsk, by za granicami własnej ziemi szukać u wrogów pomocy. Na kresach dziedzictwa stanął — ze smutkiem spojrzał dokoła i ze łzą w oku szeptał:

„Ziemio ty moja—nie opuszczam ciebie na zawsze! Przyjdę zbrojny — przemocą mój sztandar zatknę i władzę moją rozciągnę na wszystkie dzielnice“.

— Nie, królu-wygnańcze; — nie wrócisz już tutaj — zostaniesz na obczyźnie!

Zdziwiony król zwrócił załzawione swe oczy w stronę, skąd głos wychodził. Z gęstwiny leśnej patrzyły ciemne oczy jakiegoś staruszka, — długa, siwa broda i ręka w górę podniesiona wzbudzała w biednym wygnańcu przestrach i szacunek.

— „Ktoś ty, że śmiesz takie straszne prawić mi proroctwa?“

— Jam Przeznaczenie! Synom twoim nadam tę ziemię śląską, ale zarazem na nią i na dzieci twoje rzucam przekleństwo za niezgodę waszą. Przekleństwo trwać będzie długie wieki, dopóki przyszłe dzieci polskie wspólną pracą, zdeptaniem prywaty, wielką miłością Ojczyzny nie złamią tego przekleństwa.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Stało się! Szedł duch zniemczenia najpierw do pałaców, potem do chat. Spokojnie, powoli, ale systematycznie, wytrącał z domów mowę ojczystą, obyczaje i staro-polskie tradycye. Minęły wieki, a na tej rdzennej — polskiej ziemi, słowo ojczyste prawie zamarło. Straszne przekleństwo! Wszystko, jakby spało, ani słowa protestu! Bez walki ziemię zdobyto. Na ziemi, gdzie pieśń polska rozlegała się od granic do granic, Polak-przybysz czuł się zupełnie obcym. Nazwiska polskie kryły niemiecki patryotyzm.

Płakać należałoby każdej duszy polskiej, gdyby nie druga część proroctwa.

Oto nadszedł czas zbudzenia!

Do pracy polska młodzieży! Niechaj to hasło polskie znów cichutko biegnie od pałaców do chat, niech zapuka do każdego serca polskiego i pobudzi wszystkich bez wyjątku do czynu. Bogaty i biedny, pracujący umysłowo lub fizycznie, młody i stary, słowem wszyscy, niech wejdą w skład wielkiej pracy narodowej.

Czuję, jak z wszystkich zakątków tej ziemi biegną drżenia radosne, zbiegają się, łączą, tworząc jakiś uciechy pełen hejnał przyszłości.

Śpiewaj duszo pieśń potężną, pieśń przewielką i wspaniałą; niech jej echo niebosiężne głosi światu: zmartwych wstało życie ducha!....

Anioł — u sarkofagu Mickiewicza.

(Ku uczczeniu 110-ej rocznicy urodzin poety).

Bronzową płytą zamknęli grób,
gdzie leżą popioły Pieśniarza,
katedra głuche łoskoty stóp
echami w sklepieniach powtarza,
odchodzą już...
I katedralnych bram
spiżowe podwoje
z hukiem się zawarły,
lecz ja na straży trwam,
śmiertelnych prochów nieśmiertelny stróż —
i w ciszę grobu zasłuchany stoję...
W jasny krąg się rozpostarły
białe skrzydła moje
nad Mistrzem serc i Wodzem dusz,
co włada żywymi — umarły!

Wstąpiłem niegdyś w szlachecki dwór,
pod wiejską strzechę niską,
i roztoczyłem anielskich piór
opiekę nad kołyską.
Płomienny powiew nadgwiezdnych sfer
w dziecięcia duszę tchnąłem,
i krąg uwity z tęczowych skier
zajaśniał mu nad czołem.
I odtąd za nim stąpałem w ślad,
stróż myśli — niewidomy;
wiodłem go w natchnień cudowny świat
przez ból, i mrok, i gromy.

W celi więziennej i na obcej ziemi
jam Tobie ciągle — Wygnańcze, Pielgrzymie —
szeptał najsłodsze Twej Ojczyzny imię
i wiecznie-m latał skrzydłami cichemi
na świętą Litwę, w rodzinne Twe strony,
by do pieśni Twej natchnionej —
gdzieś z litewskich puszcz i borów
znosić szumy, szepty, tony...
i z nad fali kłosów złotej,
z nad łąk, stawów i ugorów,
na piór moich śnieżnym puchu,
jam ptaszęce niósł szczebioty
i gwar żabich rozhoworów.
I rozbrzmiała w Twoim duchu —
z woni, dźwięków i kolorów,
pieśń miłości i tęsknoty...

A kościom Twoim w tułaczej mogile
spoczynek dałem, cień skrzydeł anielskich,
i tu Cię strzegę w podziemiach Wawelskich,
aż kiedyś wieko trumny Twej odchylę.
Na obczyźnie skonałeś samotnym tułaczem,
wróciłeś w tłumie ludu na kwiatach wieziony —
Tryumfator — milczeniem witany i płaczem —
Zwycięzca — bez oręża... Mocarz — bez korony!
Gdy Cię na sen ostatni kładli między Króle,
biły Ci wszystkie serca, grzmiały wszystkie dzwony,
a jam leciał nad Tobą w Twej słonecznej chwale...
I odtąd Twe popioły jako matka tulę
i niegasnącą lampę na Twym grobie palę!...

Duch jego jasny w tej lampie goreje
i wiecznym blaskiem świeci,
weź ją ***Duszo Narodu,*** *— rozpalaj nadzieje*
i lud swój wiodąc przez twarde koleje
rozpraszaj mrok stuleci!

Dusza Narodu.

Światło! światło z grobu niosę
mojemu ludowi —
z ócz niech otrze słoną rosę,
w sercach niechaj się odnowi
i wytęży ducha moce...
Światło! światło niosę!

Wszystkim świeci to zarzewie:
kto w zwątpieniu się szamoce,
kto dróg w jasną przyszłość niewie,
kto zabłąkał się w pomroce,
za mną! — oto Światło niosę!

Polskę w cztery świata strony
tem światłem ozłocę —
i powiodę na zagony,
na szumiące, złotokłose
żeńców mych gromady;
w znoju będziem zbierać plony,
by napełnić puste gumno...

I pójdziemy w ciche sady
z drzew rodzajnych rwać owoce...
— Przyjdzie czas, gdy głowę dumną
wzniesie plemię to sieroce
i zasiądzie do biesiady;
włodarze i żeńce bose,
wszyscy razem rzeszą tłumną —
Światło! Światło! Światło niosę!

L. Rydel.

E. ZECHENTER.

Z dumań zimowych.

Zamarło już życie ziemi, zniknęła jej krasa: murawy pobielałe od szronu, na nagich gałęziach drzew puszysta sędzielina.

Dni snują się blade, słabnące, jakby bez oddechu.

Ziemia tonie w mrokach siwych, nieskończonych mgieł, co ogarnęły ją przemożnie, jak ciężka, bezbrzeżna niedola. Nikną w nich ciemne bory, przepadają rozległe wsie, nad któremi stróżują wyniosłe, dawniej już z dala widne topole. Skądciś z głębi dobywają się tu i owdzie szumy i pluski, idą w górę rozgwary i bulgoty wód; czasem wóz ciężkiem okuciem zadzwoni, koń zarży, zaskrzypi żóraw wśród gromady zmroczonych hat; gdzieś blisko zamajaczeje światełko, niby zamglona łzami źrenica, ale wzrok nie zdoła sięgnąć w dal i odepchnięte spojrzenie powraca zaraz ze swej drogi, nie wybiegnie na spotkanie odległego widoku, nie pomknie w zwyż, do błękitu...

Mgły i mgły... Istny ocean, bezmiar żywiołu, co zatopił całe widnokręgi i wszystko co żyje zdławił i pochłonął...

Tylko żal i smutek błądzą po głuchych równinach, szepcą dziwy wśród gęstwy znieruchomiałych sosen i świerków, spływają w dół po zboczach i urwiskach, aż hen w przepaścistych wąwozach poczynają skarżyć się głośno i szlochać wśród rwących fal strumieni.

Wstaje łzawe wspomnienie i mówi o minionych chwilach życia i miłości; o dniach słonecznych, radosnych, gdy ziemia żyła, kochała, rodziła, a wskróś przetworów płynęły hymny szczęścia i upojenia...

I wzbiera wielka tęsknota za słońcem, które już jakby gasło na wysokościach. Odjęto mu świetność i blask, odjęto oddech gorący i życiodajny, wychyla się tylko chwilami jako nikły, blady krążek, płynący górą, niby mara bolesna...

A mgły siwe, nieprzejrzane, ogromnieją z dnia na dzień. Śniegi rosną — mówi lud. — Zima idzie, długa, mroźna zima — macocha. Nikt teraz ani zamarzy o wiośnie, tak zdaje się daleką, niedościgłą, jakby odbieżała na zawsze. Po mgłach przyjdą zawieje, straszliwe śnieżyce — kurniawy, wśród których tak samo ginie wszelkie tchnienie życia, a wichry grzmią i huczą, jakby na zagładę tym tysiącom chat zatopionych w białych pierzach śniegowych, na zagładę tym rolom żywiącym, i wszystkiemu stworzeniu...

A jednak pod falami śnieżyc, pod olbrzymiemi cielskami przewalających się mgieł, na równinach rozległych i u stóp gór trwać będą nieprzerwanie te chaty niskie, szeroko do ziemi przysiadłe i po dawnemu rozciągać się te role. Skostnieją na pozór, zatają iskrę życia, ale nie umrą, jako i ziemia nie umrze.

Nakoniec, po wielu dniach smutku i żałości prześnią ciężki sen zimowy, zrzucą białe giezło śmiertelne i ożyją na nowo. Obudzi je zorza wiosenna, różowy brzask wschodu. O rannej rosie wyjdzie znów oracz na rolę, przeżegna się szeroko i ujmie pług w krzepkie, niezawodne dłonie... A potem siać pocznie siew życia, siew przyszłości...

Mgły — upiory — odlecą, jak ciężki, gnębiący sen.

Or-Ot.

Z Chopinowskich pieśni...

...Po klawiszach ręka płynie...
Pieśń zawodzi, skarży się i śpiewa...
I tęsknoty morze się rozlewa
O szarej godzinie...
Wniebowziętą duszą rozmodlona...
W zaświatowej błądzę gdzieś krainie,
Ale słyszę te pogrzebne tony
O szarej godzinie...

. . . .

Och! Ten walc znajomy znowu mi gra
Na pustem życia polu,
Czy znajdzie się jeszcze w źrenicach łza
Czy serce drgnie od bolu?
Żar w oczach, a piołun na ustach mam,
Mrze blask ostatni słonka...
Och! znam tę melodyę... dobrze ją znam,
Na imię jej: rozłąka!
Precz z serca róż kwiaty! nie wolno wam róść!
Oczy, nie dla was słońce!
Uciszcie się dźwięki! już dość! już dość!
Już pęka serce drzące...
Gdzie spojrzeć dokoła: pustka i mgła...
I żal... i ból... po wiośnie...
A walc ten znajomy ciągle mi gra...
Tak strasznie... bezlitośnie!...

K. Makuszyński.

Śmierć. *)

Stańmy!... ktoś nasze wypatruje ślady
Na zmiętych liściach, i za nami chodzi...
Przytul się do mnie... ktoś niezmiernie blady...
Dojrzałem... cicho! Ktoś jak nocny złodziej.

Ale nie złodziej! Stańmy... w cieniu drzewa
Skryć się nie można, droga wszędzie pusta.
Pot mi tak z czoła spada jak ulewa,
Krew czuję w ustach — pękają mi usta.

Jeśli to ona i jej smętne oczy,
Sam się zadławię nim się ku mnie rzuci...
Co mówisz? Kto to? Śmierć za nami kroczy?
A ja się zląkłem?... Wołaj, niechaj wróci...

*) Z notatek mojego syna, † 12. czerwca 1907.

St. Maciszewski.

„Błogosławione bądź przekleństwo Twoje".

(Legenda z cyklu „Grzech".)

Kiedyś było na ziemi Szczęście... kiedy Pan, ukończywszy swoje zbożne dzieło, oddał je ku wieczystej chwale Adamowi, iżby wspólnie z niewiastą, najdoskonalszym tworem mądrości swojej, pożywali dary rozrzucone szczodrą jego dłonią.

Nad pienistymi potokami, u brzegów zalanych przecudną roślinnością i kwieciem barwnem, w zacisznych gajach na stokach gór, na rozległych piersiach wonnych łąk i modrych wód, błąkało się nierozpoznane, — nie było bowiem wtedy kataklizmów, ani Dobra i Zła.

Cnota i Wina nie istniały jeszcze, ni Smutek lub Tęsknota...

Słońce, promienny herold Radości, nie wysiadało ze złocistego rydwanu, krążąc nieprzerwanie po przejasnych szlakach, ścigane spojrzeniami modrej źrenicy mórz, których spokoju nie płoszyła burza, lasy rozdzwaniały hejnałami ptactwa, na wirchach skał głosiły orły światu wesele, upojenie radości...

Matki nie znały bólu rodzenia, drzewom obcy był ciężar owoców, które dłoń Pańska porozwieszała szczodrze. Na lazur nieba nie wpłynęła nigdy chmura. Lęk nie wszczepiał harpunnych pazurów w duszę wszechistnienia, ziemia pławiła się kwieciem, strumienie tętniły beztrosknem życiem, obok lwów i jaguarów spoczywały gazele, w splotach węźów śniły sarny bezpieczne...

Nad światem czuwała wieczysta jasność, docierająca do najtajniejszych pieczar den morskich, wieczysta Wiosna, kwiecąca ziemię, i Szczęście, którego wartości nie znało żadne stworzenie, nie było bowiem Tęsknoty... Wieściły one istnieniu dobroć i miłość Pana — wieczną słoneczność — wieczne upojenie i szczęśliwość...

* * *

Żyli tedy, nie znając bólu istnienia, wspólnym podziwem mądrości Pańskiej. A iże Ran, oddając im raj przykazał posłuch zleceniom swoim i jako wzbronił wzajemnego podziwu, a pożywania z drzewa świadomości,—obcą im była własna piękność. Omijali tedy drzewo, które im Pan wskazał.

I oto nie byliby spożyli owocu, gdyby mądrość przedwieczna nie uczyniła Grzechu, ku próbowaniu natury onych. Aliści niewiasta, której od Pana dane było miano Ewa, kąpiąc ciało w przeźroczu rajskich wód, poznała piękność swoją. I oto poczęła we włosy swoje wpinać słoneczne strzały i stroić je kiściami wonnych kwiatów, z traw topazowych wiła wiany, okręcając niemi ciało, by przypodobać się Adamowi — iżby mu milszą była od słońca, mórz i ziemi...

I pociągnęła go ku wodom, iżby ujrzał w nich piękność nagości swojej... A kiedy zobaczył ją — podniósł na niewiastę zdziwiony wzrok... I oto ujrzał, jako piękniejszą jest od wszego stworzenia, które uczynił Pan. Albowiem w oczach jej są odbicia gładkich lic wód i przepastne głębie i wirchy zawrotne, blaski słonecznych strzał, spoj-

rzenie tygrysów i wężów; i słodycz oczu sarny, — jako usta jej ponętniejsze od sokami ściekających owoców, — a pierś czystsza od kryształnych krynic... A gdy patrzał w jej źrenice, dostrzegał w nich piękność swoją, jako w wód zwierciadle!.....

Więc upadł do stóp jej i hołd godny Pana zaśpiewał.

A wtedy Pan popadł w gniew straszny... piorunny. I wysłał Archanioła z rozżagwionym mieczem na zagładę ich rodzaju.

. . . .

Przekleństwo Pańskie ścigało ich...

Uchodzili potępieni na wieczną walkę i trud.

Przed nimi biegła Tęsknota, którą Pan stworzył i wkłął w ich dusze, iżby odczuli ogrom nieszczęścia... Ścieliła się do mrących ról i żółkniejących zieleni, wtulała w błękit, w kwiatów kielichy, w szumy liści, w echa górskie, kładła się na morskie dna, siadała w ich oczach... Potępienie szło z nimi i zjadliwym oddechem truło życie... Marły pod ich stopami trawy i kwiaty, jałowiła się ziemia, ciernie ścieliły tam, gdzie kwitły róże. Z nienawiścią ciskały im ślepia zwierząt groźne spojrzenia, przekleństwem raziło słońce. sykiem witały węże, owoc gorżkniał w ich ustach, wszelkie stworzenie stanęło przeciw nim, czując grozę gniewu Pańskiego...

Na przestrzeniach niebieskich żagwił się ognisty miecz Archanioła, wieszczący pomór i zagładę... Morze z oszalałym rykiem ciskało się w objęcia skłębionych chmur, łoskot piorunów wiódł zawody z szerokoustnym wichrem, co zaparłszy się barami o stoki gór, zionął posiewem zniszczenia...

Oszalały Lęk wylągł się gdzieś poraz pierwszy na dnie przepastnych pieczar, wypadł na świat i jął zawodzić straszny, obłąkany tan. W zasnute w ciemności gaje poczęły się kryć zwierzęta przejęte trwogą, oczy zabiegały im krwią, w której drapieżność zatliła, a z gardzieli dobywał się złowróżbny ryk... Węże i jaszczury wpełzały w dziuple drzew i podziemne pieczary, aby żyć w ciemności i lęku, z drzew opadły po raz pierwszy owoce i liście, a płomienny rydwan słoneczny zapadł po raz pierwszy w morze... Odtąd przekleństwo Przeznaczeń zaciążyło nad wszelkiem istnieniem. Moce utajone rozpętała dłoń Pańska na zagładę rodzaju... Odtąd Słońce, lejące na świat nieprzerwanie strumienie barw i ciepła, miało znikać i dopalać się w nieskończonej męce, skały rozpadać się, a morze wysychać i szumieć wieczną tęsknotą za utraconem Szczęściem...

Odtąd Noc, pełna nieuchwytnych majaczeń i tajemnej trwogi miała dławić jasność ku smutkowi i lękom stworzenia. Po jarach taiły się złe Moce, by usidlać potępionych, w wieczory chmurne wicher wygrywał dzikie melodye, smutkami i beznadziejnością wionęły gwiazdy ku ziemi... Nieszczęście miało się plenić po świecie, by płód zamierał w łonie Matki, błędne ognie na moczarach wabiły wędrowców, topielice zatruwały kryniczne zdroje...

W wszechduszę istnienia wklęty Lęk, wieści wiecznie o zagładzie, która przyjść musi... W przestrzeniach świata i dusz, po wszystkie czasy istnieć będzie oczekiwanie czegoś, co nie stanie się nigdy, a pragnieniem trawić ma istnienia... Zrodzona z gniewu Pańskiego Smierć, czai się po uroczyskach, wtapia w strzały słoneczne, w jad gadów, szpony i kły zwierząt...

Czuwa i patrzy, patrzy, patrzy, aż przyjdzie czas...

A oni szli wpatrzeni w swoje oczy, w których Lęk i Tęsknota usiadły, — złączeni Grzechem i Przekleństwem szli w ugorny step życia — szli — szli...

. . . .

I odtąd wiedli beznadziejny bój...

Pot rosił ich czoła, a Nieszczęście płynęło z ich rąk... Chłód przenikał ciała, wichry porwały szałas, ugory zaległy śniegi... Wokół rozlegał się ryk zgłodniałych zwierząt, ciemności zdławiły jaśnienia niknącego słońca... Po wiszarach uschłych rodziły się Tęsknoty i Smutki i gościły w ich piersiach.... Znamię Przekleństwa rdzawemi plamami wypalało ich szlaki. Beznadziejność wygrywały im wichry i nieukojoną Tęsknotę... W stronę utraconego raju wybiegały ich dusze wejrzeniami i wyciągały się ręce bezwiednie..... Wtedy Adam przyciągał ją w ramiona i patrzał w jej oczy... I widział w nich mimione jaśnienia słońca i blasków igrzyska na piersi wód, i Tęsknotę bezmierną i odbicie własnych smutków..... Aż raz dostrzegł dziwny promyk, co wieścił świty... Wtedy Słońce po raz pierwszy wpłynęło olbrzymim kręgiem na przestrzenie niebne. — Ziemia poczęła trzeźwić się po długim śnie. Drzewa i zarośla puściły listki, zieleń rozlała się po ugorach. Strumienie uderzyły życiem, po zaroślach ptactwo zawiodło radosny hymn... Po raz pierwszy odradzało się istnienie. Fale drżeń przebiegały łono ziemi, matki poczuły ciężar własnego płodu, tęskne oczekiwanie rozpłynęło się w przestrzeniach i wieściło radość, nadzieję... On zaś, przygarnąwszy w ramiona Ewę, słuchał radosnych uderzeń jej serca. W dali, za morzami, leżał utracony raj i Szczęśliwość, a Przekleństwo wisiało nad nimi...

Tęsknotą szumiały liście i grało morze, a oni czuli bezmierną jej słodycz w swych duszach... Zapadający w tonie krąg słał im tęskne ostatnie wejrzenia, milknące szmery ostatnimi akordami przypływały do nich, wstawała cisza, aby nazajutrz ustąpić silniejszym gwarom rozsłonecznionego dnia — —

Wtedy Adam, spojrzawszy w jej źrenice, wyciągnął bezwiednie ramię w stronę utraconego raju i zasłuchany w echa tajemnych drżeń i śpiew Tęsknoty w sercu, wyszeptał drżącemi usty:

„Błogosławione bądź Przekleństwo Twoje—Amen“. — — — —

Po co?

Po cóż gonić za szczęściem po tej łez dolinie,
Gdy zaledwie schwytane już na wieki ginie.
I kiedy nic w tem życiu tak ciężko nie boli,
Jak gdy się znikłe szczęście przypomni w niedoli...

Po cóż gonić za szczęściem, gdy już życie mija?
W wiośnie się tylko serca kwiat szczęścia rozwija,
Pod słońcem on młodości zakwita jedynie,
Raz on tylko wystrzela — i na zawsze ginie...

E. Bieder.

W mroku.*)

*Połóż mi ręce na czole... dzień taki szary...
Niedzielne dzwony tak jęczą... jęczą z oddali...
Śni mi się jakiś sen biały... jakiś sen stary...
A dzwony grają z oddali.*

*Płynął w dal okręt tułaczy... płynął po fali...
I przyszła burza i okręt poszedł w głąb nagle...
Nad brzegiem żywi zostali... żywi zostali...
A okręt poszedł w głąb nagle...*

*Rozkrzyżuj dziewczę me ręce — jak białe żagle...
Chrystus w dal idzie po fali... idzie, i płacze
Tego okrętu, co poszedł w ciemną głąb nagle...
Chrystus w dal idzie i płacze...*

*Była baśń o szczęściu... była baśń złota...
I zasypana kwiatami płynęła w słońce gondola...
Nie dopłynęła do słońca — cicha tęsknota...
Nie dopłynęła gondola...*

*Połóż mi ręce na czole... taka już dola,
Że nigdy złote szczęście duszy się nie wyśni...
I nie dopłynie do słońca moja gondola
Nigdy się szczęście nie wyśni...*

E. Bieder.

Przyjdź Śmierci!*)

*Przyjdź Śmierci! Ściemniły się gwiazdy o świcie...
Przyjdź tu ze swych białych skrzydeł szelestem,
I weź to serce moje rozbite — i weź to życie...
Zmęczony jestem...
Przyjdź Śmierci!... Zanim nadejdzie południe,
I nim mi na Anioł Pański zagrają dzwony...
Zabierz to życie, co niegdyś do słońca śmiało się cudnie...
Jestem zmęczony...
Przyjdź Śmierci! Na białych skrzydłach anielich
Unieś tę duszę co była życia krwawiącym protestem...
I do dna wypić musiała goryczy kielich..
Zmęczony jestem...
Przyjdź Śmierci! Nim świty błękitne wstaną,
Nim dnia brutalność wyszydzi sen mój boleśnie...
Przyjdź w cudne, kwieciem pachnące wiosenne rano,
I weź mię we śnie...*

---

*) Z notatek mojego syna † 12. czerwca 1907.

Jan Lemański.

ORZEŁ.

W wysokich górach mieszkał Orzeł, który tak bardzo lot swój wyćwiczył, że inny ptak żaden nie mógłby mu pod tym względem sprostać.

Wszystkie prześcignął i tryumfalnie ważąc się nad doliną, rozmyślał:

— Oto hen tam w dole, przyrośnięty do upłazu leży bór, jak mech, jak liszaj nędzny, przyziemny. Ani na krok nie rusza się ze swego położenia. Jedyny ruch boru i to ruch w miejscu — to ruch z łaski wiatrowej. Albo gdy go zetną i spławią—po śmierci. Biedny bór!

Borem zwierz idzie. Zwierz ma wolność poruszeń, ale jakiż to jeszcze ruch niezdarny, jakże jeszcze zależny ten zwierz od ziemi, o którą czterema łapami się czepia i którą pyskiem owęsza. Biedny zwierz!

Za zwierzem człowiek-myśliwiec się skrada. Ten już tylko dwiema nogami dotyka ziemi. Z dwóch łap przednich zrobił sobie ręce, wyciąga je ze strzelbą poziomo, by ubić czworonoga, a nawet i pod kątem, ku górze, ku niebu celuje, ku Orłowi. Ale śmierć do tych wyżyn niema dostępu. Biedny, przyziemny człowiek!

O ileż wyższy nad człowieka jest on, Orzeł. Zamiast dwóch łaprąk, ma niesłychanie lekkie, a tak niesłychanie mocne skrzydła. Obejmuje niemi przestrzeń miłośnie, potężnie i wzbija się ku niebu.

Tak rozmyślał Orzeł, i zdawało mu się, że jest on sam nad calutką ziemią królem.

— I nietylko nad ziemią (rozmyślał dalej) — króluję. Więcej. Jestem królem całej przestrzeni. Mogę się oderwać całkiem od ziemi i ulecieć. Dokąd? W bezkres, w nieskończoność.

Orzeł rozwinął skrzydła jak najszerzej i poszybował.

Leciał, leciał..... Już i ziemi pod sobą nie widzi. Jest przestrzeń i on — Orzeł — jedyna istota najwyższa i od ziemi najdalsza. Co za rozkosz! Co za upojenie! Kilka jeszcze machnięć skrzydłami i stanie się cud: Orzeł stanie się bóstwem.

Naraz ptak uczuł brak oddechu. Daremnie bije skrzydłami w rozrzedzone powietrze, daremnie lot napręża. Czuje kres jakiś, jakąś zaporę dalszych wzniesień i nadziemskich porywów. Objęła go lodowem tchnieniem samotność i tęsknota, nieskończenie ciężka, do ziemi ciągnąca tęsknota.

I zapragnął borów przyziemnych i zwierząt czworonożnych i dwunogiego człowieka. Kochane rzeczy! Kochane stworzenia, dające Orłowi poczucie wyższości królewskiej. O jakże mi pożądana licha jaszczurka, lichy gad po skale pełzający — ziemski, arcyziemski!

Orzeł zwinął skrzydła i lotem kamienia zaczął spadać w dolinę.

Oto już chmury i mgły rozprute Orła tułowiem. Oto już bór świerkowy widać, leżący, jak podłożona zielona płachta. Niskolotnych

ptaków chmary trzepocą się w gęstwie. Ptactwo kochane, kochana pastwo orla! Kozice widać, owce..... Jakaż rozkosz, jakie upojenie!

Orzeł już nad ziemią bliziutko, już jej prawie dotyka, już skrzydła rozpostarł, ni to do wstrzymania się od ostatecznego upadku, ni to do miłosnego ogarnięcia ziemi rodzinnej.....

Ale na ziemi rodzinnej czekał na spadającego ptaka człowiek ze strzelbą i celował.

Orzeł zasłużył w oczach ludzkich na śmierć, ponieważ zdobył to, co ziemski, arcyziemski człowiek dopiero zdobyć pragnie: wolny lot w przestworzach.

K. Gliński.

Szczęście.

Przez kępy traw,
Moczarów mchy,
W falistych ruchach wciąż —
To tu, to tam,
Jak złoty wąż,
Przelata ognik zły.

Już masz go, już!
Ach pierzchł z pod nóg —
Więc gonisz go co tchu,
To tu, to tam,
To tam, to tu,
Przez tysięc krętych dróg.

A on jak z tęcz
Uwity szal,
Blaskami nęci wzrok,
Zapierasz dech,
Podwajasz krok,
On ciągle płynie w dal.

Dotyka traw,
Całuje mchy,
W falistych ruchach wciąż —
I pełza tak,
Jak chytry wąż,
To jasne rzuca skry.

— „Kto jesteś ty,
Z tych świateł grą
Z tysiącem złotych drżeń“
— „Jam zwodny duch,
Czarowny cień —
Mnie ludzie szczęściem zwą“.

Kazimierz Gliński.

Ave Maria!

Ave Maria!...
Niech po wszystkie czasy,
W każdej dnia chwili pospiesznej godzinie
Pieśń Pozdrowienia ku niebiosom płynie; —
Niech chóry rozdzwonionemi —
Na ziemi tej i poza obrębem tej ziemi
Ekstaza modlitw się wzbija,
Hymn nad hymnami,
Pieśń nad pieśniami:
Ave Maria!
Szumcie pola — wody — lasy —
Szumcie!
Dzwońcie harfy — cytry — gęśle...
Dzwońcie!
Zakołysz się, łanie cały
Uroczystym szmerem zbóż, —
Dzwony jutrzniane
Dzwony nieszporne,
Bijcie!...
Niech głos wasz — nieuśmierzony
Niczem hymn chwały
Gra...
Dzwony!...
Ave Maria!
Pani nieba!... Królowa ziemi i mórz!...
Okryta łaską Bożą,
Nazwana Gwiazdą Ranną...
Dziewico!... Matko!... Panno!...
Najpiękniejsza z zórz,
Wszystkich Zorzo!
Stojąca
Na złotym sierpie
Miesiąca —
Z gwiazdami u stóp, z gwiazdami nad głową:
Pocieszycielko!... Zbawczyni!... Królowo!...
Patrz — cierpię!
Ja — co w Twej mocy moc czerpię
Przeciwko niewierze świata —
Mówiłem: Wierzę!...
Ja — w prochu leżę
I cierpię!...
Bądź pozdrowiona
Maryjo!...
Tym jękiem, co łka wciąż w mej duszy,
Bolem, którego żaden balsam nie zagłuszy,
Gromami, co w pierś mą biją,
Rozdarciem mojego łona...
Bądź pozdrowiona
Maryjo!

Ogłoszenie konstytucyi

chłopom Rusinom przez komisarza-Niemca w roku 1848.

Komisarz: (do przywołanych chłopów): Moja kochanki! Ja mial Auftrag tu przyjechać i wam oglosić konstytucya, a unter einem was pouczyć, co to jest konstytucya, bo wy tego kochanki jak żyleś ani widzialeś ani slyszaleś — rozumiesz?

Chłopi: Aha!

Komisarz: No dobre, — a teraz sluchaleś co ia bede czytać (czyta patent, obiecujący konstytucyę i wolność druku, a po przeczytaniu pyta:) No powiedz mi teraz moja kochanki, wisz ty co jest konstytucya?

Jeden z chłopów: A znajemo.

Komisarz: Au!... Ty to wisz co to jest konstytucya?

Chłop: Ano — znajemo.

Komisarz: O!... a powiedz-że ty mnie, co to jest konstytucya?

Chłop: Ta niby to: uszinowawszy deń światyj, sonce prewydne, i was jako grecznych ludej, — że wy wże pidete zwitsy het.

Komisarz: Au!... A tobie kto tego glupstwa gadal?

Chłop: Konsestucya wielemożnyj pane komisaru, że niby to wże my oberemo sobi sami naszych cirkularnych, a wy pidete het — tam, zwitkiśte pryjszły.

Komisarz: Ba!... ba... ba, to neprawda. Tyś nic ne rozumialeś galgan, ty sie buntujesz — to wszycko neprawda, co ty gadaleś, — ja zaraz poznal, że tobie tego glupstwa nauczyl attentata — prawda?

Chłop: Ta szczo prawda to prawda, — bo i mij tato to kazau, że wy wże pidete zwitsy het.

Komisarz: Gwaltu! A ty czemu galgan zaraz tego attentata nie lapal fest, nie wiązal i na kreisamt nie przywozil, ha?

Chłop: Bo koły to pane komisaru mij tato stareńki.

Komisarz Ba, ba, ba, to mnie szycko jedno, stara, albo mloda ale, attentata. No sluchal: Ty zaraz wziol wójta, a przysiężna jeszcze kilka klopa, i poszedles zaraz zlapać tego attentata, i tu auf der Stelle przyprowadzić, rozumialeś?

Chłop: Ta za szczo?

Komisarz: Ty zaraz przyprowadzić tego drab, a ja potem będę gadal tobie „za szczo“.

Chłop: (cicho do gromady). Czy skazyusia czy szczo? (do komisarza:) Koły tata nema doma, bo piszły na jarmarok, zapytajty sia susid, ot (pokazuje Hryńka i Matwija).

Komisarz: (do gromady) Czy on prawde gadal?

Chłopi: A prawda wielmożnyj pane komisaru, — jeho tato piszły nyńka rano na jarmarok i aż na weczir pryjdut.

Komisarz: No to sluchaj jedna jak druga, jak ten attentata będzie przychodzić jeszcze raz, to wy go będziecie lapać, ręki a noga fest wiązać i na kreisamt przywodzić, a za to będziesz fasować hroszi, rozumiesz?

Chłopi: Ta rozumijemo. — Ałe bihme pane komisaru, że jeho tato duże stareńkij, taj niczo ne wynnyj.

Komisarz: Ee... ba... ba... Choć stareńka, ale polski attentata; łapać, wiązać i basta. A teraz sluchaleś jeden z druga, bo ja będę kazać, co to jest konstytucya. Konstytucya jestto wielka nowa laska, co dla wszycka kraj i dla wasza gromada Najjaśniejszy Pan zrobil, a wy z tego laska równe jeden tak drugi i w deń i w nocy będziesz bezpiecznie chodzić, rozumisz?

Chłopi: Ta my rozumijemo, — ałe toji liski ne pryjmajemo.

Komisarz: Aj! — A to dlaczoho?

Chłop: Bo raz my wyprawowały w cyrkuli, że wże z toju pałyceju nebudem chodyty, a druhyj raz, że teper je koncestucya, to niby wże koždyj wilnyj.

Komisarz: No i ja tobi kazal, że je konstytucya, ale ne taka glupstwa, jak tobi ten attentata nagadal, że my Beamtery będziemy stąd precz chodzić. To ne prawda. — My jak bul tak będziemy in Galizien i będziem pilnować, aby wam tego wielka laska nikt nie odebral — rozumisz?

Chłop: My rozumijemo, ałe toho nepryjmajemo — bo pan komisar znajut, jak hromada zaczała się procesowaty z teperisznym didyczem, szczo tu z Nimciw zajszow i nas zakupyu, że nas honyw na nicznu storożu do filwarku z tou wełykou jak wy każete liskou, a po naszomu z pałyciu, abo kosturom, to my toju lisku zanesły do cirkułu na pokaz i wyprawowałyśmo toje, że wże bilsze ne budem z toju liskou chodyty, a teper ne znaty za szczo i po szczo choczete daty nowu lisku, szczoby z neju chodyty, ne tylko w noczy, ałe nawet i w deń. Odżeż hromada toho ne pryjmaje.

Komisarz: O klopa! klopa! — dobrze Staatsraht gadal, że wy tego wielka laska niegodna. — Ale tego prawda Wiener Bursch nie chcial słuchać, i teraz taka glupstwa narobil. — Słuchaleś dalij.

Druga wielka laska co tobie dal Najjaśniejszy Pan, to jest wolna druka — rozumisz?

Chłopi: A! Szczo rozumijemo, to rozumijemo. A za toje daj Bože zdrowie naszomu Cisarowy, bo wże widtak ne budut nas zaczypaty.

Komisarz: Au — a to czemu? To ty i tego interes rozumisz, co jest wolność druka? he? a skazal-że ty mnie, co to jest wolność druka, kiedyś taka mądra?

Chłop: Wolnist druka to znaczyt — że jakbyste nas do czoho złoho namawlały, abo nam szczo złoho robyły, to takim drabom można drukom płeczy tak wysmarowaty, żebyste sia ruski misiać łyzały i potomu pamiatały, szczo to ruski druk, — bo my chłopi do pałasza hej prykiepski, ałe do buczka abo do druka to nema nam riwnych...

Komisarz: O her je! Do was galgan szkoda moja gęba (odwraca się do przytomnych honoracyorów i mówi): Meine Herren! Ich bin schon zehn Jahre da, und die Kerls verstehen mich noch nicht, — so dumm sind die Leute hier in Galizien (do chłopów): Wy galgan! Już ja dziesinć roki gadal a gadal do was, a wy taka glupia, — że mnie nie rozumisz, ino się buntuisz — i dlatego niema spokój w kraju i taka drożyzna, że my Beamtery to będziemy z glodu zdychać, ale mnie szycko jedno, czy ty tego rozumial czy nie, co jest konstytucya, ale chodź do kancelaryi i podpisz Publications-Protokolle.

Chłopi: My sia ne pidpyszemo, bo hromada toji lisky ne pryjmuje.

Komisarz: Aha, tylko wolność druka choczesz, prawda? To mnie szycko jedno, podpisz albo nie, to ja na to Kreiskomisar, aby podpisał.

Marsz do dom!

J. S.

Mieczysław Pawlikowski.

Dlaczego psy szczekają na księżyc?

(Noc księżycowa. Pełnia. Psy szczekają.)

Jan: Czemu pies szczeka na księżyc?

Hilary: Bo jest psem. Gdyby był księżycem, a księżyc psem, toby wtedy księżyc szczekał na psa, a nie pies na księżyc.

Józef: Bo mu się blask jego natrętnie rzuca w oczy, a pies czuje, że go odegnać nie jest w stanie. Człowiek prostak, gdy się natręta pozbyć nie może, zaczyna go lżyć. Tak czyni i pies w tym wypadku: ukąsić nie może, więc szczeka.

Marcin: Budzi się w psie zaród krytycznego ducha. Czuje on instynktownie, że księżyc to złodziej, który świeci kradzionem światłem — i dlatego szczeka na księżyc. Toż samo robią krytycy literaccy wobec naśladowców i plagiatorów — a niesłusznie, bo i oni są pożyteczni, tak, jak pożytecznym jest księżyc, choć blaskiem świeci pożyczanym, czy kradzionym od słońca.

Piotr: Szczeka — bo go nie zna, nie rozumie i zdać sobie sprawy z jego istoty nie może, — a nie może zaprzeczyć istnieniu. Tak samo czynią ludzie wobec potęg, istot i faktów niepojętych, niezrozumiałych, a niezaprzeczalnych. Księżyc patrzy na niego, a nie odzywa się. „Odezwij się księżycu!“, woła pies. A księżyc ciągle milczy. Hau! hau!

Karol: Szczeka, bo instynktownie czuje, że to trup.

Walenty: Szczeka, bo z nieznajomym czuje się sam na sam i nie dowierza mu. Przypuszcza może, że to obcy człowiek, idący z latarnią. Niech się zjawią jacy obcy ludzie, to pies na nich szczekać zacznie, a przestanie naszczekiwać na księżyc. Niech się zjawi pan jego, a pies całkiem szczekać przestanie.

Tomasz: Czegoż się spieracie? Pies na księżyc nie szczeka. To stara bajka.

Praktyczność wiejska.

Na pasterkę dążą wiochny;
Kasia, Basia i Maryna.
Idą boso, chociaż stopa
W śniegu mroźną toń się wrzyna.

Spieszą boso, w ziąb siarczysty,
Wichr zawodzi hymn swój dziki,
I ostrożnie, i z pietyzmem
W rękach niosą swe trzewiki.

Szedł filozof, pisarz dworski,
I zapyta: — „Hej dziewoje!
Idąc boso, narażacie
Na przygody zdrowie swoje!“

Na to wiochna mu odpowie:
— „Gdzie masz rozum? — wielkie nieba!
Wszakże zdrowie mamy darmo,
A za buty płacić trzeba!“

Zero.

Stara legenda mówi, że i szatan miał pewien udział w stworzeniu świata.

Nie stworzył wprawdzie zbyt wiele, ale twór jego ciągnął się daleko, jak nić, która niema końca. Jego dziełem są mianowicie liczby, stąd wszystko, co ma z niemi jakąkolwiek styczność, oddane jest piekłu. Odczuwaliśmy to, gdy w szkole gnębił nas nauczyciel arytmetyki, że zaś kasyerzy i bankierowie staną się bezpowrotnie łupem czarta, o tem czytać można codziennie w gazetach.

Zresztą szatan nie wysilił się nadmiernie nad swojem dziełem. Stworzył liczb dziewięcioro, dał każdej z nich osobną szatę i nakazał im, by ustawiły się w długich szeregach i w tej formacyi wprowadzały zamęt w świat Boży.

Gdy wszystkie ubrał przyzwoicie i zdawało mu się, że wypocząć już może po swych trudach, usłyszał delikatny, cienki głosik:

— Ale ja niemam jeszcze ubrania.

Szatan zadziwił się i zapytał:

— Któż jesteś? Nie widzę cię przecież wcale.

— A jednak jestem najważniejszem ze wszystkich — brzmiała odpowiedź. — Bezemnie moi towarzysze niczego zdziałaćby nie mogli. Daj mi również ubranie — jestem „zerem“.

Uśmiechnął się szatan, jak tylko on uśmiechać się umie, i rzekł:

— Rozdałem, co prawda, już wszystkie kreski i haczyki, ale zaczekaj! Jesteś wprawdzie niczem, ale będziesz wyglądać jak pełen worek.

I dał mu ubranie, które nie miało ani rogów, ani kantów, tak, iż żaden człowiek uderzyć się o nie nie mógł, ani zadrasnąć; było ono całkiem okrągłe i usuwało się, gdy ktokolwiek schwycić je próbował. Miało wygląd syty i zadowolony, bez śladu opozycyi i pesymizmu.

W tej postaci „zero“ wystąpiło na widownię świata i niebawem znaczyło wiele więcej, niż wszyscy jego towarzysze. Było wprawdzie niczem, lecz posiadało dziwny urok. Było dość rozumnem, aby nigdy nie kroczyć na czele, i cicho stało poza jedynką i towarzyszami, którzy dzięki temu dziesięciokrotnie zyskiwali na sile i znaczeniu.

Ludzie spostrzegli to niebawem i stawiali wszędzie „zero“, aby działać cuda.

Przedewszystkiem powoływano „zero“ do kierowania i rządzenia ludami. Otwarto mu bramy pałaców i ministeryów, otrzymało dostęp do katedr uniwersyteckich i nawet do trybuny parlamentarnej. Dowodziło ono wojskami, a gdy przegrało, wina spadała na jedynkę. W razie jednak zwycięstwa jedynki, zaszczyty i sława stawały się udziałem „zera“. Słowem, wiedzie mu się dobrze i stale jest syte i okrągłe.

Jakiż zgłodniały wygląd ma natomiast jedynka!

Prawda, że kiedy niekiedy stawiają jej pomnik. Zważyć jednak należy, że nic nie bywa tak często wieńczone w marmurze lub spiżu, jak właśnie „zero“.

Teraz wyjaśnia się także, dlaczego „zero“ miewa tak często zbyteczny pozornie dodatek, ów łuk albo haczyk u góry, który z taką pewnością siebie spogląda na świat cały.

Haczyk ten jest niezbędny, aby zawiązać nań rozmaite cenne przedmioty. Dzięki temu haczykowi, żaden order i żaden tytuł nie zdoła ominąć „zera“.

X. Z.

Myśli... prawie złote.

Kto pod kim dołki kopie, — ten zakłada miejskie wodociągi.

*

Kto rano wstaje, — ten się spieszy do pociągu.

*

Gość w dom, — zginie srebrna łyżka.

*

Chłop strzela, — Pan Bóg sobie z tego nic nie robi.

*

Kto nie ryzykuje, — ten nie siedzi w kryminale.

*

Gdzie się dwóch bije, — tam niema policyanta.

Rozmowa pijanego z księżycem.

Włodz. Zagórski.

— „Jakiż istnienia twego cel?“
Tak mówił do księżyca
Wracając do dom późno w noc
Strąbiony pijanica.

— „Za matką-ziemią biegniesz wciąż
Trzymając się fartuszka,
I tylko kłopot z tobą ma
Poczciwa ta staruszka.

— To słońca jej zaćmiwszy blask,
Pogrążasz nas we frasunku,
To znowu łonem wstrząsasz jej
Sromotnie, bez szacunku.

— Cyklony na nią groźne ślesz,
Na domiar plagi jeszcze
Sprawiasz, że do cię wyją psy,
I wiersze piszą wieszcze.

— Po niebie plączesz się jak ćma,
I gdzie cię nie posieje
Tam wschodzisz, trupi lejąc blask,
Lecz światło twe nie grzeje.

— Blachman pokrywa oczy twe
I mordę masz zapitą,
Choć pijesz tylko - he - he - mgłę,
Ty głupi satelito.

— W szeregu gwiazd tyś ciurą jest,
Choć dmiesz się wielkim panem,
Myśląc, że imponujesz mi
Swem światłem pożyczanem.

— Udajesz świat, a mówią nam
Uczeni i gwiaździarze,
Że jednej karczmy niema tam
Na całym twym obszarze.

— Więc na co ciebie stworzył Bóg
Ty niedołęgo srebrny?
Pożytku z ciebie ani krzty,
Tyś wcale niepotrzebny“!

A na to księżyc rzecze mu,
Z chmur wychyliwszy lice:
„Nie sarkaj bratku! Wszak to ja
Pijakom do dom świecę“!

Dwa portrety.

Jestem szalenie zakochany w starych portretach, zwłaszcza w tych, które znaleść można w dawnych pomieszkaniach na prowincyi. Gdy byłem jeszcze chłopcem, uczuwałem już tajemniczą jakąś przyjemność w oglądaniu tego odblasku zgasłego życia, w szukaniu tych spojrzeń zamarłych. Czas wcale nie zatarł żywości owych pierwszych wrażeń. Jeżeli się zdarzy, że w jakimś domu znajdę pełen wyrazu portret z minionych stuleci, wydaje mi się, jak gdyby cały świat przeszłych rzeczy odżył w moim duchu. Ta okoliczność miała nawet pewien wpływ na moje losy. Istnieje cały szereg faktów, którychbym niebył dokonał bez tego zamiłowania i ono też może oddziałało na najdonioślejsze zdarzenie w mojem życiu. Trzeba się cofnąć wstecz mniej więcej o dziesięć lat. Byłem wtedy młodym człowiekiem, szczęśliwym ze swojej wolności, a gdy mi czasem wpadło do głowy pomyśleć o małżeństwie, działo się to zdaleka, podobnie, jak myślimy o starości lub śmierci. Towarzysz mój z sali fechtunku zawarł ze mną przyjaźń z powodu pojedynku, w którym byłem jego sekundantem, i zabrał mnie z sobą na wilegiaturę do swojego ojca.

Mieszkał on w zamku z czasów Henryka II., dobrze jeszcze utrzymanym, bardzo obszernym, dosyć wygodnym, lecz nieco wilgotnym i wcale ciemnym. Mieszkano w nim zresztą tylko porą letnią. Lasy, prawie dziewicze, mnóstwo źródeł, potoków, wodotrysków, stawów i wzgórz, porosłych kwieciem — wszystko to było dostatecznem odszkodowaniem za przykrości pomieszkania. W dodatku dwie młodziutkie nimfy roztaczały tam swój czar.

Były to dwie siostry mojego przyjaciela, dwie dziewice o czarnych włosach, pomimo podobieństwa jednak zupełnie różne. W tej samotności czar ich był nieskończony. Niewiem, która była wdzięczniejszą. W bliskości ich uczuwałem upojenie, które nie było miłością, ale bardzo się do niej zbliżało.

I tutaj poraz pierwszy myślałem o małżeństwie. Ale którą miałem wybrać? Starsza podobała mi się zwłaszcza w godzinach, gdy zmrok zaczyna pośród chmur swe olbrzymie widowisko, albo gdy panowała burza. Nazywała się Klotylda i była silniejszą brunetką. Oczy jej pałały intenzywnym ogniem. Druga, Irena, miała płeć tak

jasną jak perły, a na twarzy jej wrażenia zmieniały się tak szybko, że wydawała się coraz to inną istotą.

Tygodnie mijały.... Zatrzymano mnie, a ja bezsilny byłem wobec czaru, który na mnie wywierał głos, śmiech, chód obu młodych dziewcząt. Myśl o małżeństwie stawała się coraz bardziej stałą, ale trudność wyboru wzrastała z dnia na dzień.

* * *

Pewnego dżdżystego poranku udałem się do biblioteki, gdzie z lubością wertowałem księgi z XVI. i XVII. wieku. Z roztargnienia zabłądziłem w szerokich kurytarzach zamku. Nareszcie znalazłem się bardzo daleko od sali bibliotecznej. Zbutwiałe drzwi, na które się natknąłem na końcu jednego z kurytarzy, otworzyły się pośród zgrzytu i stanąłem w dosyć obszernym pokoju, w którym spostrzegłem dwa portrety, z których jeden podpisany był imieniem Irena, a drugi Klotylda. Podziałały na mnie w najwyższym stopniu. Były to z przed dwustu lat portrety moich dwóch nimf, zadziwiająco podobne, z tą jedynie różnicą, że obydwie miały co najmniej po pięćdziesiąt lat, siwe włosy, delikatne zmarszczki na skroniach, niby pęknięcia na porcelanie, oczy melancholijne i bez blasku.

Ale jakże odmienne czyniły na mnie wrażenie. Klotylda zachowała taki wdzięk, że zdawało się, jakoby jeszcze mogła serce moje pobudzić do żywszego bicia, jak gdybym ją spotkał podczas jednego z owych letnich zmroków, które tak podnosiły jej piękność. Natomiast Irena była straszliwie mdłą i chudą, stała się pożałowania godną ruiną.... Spoglądałem długą chwilę na Klotyldę, która w roku 1697 nazywała się Enguerrande d'Orcières, a potem zacząłem w bibliotece czytać stare wydanie Paskala.

* * *

Gdy znowu ujrzałem obie siostry — przekonałem się, jak wymownie do serca mego odzywały się oba stare obrazy. Irena, która poprzedniego dnia była dla mnie równie czarującą, jak Klotylda, wydawała mi się tylko ładną istotą, gdy siostra jej stała się wcieleniem piękności.

Po kilku dniach myśl, że może będę musiał żyć zdala od niej, napawała mnie przerażeniem. Zarazem przygniatało mnie poczucie, że nie jestem jej godny: odwaga kochania się w tej boskiej istocie wydawała mi się zdrodnią. Zaledwie śmiałem z nią rozmawiać, miałem wobec niej poprostu wrażenie, że jestem brzydki, a stawałem się rzeczywiście głupim i niezręcznym. I tylko wtedy odzyskiwałem spokój, gdy uciekałem do portretu — co powtarzało się kilka razy dziennie. Te odwiedziny w opuszczonym pokoju spowodowały rozwiązanie sprawy. Pan Orcières spostrzegł moje pielgrzymki, musiałem bowiem przechodzić koło jego pracowni.

Pewnego wieczora, gdyśmy się na tarasie napawali świeżem powietrzem, Klotylda, on i ja,—gdy mój przyjaciel, tudzież Irena zajęci byli studyowaniem Griega, odezwał się ów stary szlachcic z miłym uśmiechem:

— Zdaje mi się, drogi mój gościu, że w starym zamku naszym znalazłeś skarb... Widzę, jak co wieczór chodzisz po kurytarzach z miną owego czarnoksiężnika, który na piasku rysuje koła.

Znajdowaliśmy się w cieniu. Zaledwie oddalona lampa z salonu i gwiazdy z nieba letniego rzucały słabe, mleczne strugi światła. Odwaga przeniknęła mą duszę. Odrzekłem drżącym nieco głosem:

— Rzeczywiście znalazłem skarb... albo przynajmniej odblask szczęścia..' i nieznużenie go oglądam...

Nie chciałem dalej mówić. Twarz Klotyldy zwróciła się do mnie. Serce moje biło tak silnie, że obawiałem się, ażeby tego bicia nie usłyszano.

— A ten skarb? — zapytał mój gospodarz.

— To portret — odrzekłem, zebrawszy całą swoją odwagę i usiłując zdobyć się na wesoły ton. — Portret jednej z kobiet pańskiego rodu, a mianowicie pani d'Orcières. Gdybym żył w owych czasach, tobym ją z pewnością szalenie kochał i nicby mnie pocieszyć nie zdołało, gdybym musiał dni moje pędzić zdala od niej.

— Rzeczywiście? — odrzekł gospodarz łagodnie, choć ze zdziwieniem.

Nastała cisza, długo dosyć trwająca. Tarcza księżyca, jakby ogryziona, pojawiła się nad zabudowaniami, olbrzymia, o barwie rdzawej. Unosiła się nad wodami drżącemi, a potem przesunęła się ponad stuletnimi bukami, zalewając je powodzią srebrnego światła. Pan d' Orcières powstał i zaczął chodzić tam i napowrót. Pojawiał się naprzemian w cieniu drzew, to w świetle wolnego nieba. Gdy na drugim końcu terasy zapalał cygaro, zapytała mnie Klotylda.

— Czy to prawda, co pan właśnie powiedziałeś mojemu ojcu?

— Tak prawda, jak to, że pani żyjesz! — odrzekłem cały drżąc.

Uśmiechnęła się dobrodusznie, a zarazem nieco złośliwie i rzekła:

— Musisz pan bardzo żałować, że nie żyjesz w XVII stuleciu.

— Nie — odparłem po cichu. — Nie żałuję niczego... gdyż wiem, że Enguerrande d'Orcières nie kochałaby mnie, a życie moje byłoby nieustającą żałobą.

— A ja — zawoła Klotylda świeżym głosem — ja wiem coś wręcz przeciwnego.

Skrzyżowały się nasze sporzenia. W oczach Klotyldy płonął blask jasny i łagodny gwiazdy Syryusza, a ja nagle ujrzałem, że ta płaszczyzna srebrzysta i te wielkie lasy fioletowe i ten zamek stary oznaczają na tarczy zegarowej mojego losu godzinę szczęścia.

J. H. R.

Nie sądź po ustach do uśmiechu skorych,
Że się ból w czyjej nie zagnieździł duszy;
Nie wiesz, jak często nieraz walczyć trzeba,
Nim się jęk śmiechem zadławi i zgłuszy.

Bóg tylko jeden patrzy w ludzkie serca
I widzi raka, co tyle ich toczy;
Widzi te rany straszliwie krwawiące,
I sam On musi precz odwrócić oczy!

Kaz. Tetmajer.

A. BAUMBERG.

PO KIM TO ODZIEDZICZYŁA?

(Zamężna córka wchodzi do matki).

Córka. Całuję rączki, mamo!

Matka. Ach, jak się masz! Dobrze, że przyszłaś, — muszę z tobą pomówić o twojej Elzie.

Córka. Ty także, mamo? Ja właśnie z powodu Elzy przyszłam do ciebie. To dziecko martwi mię bardzo i chcę twojej rady zasięgnąć.

Matka. Tak, widzisz, ta skłonność do obmowy, która się tak nieprzyjemnie u Elzy objawia, przeraża mnie poprostu. Pomyśl, dziewczyna ma zaledwie siedmnaście lat!

Córka. O tem właśnie, mamo, chcę z tobą pomówić. Elza jest zachwycającem stworzeniem, ale na każdym ostrzy sobie ząbki. Szkaradne przyzwyczajenie!

Matka. Szkaradne, nie powinnaś na to pozwalać. Wczoraj tutaj u mnie, przez pół godziny przynajmniej nic innego nie robiła, tylko wyśmiewała się z tych wszystkich pań, które niedawno były u ciebie na herbacie. Po kim ona to odziedziczyła?

Córka. Tak! — po kim to odziedziczyła? Sama sobie zadaję to pytanie. Ma język, jak obosieczny miecz. Niekiedy doprawdy, wprawia mnie w zdumienie swoim zdrowym sądem. Mądra jest, oh, mądra!

Matka. Ach, naturalnie, niezwykle mądra; ale do czegoż to dojdzie? Skąd się to u niej wzięło?

Córka. Z kogóż sobie znowu wczoraj żartowała?

Matka. Ach — musiałam się właściwie okrutnie śmiać — z pani Hammerling — wiesz, niepodobna jej odmówić słuszności — Hammerlingowa jest straszna dziwaczka i nie wie już, jak ma głowę z dumy zadzierać.

Córka. Tak, masz racyę, mamo, i o tyle dziwniejsze są tony tej pani, że nieszczególne mają być interesa jej męża. Podobno się coś zepsuło w królestwie duńskiem.

Matka. Tak? Ja znów słyszałam, że mąż dowiedział się po ślubie o różnych sprawkach.

Córka. Ach, wierzę temu na pierwsze słowo. Wiesz, zarzucają jej wprost podejrzaną przeszłość.

Matka. Nie tylko jej. Proszę cię, cała familia ma być taka awanturnicza.

Córka. Rzeczywiście. Jej kuzynka, pani Arensfeld, mieszkała podobno dłuższy czas za granicą i to — wśród jakich okoliczności w jakim celu (!) — nie można się właściwie dokładnie dowiedzieć.

Matka. Doprawdy? Mąż jednak zabrał ją znów do siebie!

Córka. O mężu trudno także coś dobrego powiedzieć. Wiele razy wychodzę na przechadzkę, widzę go zawsze o czwartej godzinie siedzącego w kawiarni.

Matka. Ależ to interes musi na tem cierpieć.

Córka. Jego brat ogłosił przecież upadłość przed dwoma laty.

Matka. Nic o tem nie wiedziałam.

Córka. To było właściwie do przewidzenia, żona pojęcia nie miała o oszczędności.

Matka. Poznałam niedawno jej córkę.

Córka. Tak? Czy podobna do matki?

Matka. A jakże. Kołysze się tak samo, i także taka afektowana. Zdaje mi się jednak, że włosy ma farbowane.

Córka. Szkaradna moda, siostra mojej bratowej jest także taka niemądra.

Matka. Ada? Ach, ona właściwie ma wszystko fałszywe.

Córka. Ale najśmieszniejsze, to już jest to różowanie warg.

Matka. Rażąco wpada w oczy.

Córka. Prawda? A o tej historyi z porucznikiem, możnaby cały tom napisać.

Matka. Nic o tem nie słyszałam.

Córka. Nic? Z zasady nie lubię się zajmować cudzemi sprawami... Nie mogę też mamie nic pozytywnego o tem powiedzieć.

Matka. Musiałaś słyszeć, że baronowa Fernande utrzymuje stosunek z hrabią Karolanem?

Córka. Biedny baron! Jeżeli to prawda...

Matka. Czekałam niedawno na nią w jej salonie... Powiedziano mi, że się ubiera... o wpół do dwunastej... Wydało mi się to trochę dziwnem...

Córka. Tak, bardzo dziwne. No, i...?

Matka. Wtem, przejechał konno pod jej oknami hrabia Karolan... Nie ulega wątpliwości, że jest coś na rzeczy.

Córka. Należałoby właściwie otworzyć oczy biednemu baronowi.

Matka. Ach, po co? Pociesza się podobno jedną z naszych baletnic.

Córka. Dobrze, że majoratu nie można naruszyć.

Matka. Mądry pomysł starego barona.

Córka. Sądził swego syna po sobie.

Matka. Było to jedynie rozsądne, co miał baron w swojem życiu, bo wogóle nie odznaczał się bystrością rozumu.

Córka. Był nawet bardzo ograniczony. Jego dziad miał być alkoholikiem.

Matka. A więc dziedziczny nałóg!

Córka. Babka tajemniczego pochodzenia.

Matka. Ach! Tem się w takim razie da wiele wytłómaczyć... Cóż wiesz bliższego?

Córka (zrywa się). Och, przepraszam mamę, ale muszę już iść... O małom się nie zagadała... A więc proszę cię, droga mamo, gdy przyjdzie do ciebie Elza, staraj się przedstawić jej tę niewłaściwość...

Matka. Zapytam ją wprost, czy widziała u kogoś dobrze wychowanego taki pociąg do obmowy!... To poskutkuje... Jestem pewna.

Córka. Naprzód już mamie dziękuję, bo nic nie ma dla mnie wstrętniejszego, jak ludzie, którzy zawsze coś złego mają do powiedzenia o drugich. Wcale sobie nie życzę, żeby moja córka była taką.

Matka. Niech Bóg broni!... Nie, od tego musi się Elza odzwyczaić. I jeszcze raz się pytam:

Obie: Po kim ona to odziedziczyła?!

WÓZ DRZYMAŁY

Obraz sceniczny, napisał Józef Rączkowski.*)

SCENA V.

NIEDZIELA, DUDZIK, JASIEK, NIEDZIELINA.

NIEDZIELA *(do Jaśka):*
A cegoz ty becys, chłopce?

JASIEK *(płacząc, rzuca książki na ziemię i mówi wśród łez).*
Rany Boskie! Jej! Tatulu!
Bijcie mnie, zabijcie ano,
jo do szkoły juz nie póde!

NIEDZIELINA *(przypatrując mu się, załamuje ręce).*
Ci gembine mo zrysaną!

JASIEK *(płacząc).*
Juz ledwie strzymom od bólu....

NIEDZIELINA *(oglądając mu ręce).*
Bidok i te rence chude
mo skrwawione.

NIEDZIELA.
Skądze ci to?

JASIEK.
To we szkole! O jej, piece,
wszyćko mie boli, tatulu!

DUDZIK *(do siebie).*
Juz mi cosi we łbie świto...

NIEDZIELA *(zniecierpliwiony).*
A godojze roz, człowiece!

JASIEK *(ze łzami w oczach).*
Ojej! Ledwiem dosed do dom!
(płacze).

NIEDZIELA *(do żony).*
Omyjze mu gembe wodom,
matka! Swysys? Juz sie stało!

(Niedzielina odchodzi, wraca z wodą i obmywa chłopczynie twarz i ręce).

No, a teraz godoj śmiało,
toć cie krzywdzić nie dozwole!
Cóz ta takie było w szkole?

JASIEK *(mówi głosem przerywanym od czasu do czasu łkaniem).*
Naucyciel przysed zły
i zaroz zacon wydziwiać.
Kozołnom „Wachtamra“ śpiwać,
a ze my tego nie znali
ani krzty,
no to my nie śpiéwali....
Ano zacon naprzód klonć,
pedoł ze my som Prusocy,
nie Polocy,
ze „Wachtamro“
kuzdy znać mo,
a potém chyciuł lenije
i zacon nos rnonć!
Krzycoł cięgiem: A wy żmije,
„Hunsblut“ i cosi ta jesce,
proł po plecach, jak po desce....
Mie po gembie lenjom prasnął.
Bolało — ano tom wrzasnął,
wtedy mie chyciuł za renke
i proł!
Dobrze ze mnie nie dobiuł!
(płacze z cicha).

NIEDZIELA *(z wściekłym gniewem oburzenia w głosie).*
Jak on śmioł?!
(bierze czapkę, jakby chciał iść).
Nauce jo beskurcyjom!

---

*) Rzecz grana d. 8. grud. w Oświęcimie.

DUDZIK *(zatrzymując go).*

I cózby mu tam kum zrobiuł?

NIEDZIELINA.

Na co bestyji léż w pascenke....

NIEDZIELA *(z siłą).*

A za co mi dzieci bijom!?
Psubraty! Herodowe syny!....

NIEDZIELINA.

Juści — dzieci som przez winy...

JASIEK *(opowiada dalej).*

Kozoł nom pacierz zmówić. Ano,
to my zacéli: Ojce nas, któryś jes...
A on jak skocy, jak ten pies
i „Vateruns“ jak krzyknie!!?!

DUDZIK *(kiwa głową i mówi do siebie).*

A to on wos ucy piknie....

JASIEK.

I znou nos proł lenijom,
a z gemby jaz tocuł pianą.
O Jezusie!
Ojej! Jaz mie w plecach strzyko!...
(płacze).

NIEDZIELINA.

Za cóz-ze nom dzieci bijom!?

JASIEK.

I pedzioł, ze nom mamusie
do hareśtu pozamyko,
ze nos po polsku ucyły paciérza,
ze my to — pedoł — Niémcy,
[nie Polocy!

NIEDZIELA *(z mocą),*

Nigdy! Nigdy! Wy Polacy!
Wyście polskich chłopów syny
i polskom krwiom wykormieni!
A ze my w niémiecki mocy —
to przejdzie! I los sie zmiéni,
bo Bóg krzywdy nie przebocy!
Choć od bicio pysk mos siny,
aleś Polok! Pamientej se!
Nie znos inksego pociérza
ino polski! I nie dej-se
wydrzéć go, dopokiél życio!

NIEDZIELINA *(głaszcząc malca po twarzy).*

Spuch cały od tego bicio!...

DUDZIK *(nawpół do siebie).*

Téz naucyciel posoka!...

NIEDZIELINA.

On gorsy od tego zwiérza....

DUDZIK.

A dyć na to trzaby smoka,
zeby téz tak dzieci prać!

NIEDZIELINA *(nagle).*

I, bo to tak:
Mój sie jém nijak nie kce dać...

NIEDZIELA *(żywo).*

Co mom robić!? Godoj! Jak?

DUDZIK.

Skond mo chłopok umieć po
[niemiecku,
kiedy on jes Polok przecie...

NIEDZIELINA.

Wy tém cięgiem wojujecie,
a oni sie mscom na dziecku!

DUDZIK.

Bo téz to taki noród smocy!...

JASIEK *(uspokoiwszy się).*

Was Stasek jaz we krwi brocy,
tak go lenijom sproł po łapie!

DUDZIK *(zrywając się).*

Mojego Staska téz?

JASIEK.

A ino,
dyć nos przecie wszyćkich bili...

NIEDZIELINA.

Juz Niémiec z dziećmi zacyno...

NIEDZIELA *(jakby powziął postanowienie).*

A póde! A jak go złapie,
to mu pogruchotom kości!...

NIEDZIELINA.

A dejze pokój! W téj chwili
nie pódzies! Teroześ w złości,
jescebyś go zabiuł moze!...

DUDZIK.

Juści, kumie, to ta nie pómoze...

(Niedzielina z Jaśkiem odchodzi).

. . . .

SCENA XIV.

NIEDZIELA *(siedzi na ławie, pogrążony w myślach. Po chwili).*

Juz mi sie wszyćko mieso w gło-
[wie...
Poddać sie? . . . .

(chwila milczenia).

A moze i lepi...

(nagle).

ale cosi we mnie krzycy
i godo w przedziwnej mowie,
ze my ano męcennicy
i ze sie nasom mękom skrzepi
to wszyćko, co było niemocne,
to wszyćko, co było zgniłe...

(chwila milczenia).

Snujom mi sie po łbie ćmy mro-
[cne...
zniemcyć sie? . . . .

(z mocą).

A toć cuje siłe,
ze i Polakiem moge być!

(Wstaje z ławy, wyprostowuje się dumnie).

a nie dom sie!
choćby mi przysło w dziurze
[zgnić!
Bo jo tak kce!
Jezd we mnie tako wola,
chociazem jeno kmieć
na małym kawołku pola,
jest we mnie tako—*pańsko* wola,
ze jo—chłop—to jo moge *kcieć*
i ze jo moge *być!*
ze jo moge jak kce żyć,
a dusy swoji nie przedom!
I nie dom sie! Bo sie nie dom!

(Po chwili milczenia siada na ławie).

SCENA XV.

NIEDZIELA. WID.

(Na scenie mrok, z którego wyłania się powoli widmo Bartosza Głowackiego, z kosą w ręku. Wid przystępuje do Niedzieli i bierze go za ramię. Niedziela, czując, że go ktoś dotknął, podnosi oczy i wstaje, nie mogąc opanować wzruszenia).

NIEDZIELA.

Cary, cy mi sie widzi ino...
We łbie mi sie ćmić zacyno...

WID.

Nie poznajes-ze mie, stary?

NIEDZIELA.

...Ale mi tez we łbie świscy!...

WID.

Nie poznajes-ze mnie, stary?
Adyć my se równi, blizcy...

NIEDZIELA.

...Juści chyba musi — cary...

WID.

To nie cary! To jo — Som!
Ty mnie znos i jo cie znom!
Spomnij no se Racławice,
Spomnij chłopskiej Siły znak!

NIEDZIELA *(z uniesieniem).*

Jezus! To Głowacki!?

WID.

Tak!

NIEDZIELA.

O przenojświentszo Panienko!

(rzuca mu się do nóg).

WID.

Dyć przedemnom sie nie klenko!
Wstoń!

(podnosi go).

W dusy ci rozświce!
Przysed-em ano z wiecora,
bo wiem, ze cie dola nęko...

NIEDZIELA.

Miołem cie na myśli wcora,
bo se nie moge dać rady...
a dusa jez casem choro...

WID.

Przysedem ano na zwiady,
zeby ci być za doktora,
zebyś ty sie nie doł zgiąć!
Spomnij-no se Racławice!...
Dymu kurzawa naokoło,
trupy sie walom jak trowa,
ognia jaśnionce łyskowice,
a kozdo śmierć w sobie chowa...
Kościusko wdzioł copke z piórem,
nasunął jom se na coło,
krzyknął: Chłopy! Harmaty mi wziąć!
I wzielimy! Dwanoście jech, śnurem,
bez te jeno copke z piórem..,
Bo my je musieli wziąć!
Bo my, to dusa narodu,
to my musemy iś ciągiem do przodu!...
Cujes ty w sobie te siłe?!

NIEDZIELA.

Takom cuje pańskom wole,
ze sie poddać nicemu nie zdole!

WID.

Takom Piastowskiej krwi żyłe,..
Przecie my som noród kmieci,
to my som króleskie dzieci
i króleskom momy siłe!
I nie domy sie nikomu,
choćby nom śmierć stoła w dródze!
A w tej chłopskiej Siły strudze,
pijom niksi na otuche,
ci, co majom duse suche.
To my sie ni mozemy dać!
Siła Ojcyzny — to ta kmieco brać!

NIEDZIELA.

Jo to cuje, jo to w dusy nose,
i jo sie nie myśle dać,
a o łaske nie poprose!
Takom cuje pańskom wole!

WID.

Korona była na chłopskiem cole!

NIEDZIELA *(ponuro)*.

Ale dzisioj ciężkom momy dole...
Musemy siedzieć w stodole..

WID.

Nie musis! To ci godom jo!
Nie kcom ci dać stawiać chaty
na ziemi, postow jom inacy!

NIEDZIELA *(żywo)*.

A jakoze sie to do?
Nie pozwolom te psubraty!

WID.

Aboświa to jacy tacy,
byświa se nie dali rady?
Patrz!

(Wskazuje ręką na ścianę stodoły, na której ukazuje się widmo wozu Drzymały, na około którego stoją kosynierzy).

Nie chołpa, a twardso od skały,
Niemce se na tem zemby połomały!
Patrz!

NIEDZIELA *(zdumiony)*.

A cóz to?

WID.

Wóz Drzymały!

NIEDZIELA.

A dyć widze zamieszkały...

WID.

Bo to widzis, chołpa, bracie,
wóz-chołpa! Arka Noego,
co poprzez wszyćko przepłynie.
co napotko, to rozwali,
nie ulęknie sie nicego,
i nie zginie!
Tako chołpa — to zomek ze stali,
a to Niemców strach!
Pod wozem chłop nie zmieniuł dusy,
to ji nie zmieni juz na wozie,

ten wóz mocniejsy, jak stalowy
|gmach!
Stawioj se chołpe na wozie!

NIEDZIELA.

To go juz Niemiec nie rusy?!

WID.

Patrz! Tego wozu strzegom ko-
|synierzy!
Bo ten wóz — to Arka nowo,
w której sie chłopsko Siła chowo.
W tym wozie żyje nasa chłopsko
|Siła,
a siła to, jaz okropa!
I dopokil starcy chłopa,
potyl Polska bedzie żyła!

(Wid znika w ciemności. Obraz wozu blaknie. Ciemno. Niedziela, jakby nabrał otuchy, pewny siły, zaciska pięść i machnąwszy ręką).

NIEDZIELA.

No, to jesce starcy chłopa!

KONIEC.

HUMORYSTYKA.

W kawiarni.

Gość, któremu podano grenadinę: Kelner, proszę mi dać słomkę!
Kelner: Będę służył za chwilę, — na razie wszystkie zajęte...

Kłamstwo naukowe.

— Które twierdzenie geometryczne jest dziś najwierutniejszem kłamstwem?
— To, że prosta droga jest najkrótszą.

Przy lekcyi.

— Powiedz mi Romciu, kto i kiedy wyrzekł słowa: „Minęły piękne dni Aranjuezu?“
— To Tatko proszę pana powiedział, gdy Mama wróciła z wakacyi.

Na pewniaka...

Nieprawdaż, poczciwy mój ty profesorku,
Że się u nas pojawisz jutro na wieczorku?
Mozart, Bethoven, Szubert, ach, rozkosz prawdziwa!
O siódmej nam coś Stasia ładnego zaśpiewa...
Przyjdź więc wcześnie! Zobaczysz, że nie pożałujesz...
O ósmej Misia zagra, ty zadeklamujesz,
O dziewiątej kolacya wreszcie jaka-taka...
Cóż? przyjdziesz?
. . . .
O dziewiątej przyjdę na pewniaka!

Obeszło się bez tłómaczenia.

Nauczyciel: Jeżeli chcesz zdać dobrze egzamin, to przetłómacz mi na niemieckie zdanie: „Przywieziesz mi dwie gęsi i szynkę“.
Uczeń: Przywiozę... ale po wakacyach.

M. RODOĆ.

Nie, to skandal, jakich mało!

— „Nie, to skandal, jakich mało!“
— „Cóż się stało, mój kochany?“
— „Zmarzłem jak pies, — to się stało...
A to dopiero bałwany!
Wystaw sobie: jestem w mieście, —
Mróz, na niebie ani chmury,
Aż tu narodu ze dwieście
Stoi, i patrzy do góry.
Patrzę i ja; na kominy,
Na dachy... precz dookoła;
Patrzę z jakie pół godziny,
No, i nic nie widzę zgoła!...
Więc pytam się najbliższego
Tuż obok siebie sąsiada:
„Co to się stało takiego?“
„Nie wiem“, — sucho odpowiada.
Pytam drugiego — nic — cicho,
Pytam baby, — i ta niewie;
Myślę sobie: pal ich licho!
Pójdę już, — bo byłem w gniewie.
Albo nie; ludzie się roją,
Poczekam chwileczkę małą;
Przecież jak głupcy nie stoją!...
Oto co się pokazało:
Jacyś dwaj się założyli,
Że gdy kto stanie pod bramą,
I spojrzy w górę, — po chwili
Sto osób zrobi to samo!
I proszę Cię, trzy godziny
Tłum stał tak, na środku drogi,
Z łbem do góry — bez przyczyny.
Najbardziej mi zmarzły nogi,
Choć tłukłem jednę o drugą!
Bodaj ich dyabli porwali!“
— „Dlaczegóżeś stał tak długo?“
— „A dlaczego oni stali?“

HUMORYSTYKA.

Pochwalił się.

„Sąsiad łaskawy konia wybrać mi pomoże?“
— O! na koniach się nie znam, i trudny-m w wyborze,
Natomiast bydło, świnie, — tu mam pogląd szerszy,
A gdy idzie o świnie, ja jestem najpierwszy!

Wróżby przyszłości.

W Paryżu żyje głośna a mądra pani de Thebes, uprawiająca zawodowo chiromancyę t. j. sztukę wróżenia z rąk. Pani de Thebes co roku w pierwszej połowie grudnia wydaje kalendarz, zawierający przepowiednie polityczne na rok przyszły, oraz „wróżby ważniejszych zdarzeń“, które w Europie dokonać się mają.

Ogłoszony zeszłego roku kalendarz pani de Thebes przepowiedział w ogóle trafnie wypadki roku bieżącego.

Metoda pani de Thebes jest następująca: w gabinecie swoim przyjmuje setki zgłaszających się osób różnych krajów i narodowości, bada ich ręce i odczytuje ich linie.

Rok 1908 według wróżby pani de Thebes, będzie rokiem „przykrym“.

Walki ras i narodowości zacieklejsze będą — niż kiedykolwiek. Nawet przyroda w pewnych okolicach okaże się wyjątkowo płodną i urodzajną, w innych działać będzie współdzielczo z walkami ludzi.

Rok 1908. „zużyje“ wielką liczbę mężów stanu. Zdarzać się będą wypadki senzacyjne, zamachy, z których jeden pociągnie za sobą wiele ofiar.

Paryż będzie cierpiał z powodu ostrej i długiej zimy, policya francuska zanotuje wiele wypadków.

Za granicą pokonywać się będą zmiany tak gwałtownie w przedstawicielach rządów, że uwaga Francuzów odwróci się od spraw własnych, a zajmie cudzoziemskiemi.

Z drugiej strony w ciągu lata 1908 r. uwaga całej Europy zwróci się na Francyę z przyczyny strasznych wypadków, — spowodowanych przez burze i katastrofy żywiołowe.

W Niemczech dokonają się ważne zmiany. Oczekiwać należy, że dawni doradcy, którzy utracili swe wpływy, odzyskają je znowu na dworze Wilhelma II. i spowodują szereg reform. Śmierć i choroba dokonają spustoszenia w rodzinie cesarskiej, — zajdą poważne zmiany w konstytucyi niemieckiej.

Koniec roku będzie żałobnym dla marynarki angielskiej, również jak dla marynarki innych państw Europy, Ameryki i Wschodu.

Dla Rosyi wróży pani de Thebes dalszy ciąg zamachów, aż do „wyżyn tronu“.

Również dla Austryi „horoskopy“ p. de Thebes są bardzo niepomyślne.

We Włoszech przepowiada żałobę w rodzinie królewskiej i przesilenie finansowe w kraju.

Stany Zjednoczone przeżyły swe najpiękniejsze dni; teraz spotkają je niepowodzenia na wszystkich polach, podczas gdy dla Ameryki południowej rozpocznie się okres wspaniałej przyszłości.

HUMORYSTYKA.

Nie głupi!

— Cóż Bartku! twój wujaszek, stary Mikołaj, umarł?

— A jušci, umarł, proszę wielmożnego pana...

— A cóż ci zapisał?

— Nie mógł nic zapisać, bo nie był piśmienny.

— Widzisz, jak to trzeba się uczyć pisać...

— A juści! Będę się uczył pisać, żebym miał komu grunt zapisywać — nie głupim!...

Recepta na małżeństwo. W „Encyklopedyi humoru“ M. Wołowskiego taki czytamy przepis kucharski:

„Bierze się“ młodego pana i młodą pannę. Młody pan najlepiej jeżeli jest zupełnie surowy, panienka powinna być delikatna. Młodego pana przystawia się do stołu z zastawionym obiadem i polewa się go powoli winen stołowem; jeżeli potrawa ma być bardzo dobra, można dodać trochę szampana. Gdy już młody pan poczerwienieje, przenosi się go do salonu i (jeśli w zimie) umieszcza się go blizko pieca niedaleko panienki, dodaje się kilka szczypt herbaty zgotowanej i nalanej do filiżanek i daje się tej mieszaninie lekko zakipieć. Jeżeli jest to w lecie, to umieszcza się młodego pana przy otwartem oknie, a młodą pannę posypuje się kwiatami, umieszcza się przy fortepianie i tak długo nakręca, aż zacznie śpiewać. Potem odejmuje się ją od fortepianu lub od kominka i sadza przy stoliku na cały wieczór w ciepłym pokoju. Cały ten proceder powtórzyć należy dwa do trzech razy, a rzeczą najważniejszą jest, aby ogień był zawsze utrzymywany równy i spokojny; jeżeli ogień pod kuchnią będzie za wielki, to potrawa zbiegnie, jeżeli za mały, to skwaśnieje. Jak długo ogień utrzymywać trzeba, zależy od przypadku i od rozmaitych dodatków. Jeżeli się dorzuci dużo okrągłych kawałków złota, ugotuje się bardzo prędko. Także dobrze się gotuje i wygląda bardzo ładnie ta potrawa ugarnirowana papierami rentowymi, wtedy jest dla dwojga osób niezrównanym delikatesem. Nie można do tej potrawy dodawać wcale octu, bo i bez niego sama bardzo często i szybko kwaśnieje.

Jedynak.

— Dlaczego lufa od pistoletu podobna jest do fujarki?

— Ażeby sobie wojsko na niej przygrywało... ale ja nie potrzebuję tego słuchać, bo ja jestem jedynak.

Nieco z etymologii.

— Co to jest totalizator?

— Głupi, niewiesz? To słowo pochodzi od łacińskiego *totus* — wszystek i *lizator* — liże, czyli, że taki totalizator wszystko z kieszeni wyliże.

Jak komu bije serce?

Nerwowemu dygoce, złośnikowi trzęsie się, zazdrosnemu się krwawi, litościwemu pęka z żalu, szczęśliwemu rośnie, stęsknionemu omdlewa, wesołemu skacze, smutnemu się rozdziera, tkliwemu się rozpływa, tchórzowi zamiera.

Coś, jakby aforyzm.

Gdzie można zastosować przysłowie: „ręka rękę myje“, tam można być pewnym, że obie są brudne.

Poradnik domowy.

„Ich dien“ jest napisem, umieszczonym pod wyobrażeniem zakonnicy, stanowiącej prawnie zastrzeżoną markę ochronną Aptekarza A. Thierry'ego, celem ochrony przed naśladownictwami. „Ich dien“ dla dobra cierpiącej ludzkości, — może wytwórca słusznie powiedzieć, gdyż prawdziwym skarbem w rodzinie jest w razie zasłabnięcia A. Thierry'ego Balsam i Maść centifoliowa, której skuteczność przez powagi lekarskie została uznaną. Tysiące listów dziękczynnych świadczą o światowej sławie tych najlepszych środków domowych z apteki A. Thierry'ego pod Aniołem Stróżem, w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, które jako uśmierzające i odciągające nacieranie przy **zaziębieniach** i t. d. zwykle używane bywają, zajmuje przyrządzane w laboratoryum Dr. Richtera apteki w Pradze Linimentum Capsici comp. z „Kotwicą“ (zastąpienie „kotwicznego Pain-Expelleru“) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., K. 1·40 i 2·— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które rozpoznać można po czerwonej **„Kotwicy“.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i jako **dopełnienie** służące **kotwiczne skrzynki mostowe,** jako też zabawki mozajkowe i układanki są **najmilszą dla dzieci zabawką;** zajmują i pouczają, są one rzeczywiście **najdoskonalszą** i **najtańszą** zabawką. Prawdziwe tylko z „Kotwicą“. Cena: K.— 75, 1·50, 3·—, 4·50, 6·— i wyżej. Ilustrowany cennik wysyłają bezpłatnie F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, kr. nadworni i szambelańscy dostawcy, I. Operngasse Nr. 16.

Najlepszym doradcą dla wszystkich rodziców, którzy dla swoich dzieci szukają pouczającej i zajmującej zabawki, jest illustrowana książeczka o kotwicznych skrzynkach budowlanych, kotwicznych skrzynkach mostowych itd. itd., którą firma F. Ad. Richter & Co., kr. nadworni i szambelańscy dostawcy w Wiedniu, I. Operngasse 16, na żądanie franko przesyła; gdyż zawiera oprócz szczegółowego opisu rozmaitych kotwicznych skrzynek budowlanych i kotwicznych skrzynek mostowych, także dużo pięknych wzorków budowlanych i liczne bardzo ciekawe opinie. Te opinie zgadzają się jednomyślnie w tem, że nie ma dla dzieci w każdym wieku lepszej zabawki i lepszego środka zajęcia, jak Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe. Przeto radzimy szczerze wszystkim rodzicom, aby przed kupnem podarku gwiazdkowego przeczytali zajmującą książeczkę Richtera, w niej podane są także bliższe szczegóły o dobrych instrumentach muzycznych i aparatach mówiących.

Pastylki migrenowe Beretvása są niezawodnym środkiem przeciwko wszelkiemu rodzajowi bolu głowy, zwłaszcza nerwowemu, nawet wówczas, jeżeli bole te występują chronicznie. Skład główny u Tomasa Beretvása w Kispest, Rakoczi-utcza 1/N. — Pudełko z 24 pastylkami kosztuje 1 K. 20 gr.

Proszę się zapytać wprost u podpisanego, czy nadany dnia 30-go marca 1907 r. na poczcie w Baranowie (Galicya) uwagi godny list, jest rzeczywiście prawdziwy. Napisał go p. J. Firlej, a brzmi następująco: „Wielce Szanowny Panie! Moje serce, obowiązek i sumienie nakazują mi napisać, jak bardzo Panu jestem wdzięczny. — Odmroziłem tej zimy palce u rąk i nóg tak strasznie, że bólu ran znieść nie mogłem. — Pański fluid Fellerowski, z marką „Elsa-Fluid", wyleczył mnie po 6-ciu dniach zupełnie. — Podnieść tu muszę jego skutek desinfekcyjny i oczyszczający nietylko rany pochodzące z odmrożenia, lecz także pochodzące z oparzenia. — Przez 4 lata chorowałem na rozmaite cierpienia żołądkowe, ogólne osłabienie, na oczy, darcie w członkach i szum w uszach, nie miałem żadnych sił, ni apetetu i nic mi nie skutkowało.—Odkąd zaś sprowadzam od Pana Pański fluid — tuzin flaszek po 5 koron franko — i Pańskie pigułki — 6 pudełek za 4 korony — i oba te preparaty codziennie zażywam, jestem zupełnie zdrowy i ochoczy do życia, jak poprzednio. — Proszę mi wierzyć, że z czystem sumieniem piszę to Panu i sam o to Pana bardzo proszę, ażeby Pan to podziękowanie zechciał dać do druku". — Z listu tego mogą się Szanowni Czytelnicy teraz przekonać, jaką mają wartość prawdziwie racyonalne lecznicze środki domowe, które sprowadzać można od E. V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Kroatien).



Aptekarza A. Thierry Balsam i Maść centifoliowa. W interesie naszych Czytelników zwracamy uwagę na te znakomite środki lecznicze. Oba one, nieprześcignione w swej skuteczności, nie podlegają zepsuciu, owszem, im są starsze, tem skuteczniejsze, nie psują się także ani od zimna, ani od gorąca, — to też należy się strzedz bezwartościowych naśladownictw, za które się tylko pieniądz wyrzuca, a kupować jedynie te z dawna znane i za najlepsze uznane, tanie a nieszkodliwe środki domowe, które każda rodzina powinna mieć w zapasie. Gdzie nie można ich dostać ze wszystkiemi oznakami ich prawdziwości, zamówić wprost w aptece A. Thierry'ego pod „Aniołem Stróżem" w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

W interesie Szan. P. T. Czytelników radzimy przeczytać zamieszczone w kalendarzu niniejszym ogłoszenie aptekarza Jana Friedricha w Malaczce, którego **„Karpackie pigułki zdrowia"** są znakomitem lekarstwem przy niedomaganiach żołądka i organów trawienia.

Biczem ludzkości nazwany został kaszel przez jednę z powag lekarskich. Nazwa ta jest słuszną, gdyż niemal wszystkie choroby organów oddechowych powstają z kaszlu, którego lekceważyć nie należy. Kaszlowi towarzyszy zwykle katar krtaniowy lub oskrzelowy, któremu zawczasu przez użycie znakomitych **Kaisera karmelków piersiowych** zapobiedz należy. Karmelki te składają się z substancyj, szybko i pewnie wszelaki kaszel leczących, dlatego śmiało polecić je możemy.

Choroby skórne, nieczystość krwi, i t. p. leczy wyśmienicie czyszczący krew **Syrup Requiny'ego** (Roob Lafacteur pharmacopea austriaca). Cena flaszki 3 K. — 3 flaszki 9 K. — Adres: Apteka Attila Requiny Budapest VII., Kerepesi-ut. 24/N.



ZAŁOŻONE W R. 1860.

TOWARZYSTWO
Wzajemnych Ubezpieczeń
W KRAKOWIE.

Wyniki operacyi

za czas od dnia 1. stycznia 1906 r. do dnia 31. grudnia 1906 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych .	529.565	9.814	36.807
Wartość ubezpieczona . Kor.	1,731,671.322·—	61,813.752·—	108,589.717·— renty 308.871·—
Zebrana premia . . . „	11,495.481·—	1,236.353·—	4,477.128·—
Szkody wypłacone . . „	7,103.184·—	871.430·—	2,633.491·—
„ nieuregulowane . „	946.628·—	11.884·—	448.962·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,931.144·—	2,677.752·—	3,419.891·—
Rezerwa premii . . . . „	4,625·760·—	—	27,924.437·—
Fundusz emerytalny . . „	2,339.640·—	—	—
Czysta pozostałość . . „	1,200.654·—	160.459·—	389.737·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	13%	15%	pośm. i mięsz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . . Kor.	142,124.679·—	29,456.891·—	28,810.725·—
„ rent . . . „	—	—	3,337.873·—
„ dywidendy . „	30,073.846·—	874.297·—	2,319.675·—

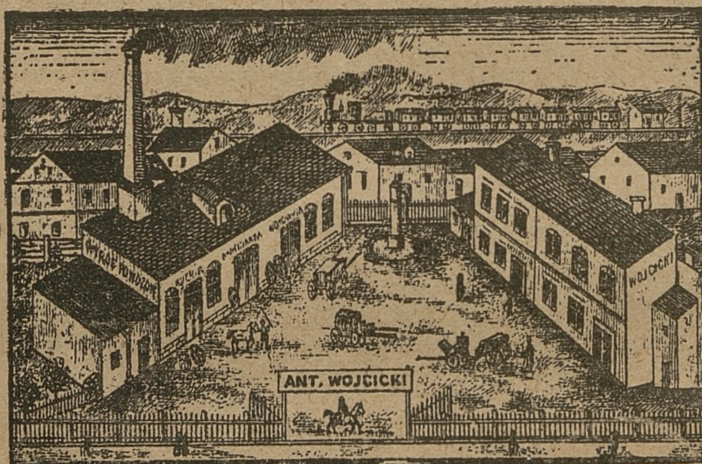


TARNÓW
ulica Krakowska
(DOM WŁASNY).



Kraków 1887. Medal bronzowy.—Tarnów 1905. Dyplom honorowy.
Lwów 1891. Medal srebrny. — Paryż 1906. Grand Prix.

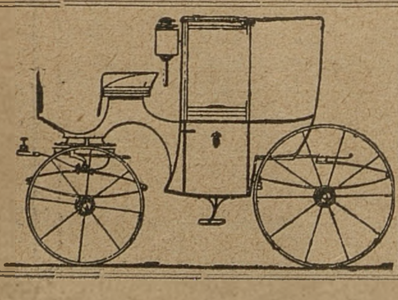
Antoni Wójcicki

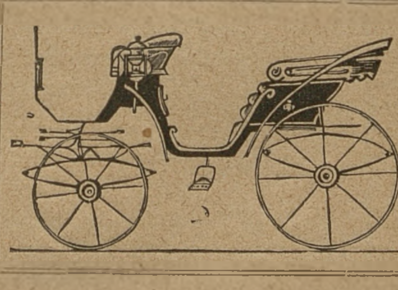


Wyrób powozów, wózków, wozów i sanek
różnego fasonu.

Przyjmuje również wszelkie reperacye i odnowienia.

Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Ceny umiarkowane.





Odznaczona srebrnym medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej w Tarnowie w roku 1905.

Pierwsza koncessyonowana

Fabryka wyrobów

betonowych i cementowych

i główny skład wszelkich materyałów budowlanych

W TARNOWIE

ULICA KOLEJOWA, BIURO ULICA KRAKOWSKA L. 3. I. PIĘTRO

Filia: JAROSŁAW, Rynek.

Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby jako to:

Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy itd.

Dachòwki falcowane czerwone lub czarne.

Rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studzienne, w ogóle wszelkie wyroby w zakres betoniarstwa wchodzące.

Podejmuje się urządzania oraz przeprowadzania całej kanalizacyi według wykonanych planów.

Polecając swój zakład łaskawej pamięci, proszę o liczne zamówienia i kreślę się

z poważaniem

Michał Mikoś

przedsiębiorca budowniczy i konc. majster murarski

ulica Krakowska.



Koncesyonowany skład

Wódek polskich

rosolisów, likierów, rumu Jamaika, najlepszego do herbaty i koniaku francuskiego

poleca

N. TRAUMA WDOWA

W TARNOWIE, ulica Katedralna l. 5.

Utrzymuje także na składzie zawsze świeże

Wody mineralne i wytwory źródlane.



Odznaczony srebrnym medalem na wystawie rolniczo przemysłowej w Tarnowie 1905 roku.



RAJMUND KAEMPF



Jubiler i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

w Tarnowle, ulica Wałowa (Hotel krakowski)

poleca wyroby złote i srebrne, wyprawy ślubne srebrne i z chińskiego srebra, wyroby kościelne. Wykonuje również wszelkie roboty i reperacye w zakres złotnictwa i jubilerstwa wehodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO ROLNICZA w TARNOWIE 1905

Rok założenia 1893.

Medal srebrny z wystawy przemysłowo-rolniczej w Tarnowie w r. 1905.

POMOC PRZEMYSŁOWA w TARNOWIE

FUKAŁA & BRYG

dawniej B. KOSZYK

Fabryka maszyn rolniczych

C. k. koncesyonowany

ZAKŁAD WODO- i GAZOCIĄGÓW

ORAZ

WARSZTAT ARTYSTYCZNO-ŚLUSARSKI

W TARNOWIE

(OBOK DWORCA KOLEJOWEGO).

Wykonują: Wszelkie maszyny rolnicze, zbiorniki na wodę, spirytus i inne płyny, chłodniki, wodo- i gazociągi.

Przyjmują: Do naprawy wszelkie narzędzia rolnicze i przemysłowe, reperują maszyny parowe, lokomobile, kotły parowe wszelkiego systemu, jakoteż wszystkie inne w zakres mechaniczno-ślusarski wchodzące roboty.

Urządzają: Kompletne rzeźnie i wszelkie konstrukcye żelazne, jak schody kręcone i równe, balkony, balustrady, markizy, werandy, pawilony, konstrukcye wiązań dachowych, okna żelazne, oraz wszelkie bramy i ogrodzenia kute i siatkowe.

Zamówienia wykonują podług własnych lub podanych wzorów po najprzystępniejszych cenach.

KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

CZAS WYKONANIA ŚCIŚLE ZACHOWANY.


WYSTAWA
PRZEMYSŁOWO
ROLNICZA
w TARNOWIE
1905
PRZEMYSŁOWA
ARNOWIE


WYST
PRZEMY
ROLN
w TARN
190
POMOC PRZEMYSŁOWA
w TARNOWIE

POMOC PRZEMYSŁOWA • W TARNOWIE •

Zakład odzn. srebrnym medalem na wystawie przemysł.-rolniczej w Tarnowie 1905 r. jakoteż na powszechnej wiosennej wystawie w Wiedniu złotym medalem w roku 1907.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO ROLNICZA W TARNOWIE 1905

FRANCISZEK BRYG

malarz pokojowo-dekoracyjny
w Tarnowie, ulica Bandrowskiego l. 16.
(dom własny).

Podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, pokojowych, pozłotniczych i lakierniczych jako to: fasad z wiszących rusztowań, drzwi, okien, podłóg i t. p., tak w miejscu jak i na prowincyi, uskuteczniając je szybko i ku zadowoleniu P. T. Publiczności, po cenach przystępnych. — — —

--- DROGUERYA ---

POD „CZARNYM PSEM“

Ludwika Gostkiewicza

przy ulicy Wałowej l. 24.

Wielki wybór perfumeryi, mydeł, pudru, kosmetyków. Krem liliowy. Krem lotosu do wydelikacenia cery. Woda ogórkowa flaszka 1 K. Lakiery do podłóg. Masa francuska Artykuły gospodarskie, browarnicze. Pasy i rzemyki do pasów. Wina lecznicze. Oliwa do maszyn. Artykuły chirurgiczne Hegary kompletne. Opaski. Bandaże rupturowe. Opaski peryodyczne. Artykuły hygieniczne gumowe dla pań i panów.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniam bezzwłocznie.
CENY NISKIE.

Dwudziesty ósmy rok istnienia.

Rok XXVIII. Tarnów dnia 1. stycznia 1908. Nr. 1.

Warunki przedpłaty:

	kwartal.:	półrocz.:	roczne:
W Tarnowie kor.	2·30	4·60	9·20
Na prowincyi „	2·60	5·20	10·40
Niemczech mrk.	3·—	6·—	12·—
We Francyi frank.	4·—	8·—	16·—

W Stanach Zjednoczonych Ameryki 3 dolary rocznie.

Numer pojedynczy kosztuje **20** hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
KSIĘGARNIA JÓZEFA PISZA
W TARNOWIE
ulica Katedralna l. 3.

POGOŃ

Wychodzi
co niedzielę rano.

Inseraty przyjmuje się po 10 h. od wiersza 1-szpaltowego drukiem drobnym (petit).

„Nadesłane“ po 40 h. **„Reklamy“** po 50 hal. od wiersza.

Uwiadomienia prywatne po 1 Kor. od wiersza.

Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

Nieopłaconych listów się nie przyjmuje a manuskryptów nie zwraca.

Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny.

Znakomite cukierki przeciw kaszlowi i chrypce, jak: ślazowe, salmiakowe pastylki, cukierki Kaisera i wiele innych.
Oryginalny tran rybi Maggera i Bergera we flaszkach i częściowo na wagę.
Tran rybi z jodem, ekstraktem słodu i żelazem
Sanatogen i Somatosa, we wszystkich odmianach jako środki odżywcze.
Bulion z dziczyzny, ekstrakt mięsny Liebiga, Sitogen, Maggi, jako przyprawy do zup i rosołu; — znakomite zupy Maggi'ego.

Kefirowe grzybki i pastylki.

Kefir, napój dyetetyczno-leczniczy, codziennie świeży, $^1/_4$ litrowa flaszka 20 hal., $^1/_2$ litrowa 40 hal
Mączka dla dzieci, Nestla, Kufeka i Kaisera — mleko kandyzowane i śmietanka dla dzieci.
Kakao Van Houtena, kakao żołędziowe Dra Michaelisa, kakao odtłuszczone, Kandol kakao i wiele innych.

Wszystkie środki do pielęgnowania i konserwowania zębów, dziąseł i ust

jako to:

Dentol, Brachol, esencya miętowa, Odol, Kosmin, Elixir benedyktyński, woda anaterynowa, salicylowa, Kothego, Röslera, Dra Poppa, Ebermana, Elixir Dra Pierra, Botota i wiele innych
Pasty do czyszczenia zębów: Pfefermana, Dra Poppa, Twerdego, Boutemarda, Roger i Gallet, Cherry Thot, Odontina, Treu Nuglisza, Kalodont, Thymol i wiele innych.
Proszki do czyszczenia zębów: Dra Heidera, Dentolina, Otowskiego dentysty, oraz częściowo na wagę zawsze świeże.

Wyłączny skład perfumeryi i mydeł fabryki L. Charbe i Ska w Paryżu.

Fabryczny skład mydeł i perfumeryi z fabryk krajowych, francuskich i angielskich.
Perfumy francuskie na wagę.
Kasetki ozdobne z perfumami i mydłami bogato wyposażone, odpowiednie na podarki.
Woda kolońska oryginalna Maria Farina Nr. 4, Roger & Gallet, i Nr. 4711 i wiele innych.
Woda kolońska krajowa we flaszkach i na wagę.
Saszetki do bielizny w różnych zapachach w wielkim wyborze.

Artykuły do użytku domowego.

Ocet winny i spirytusowy. — Wódka francuska Molla, Brazaya, Vertesa i innych.

Esencye do robienia wódek i rumu.

Drożdże w proszku, wanilia w laskach i w proszku, alkermas do kolorowania wódek i lukru, salicylowy proszek do potraw, pudding w różnych smakach, oliwa nicejska, musztarda francuska, angielska i kremska, — esencya octowa, — mydło do prania, soda, farbka do bielizny proszkowa, w płynie i w masie, — krochmal, sztywnik, boraks, — proszki, pasty i płyny do czyszczenia metali.

Papier klozetowy.

Przybory do kąpieli. Szczotki do potrzeb domowych, trzepaczki — pióropusze.

Wielki wybór linoleum na podłogę.

Węże gumowe do spuszczania wina, korki, maszynki do korkowania, pipy, smółka do flaszek, lak do pieczętowania listów.

Artykuły do pielęgnowania koni i bydła.

Sól glauberska, sól gorzka, angielska, sól zwykła, siarka mielona i w laskach, kwiat siarczany, amoniak, siwy kamień, sztyfty lapisowe.

Wszystkie preparata ap. Kwizdy, Restitutionsfluid, proszek korneuburgski, Creolina, Cresolina, arnika, olej rycynowy, olej lniany, hegary.

„Porkin", znakomity środek do tuczenia świń.

„Pekusin" jako karma dla bydła.

Preparata aptekarza Paraschkowicza dla koni, bydła i świń.

Smarowidła na kopyta końskie, na uprząż, smarowidła na wozy, lakiery i apretury na chomąta, strychulce dla koni, grzebienie, szczotki i zgrzebła dla koni i bydła.

Gąbki i skórki jelenie do mycia powozów. — Mydła do siodeł, wiaderka do pojenia koni.

Biczyska, baty i szpicruty.

Suchary Fattingera dla psów.

Antymolina, niezawodny środek przeciw molom i wiele innych jak: naftalina, kamfora, liście paczulowe, papier naftalinowy, pieprz i t. p.

Cocar niszczący w zupełności karakony, stonogi i szwaby.

Zacherlin, proszek zamorski Andela, proszek indyjski, i proszek perski przeciw owadom.

Grzebienie i grzebyki — opaski na wąsy.
Lusterka kieszonkowe — rozpylacze do perfum.
Gąbki toaletowe — gąbki gumowe, łabędziki do pudru
Sztyfty antimigrainowe przeciw migrenie i bólowi głowy.
Płyn, plastry i kółka na odciski.
Plaster angielski i czarny, różowy i biały.
Golarki i pędzle do golenia.
Paski do ostrzenia brzytew i pasta do tychże.
Mydła i kremy do golenia — ałun używany po goleniu.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne.

Sole i kule żelazne do kąpieli — siarka wątrobiana.

Artykuły chirurgiczne — wyroby gumowe.

Aparaty Soxleta kompletne do sterylizowania mleka, oraz wszelkie ich części składowe.
Flaszki do karmienia dzieci; ssawki, gryzki, ochraniacze piersi, odciągacze pokarmu, hegary szklanne, blaszane i gumowe — gumy do lasek i kul, prześcieradła gumowe.
Wata Dra Brunsa czysta, karbolowa, jodoformowa, bandaże Ideal, — bandaże trykotowe, gumowe, — opaski kalikotowe, flanelowe. gipsowe i t. p.
Wszelkie opatrunki chirurgiczne, gazy, batyst Dr. Bilrota, papier gutaperkowy i t. p.
Podkłady dla chorych porcelanowe i blaszane.
Rękawiczki i palce gumowe. — Worki na lód.
Poduszki gumowe dla chorych. — Poduszki gumowe do podróży.
Aparaty inhalacyjne, pędzelki i gąbki do gardła — spluwaczki kieszonkowe.

Artykuły ginekologiczne.

Prezerwatywy dla mężczyzn gumowe i rybie w wielkim wyborze.
Prezerwatywy dla kobiet gumowe, gąbki paryskie i wiele innych.
Wianki pesaria maciczne.
Pierścienie przeciw polucyi — przepaski peryodyczne — suspenzorya — opaski brzuszne flanelowe i gumowe — wstrzykawki szklanne i kauczukowe.
Pończochy gumowe na żylaki — Catetery francuskie, amerykańskie.
Opaski menstruacyjne różnych systemów.

Ting-Ting, znakomita tynktura na pluskwy, również działająca tynktura Zacherla, tynktura Hartmana i t. p.
Rozpylacze do proszku na owady.
Lep na muchy w pudełkach i na papierze, salonowe muchołapki, trzaski i papier na muchy.

Środki desinfekcyjne.

Kwas karbolowy, woda karbolowa, wapno karbolowe, wapno chlorowe, wapno fenilowe, antibacterian, formalina, urinol, kali-hypermangan, siarczan żelaza i t. p.

Radykalne środki do wytępienia szczurów i myszy.

Wszelkie środki do czyszczenia plam: Benzyna, Benzolina, terpentyna francuska, Afanizon, Opal, Ferasolin, Brachina, amoniak, woda chlorowa, mydła do plam i t. p.

Środki do czyszczenia i konserwowania obuwia.

Smarowidła i tłuszcze na wszystkie gatunki skóry, czernidło na obuwie w różnych gatunkach, kremy, pasty, lakiery w różnych kolorach, ścierki do czyszczenia obuwia schevro.
Wosk, terpentyna, benzyna, parafina, stearyna, szczotki do froterowania.
Najtrwalszy lakier na podłogę Fritzego z Wiednia.
Glazura spirytusowa Christoffa.
Farby fasadowe w wapnie rozpuszczalne.
Lakiery emailowe i lakierowe w różnych kolorach.
Farby suche we wszystkich kolorach. — Farby olej.-pokost.
Bajce i brunoliny do odświeżania mebli.
Bronzy różnokolorowe w proszkach i w płynie.

Wszelkie materyały dla pp. stolarzy, malarzy, rzeźbiarzy i pozłotników.

Farby anilinowe do farbowania materyj, ciast, jaj, wódek, owoców i potraw.
Płaszcze nieprzemakalne, płachty do nakrycia nieprzemak.
Farby do firanek i piór.
Pokosty i farby drukarskie i litograficzne.
Atrament, masa do hektografu, atrament do znaczenia bielizny, szpagat i sznury, guma arabska, Syndetikon.
Oliwy do maszyn, rosyjskie i krajowe.
Karbolineum oryginalne Awenariusa, chroniące drzewo od grzyba i wilgoci. Do tegoż samego celu służy **Antimerulion i Exicator.**
Pochodnie i ognie sztuczne
Dla pp. Kolarzy polecam gumki do pomp i wentyli, gumę do klejenia szlauchów i płaszczy i t. p.

Józef Schubert

w Tarnowie, przy placu Kazimierza W.

poleca swój obficie zaopatrzony

główny skład zawsze świeżych wędlin i wyrobów masarskich.

PRACOWNIA I FILIA SKŁADU

przy ulicy N. M. Panny (Burek).

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą.



FABRYKA CUKIERKÓW I SKŁAD CZEKOLADY

czekoladek, bombonów deserowych, pieczywek etc.

Hermana Israelowicza

odznaczona na wystawie przemysłowo-rolniczej w Tarnowie i wystawie hygienicznej w Wiedniu w roku 1905 złotym medalem,

poleca swe wyroby po cenach umiarkowanych.

Filia: ul Lwowska 2. — Skład wzorowy i biuro: ulica Wałowa l. 28.

Dla kupców i Kółek rolniczych znaczny rabat.

Nie krzyczcie!

Nie róbcie tyle hałasu! Tak sobie myśli niejeden rozsądny czytelnik, czytając kłamliwe okólniki, ostrzeżenia i fałszywe obwieszczenia, jakie mu bywają narzucane. Ostrzeżenia i śmieszne groźby dochodzeniem i karą, skierowane przeciw sprzedawcom i kupującym są zupełnie zbyteczne, jeżeli publiczność coś tak polubi, jak prawdziwe środki domowe, sprowadzane od aptekarza nadwornego E. V. FELLERA w Stubicy Nr. 256 (Kroatien). Kto raz tylko preparaty te wypróbował, strzeże się we własnym interesie sam bez ostrzeżeń przed naśladownictwami, a masowe zamówienia tych ulubionych preparatów przyczyniły się do obniżenia ceny tak, że n. p.:

MY

jesteśmy zadowoleni

bo nie kaszlemy, nie jesteśmy zachrypnięci zakatarzeni, nie trapią nas poty nocne, duszność, ból piersi, ani też kolki, odkąd używamy odprowadzającego flegmę, usuwającego boleści i działającego przeciw zapaleniom, prawdziwego **Zagoryańskiego syropu na piersi i kaszel** (Syrupus pectoralis). 2 flaszki franko 5 kor. Prawdziwy tylko u **E. V. FELLERA w Stubicy**, Nr. 256 (Kroatien).

Plaster na nagniotki działający szybko i bezboleśnie, 1 korona. **Sztyft migrenowy** przeciw uporczywemu bólowi głowy, 80 halerzy.

Prawdziwy Balsam

jeden tuzin flaszek kosztuje tylko 2 kor., a nie 5 kor.

Za 5 Koron otrzymać można franco 2 tuziny,

jeżeli się dokładnie adresuje **E. V. FELLER w Stubicy,** Nr. 256 (Kroatien).

WY

jesteście niezadowoleni

gdy Wam muchy zaczną dokuczać. Pamiętajcież więc, że wszelkie robactwo, jak muchy, pluskwy, pchły, wszy, szwaby, karakony, mole, liszki, słowem wszelkie uprzykrzone robactwo z Waszych izb, kuchni, mieszkań, ogrodów i stajen — natychmiast zniknie, jeżeli użyjecie prawdziwego **Fellerowskiego proszku na owady,** z marką „Elsa“. 5 olbrzymich puszek do każdej miejscowości 5 Koron franko, 1 puszka jako dodatek 1 Kor. Do nabycia u **E. V. FELLERA w Stubicy,** Nr. 256 (Kroatien).

Żołądek

jest często źródłem przeważnej części chorób. Nie należy przeto zaniedbywać cierpień żołądkowych, niestrawności, kurczów, obstrukcyi, wzdęć, febrycznych i nerwowych przypadłości, braku apetytu etc. Wychwalaną jest przez każdego

Silna tynktura szwedzka

(Tinctura svedica)

zwana także **esencyą życia i balsamem,** która wskutek podniecającego, czyszczącego, uśmierzającego bóle i wzmacniającego działania, zapobiega wielu chorobom.
3 wielkie flaszki franko 5 Koron, 12 małych flaszeczek franko 3 Korony. Otrzymuje się 2 tuziny (a nie jeden tylko tuzin) prawdziwego balsamu za 5 Koron, lecz trzeba adresować wyraźnie:
E. V. FELLER w Stubicy, Nr. 256 (Kroatien).

Aptekarza A. Thierry'ego prawdziwa angielska

Pomada ochronna na skórę i mydło boraksowe



absolutnie czyste od wszystkich szkodliwych i zakazanych materyj, najlepsza maść przeciwko wszelkim nieczystościom skóry. Usuwa piegi, wągry, wyrzuty, pryszcze, plamy wątrobiane i t. p. czyni skórę na twarzy i rękach czystą i delikatną.

Słoik z 1 sztuką mydła boraksowego franko 4 korony.



Aptekarza A. Thierry'ego prawdziwa angielska

pomada tanno-chininowa na porost włosów

absolutnie wolna od wszelkich szkodliwych i zakazanych substancyj. Zapobiega przedwczesnemu wypadaniu i siwieniu włosów, nadaje posiwiałym włosom ciemną barwę, powoduje porost i zapobiega łupieżowi. **Słoik franko 4 korony.** Wiele oryginalnych świadectw do przejrzenia. Adresować należy: **Aptekarz Adolf Thierry, fabryka Balsamu, Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.**

Kupić można we wszystkich większych aptekach.



STANISŁAW MICHALSKI

Pracownia i skład wyrobów blacharskich

w Tarnowie ulica Żabnieńska l. 6.

Urządza gromochrony i dzwonki elektryczne. Żywe złote rybki wysyła za zaliczką. Właściciel ck. patentów Nr. 47.505, 7.983 i 128 212.	Odznaczony srebrnym medalem w Tarnowie na wystawie przem.-rolniczej w 1905 r. i najwyższą nagrodą w Paryżu Grand prix.

Pokrywa dachy i kościoły miedzią, cynkiem i żelazną blachą.

Przyjmuje wszelkie reperacye dachów i rynien.

Wyrabia wanny wszelkiego systemu, klosety z pompkami, pokojowe i nadkanałowe.

Wyroby ornamentacyjne. Naczynia kuchenne, kolejowe i gospod.

Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres blacharstwa wchodzące, uskutecznia w oznaczonym czasie po cenach przystępnych.

Szan. Panie! Proszę odwrotną pocztą przysłać mi 2 rulony karpackich pigułek. Równocześnie wyrażam panu głębokie podziękowanie za skuteczność pańskich pigułek, które wyleczyły mię z 10-cio letniego ciężkiego kataru żołądka. Raz jeszcze serdeczne podziękowanie.

Z uszanowaniem Paweł Jakowski. Russich Banilla (Bukowina).
Dnia 12. marca 1907.

P. Jan Friedrich w Malaczce. Proszę za pobraniem pocztowem przysłać mi 2 rulony karpackich pigułek. Równocześnie zauważam, że ponieważ pigułki te na cierpienia moje bardzo dobrze działają, przeto każdemu jak najlepiej polecam.

Z szacunkiem Lipa Bochner. Kołomyja d. 22. grudnia 1906.

Wielm. Panie! Proszę mi przysłać znowu 3 rulony pańskich znakomitych karpackich pigułek zdrowia, wraz ze sposobem użycia w języku polskim, gdyż radbym polecić je szerzej dla dobra ludzkości.

Z uszanowaniem Bernard Schöngut. Myślenice (Galicya). Dnia 23-go kwietnia 1907.

Szan. Panie! Proszę mi przysłać łaskawie odwrotną pocztą 1 rulon karpackich pigułek. Przypadkowo otrzymaliśmy kilka takowych od naszego znajomego, a że skutek okazał się znakomitym przeto byliśmy bardzo zadowoleni.

Z uszanowaniem Jan Peterek, właściciel dóbr Zawadka koło Wadowic (Galicya).

Dnia 13. marca 1907.

Wielce Szan. Panie! Proszę uprzejmie o przysłanie mi jak najprędzej 1 rulonu pańskich — jak to z pewnego źródła słyszałem znakomicie działających karpackich pigułek.

Z szacunkiem Józef Bsirski, kupiec. Peterswald (Szląsk austr.)

Dnia 31. października 1907.

P. Jan Friedrich, aptekarz w Malaczce. Wielmożny Panie! Mówi się, że mamy kiepskie czasy, ale nikt niechce z tego powodu chorować, a tem mniej umierać. Dlatego proszę jeszcze na zakończenie roku przysłać pod adresem Jan Józef Lhotta Dorogh Comitat Gran 5 rulonów pańskich światowej sławy Karpackich pigułek. Przy nadchodzącym Nowym Roku życzę Panu i Pańskiej Szan. rodzinie, by Bóg wszechmogący udzielił Panu jeszcze długich lat zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa dla dobra ludzkości, tego Panu życzę z serca wraz z powinszowaniem noworocznem.

Z głębokim szacunkiem Jan Józef Lhotta, droguerzysta Insasse 119 Dorogha. Dnia 28. grudnia 1904.

Proszę o nadesłanie 5-ciu rulonów Karpackich pigułek zdrowotnych, gdyż dotąd przesłane dobrze skutkowały. Polecam je przeto wszechstronnie znajomym.

Z szacunkiem Adam Wanicki. oficyał c. k. sądu krajowego w Krakowie. Dnia 23. kwietnia 1905.

P. Jan Friedrich, aptekarz w Malaczce. Dziękując serdecznie za łaskawe załatwienie mej ostatniej przesyłki, jestem w tem miłem położeniu, że mogę wyrazić Pańskim pigułkom zdrowotnym największe pochwały. Z pomiędzy wielu skutecznych rezultatów z ich używania, wymieniam, że siostra moja, która od wielu lat cierpiała tak na żołądek, że już nic jeść nie mogła bez wymiotowania, — po rozpoczęciu kuracyi Pańskiemi pigułkami, w niespełna rok zupełnie ozdrowiała i może teraz z apetytem jeść wszystkie potrawy. Proszę mi zatem przysłać znowu 10 rulonów, za które równocześnie przekazem pocztowym przesyłam pieniądze, zapewniając, że znakomity ten środek leczniczy z przyjemnością wszystkim polecać będę.

Józef Hauk Steinbach.

Marka ochronna: „Kotwica“.

Richtera
Liniment. Capsici comp.

(zastąpienie **kotwicznego Pain-Expelleru**).

Ten **wielokrotnie doświadczony środek domowy** używany bywa z jak najlepszym skutkiem jako **odciągające i zapobiegające nacieranie**, a szczególnie jako nacieranie, **gojące i uśmierzające bóle**. Środek ten zaleca się przedewszystkiem tym osobom, które dużo przebywają na wolnem powietrzu i wskutek częstej jego zmiany łatwo podlegają **zaziębieniu**, a więc: **ekonomom, leśniczym, myśliwym, rolnikom, rybakom, górnikom, turystom, podróżującym** itd.

Wielką zaletą Liniment. Capsici comp. z „Kotwicą“ (zastąpienie **„Kotwicznego Pain-Expelleru“**) jest jego niska cena, bo 80 h., K. 1·40 i 2·— za butelkę, jest więc środek ten wszystkim osobom bardzo przystępny i nikt nie powinien zaniedbać w przypadkach **zaziębienia** doświadczyć na sobie samym niezawodnych jego skutków.

Ten wyżej omówiony *środek domowy* przyrządzany bywa w jak najstaranniejszy sposób w laboratoryum podpisanej apteki; każda butelka mieści się w pudełku, zaklejonem u góry i u dołu **czerwoną kotwicą**, na którą przy kupnie uważać trzeba i nie pozwolić podsunąć sobie **żadnego naśladownictwa!** Luźno nie sprzedaje się Richtera kotwiczne Linimentum. Ktoby Richtera oryginalnego preparatu z urzędowo zarejestrowaną ochronną marką „Kotwicą“ nie mógł dostać na miejscu, ten niech się uda wprost do

Richtera apteki pod „Złotym Lwem“ w Pradze,

ulica Elżbiety Nr. 5 nowy. — Wysyłka codzienna.



Sławne na cały świat
Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

i jako **dopełnienie** służące **kotwiczne skrzynki mostowe**, jako też zabawki mozajkowe i układanki są *najmilszą dla dzieci zabawką;* zajmują i pouczają, są one rzeczywiście *najdoskonalszą* i **najtańszą** zabawką. Prawdziwe tylko z „Kotwicą“. Cena: K. 0·85, 1·75, 2·—, 3·50, 5·— i wyżej. Illustrowany cennik wysyłają bezpłatnie

F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń,

kr. nadw. i szembel. dostawcy, I. Operngasse Nr. 16.